



DR. HENRYK PERLS

WAŻ W WIERZENIACH LUDU POLSKIEGO

LWÓW 1937
NAKŁADEM Drukarni Naukowej

<http://rcin.org.pl>

DR. HENRYK PERLS

WĄŻ W WIERZENIACH LUDU POLSKIEGO

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-230 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-69-63

LWÓW 1937
NAKŁADEM DRAKARNI NAUKOWEJ

<http://rcin.org.pl>

9
450



18.732

TŁOCZONO W DRUKARNI NAUKOWEJ WE LWOWIE, UL. ORMIAŃSKA 8

HENRYK PERLS

WĄŻ W WIERZENIACH LUDU POLSKIEGO

WSTĘP.

W naszej literaturze etnograficznej zebrał wielką ilość wierzeń ludowych o wężu, niezapomniany E. Majewski (*Wiśła* t. VI). Zestawienie to uzupełniłem materiałem wierzeniowym; ze źródeł przez Majewskiego niewykorzystanych. Obok materiału polskiego dałem ogólny przegląd wierzeń i mytów o wężu u poszczególnych ludów, poczynawszy od najdawniejszych, co umożliwia porównanie wierzeń ludu naszego ze starożytnymi i wszystkich ludów indoeuropejskich, przechodząc chronologicznie od przypuszczalnych początków po dziś dzień. Dlatego praca rozpada się na dwie części. Pierwsza daje przegląd kultu węża i wierzeń — z tem zwierzęciem związanych — u poszczególnych ludów starożytnych i w średniowieczu aż po wiek XVIII. Druga część zajmuje się wierzeniami ludu polskiego, zanotowanymi w w. XIX — na tle wierzeń innych ludów słowiańskich ze szczegółowym uwzględnieniem ludów germańskich i wogóle indoeuropejskich.

Szcątki zootheizmu, pozostałe w religjach wysoko już rozwiniętych, świadczą o niezwykle szerokiem rozpowszechnieniu kultu zwierząt wśród ludów pierwotnych; znaleziska prehistoryczne pozwalają datować ten kult od czasów bardzo zamierzchłych. Wraz ze wzrostem kultury tracił coraz więcej na swej dawniejszej barwistości i pełności, kołace się wszakże jeszcze po dziś dzień w przesądach ludowych — ludów, wysoko pod względem cywilizacyjnym stojących, a u plemion indyjskich, afrykańskich i azjatyckich trwa nadal w takiej sile, iż stanowi podstawę systematów religijnych¹⁾.

Wizerunki bóstw egipskich, zaopatrzonych w głowy zwierzęce, przydomki bóstw, wzięte ze świata zwierzęcego jak *γλαυκῶπις Ἀθήνη*, albo dodane bóstwom zwierzęta, jak konie Poseidona, określenie boga jako wołu, np. Dionysosa (ἄξις

¹⁾ Charakterystyczny jest zbiór klechd z Kolumbji Brytyjskiej (*Zeitschr. f. Ethnologie* 1891, z. 5; por. *Wiśła* VIII, s. 391), gdzie zwierzęta przedstawiają osoby działające, jak w bajkach, Aisopowi przypisywanych. Wniosek ten snuć można co do bajki i epepei zwierzęcej wogóle.

τάρπε), świadczą wyraźnie o rozpowszechnionym zootheizmie w czasach najdawniejszych w religjach, stosunkowo wysoko rozwiniętych.

Egocentryzm prymitywnego człowieka, zdolność naiwnego identyfikowania własnego jestestwa nie tylko z istnością drugiego człowieka, ale i ze zwierzęcą mogły dać podstawę do kultu zwierząt. Człowiek pierwotny zjadał ciało swego przeciwnika, czy też część jego, by posiadać odwagę wroga, jego waleczność i przebiegłość, tak jak zjadał serce czy inną część zwierzęcia np. bawołu, słonia, lwa itp., by nabrać siły, czy wogóle zalet tego zwierzęcia, które temiz zaletami nad nim górowało. Dodać tu należy pogląd wzięty z animizmu, że w zwierzęciu żyje dusza przodka, lęk więc przed zmarłym wytwarzał poszanowanie dla zwierzęcia. Nie ono bowiem jako takie staje się wtedy przedmiotem kultu, lecz tajemnicza moc, która w niem przebywa, budzi ten strach i poszanowanie²⁾. Tez niezmiernie tu mnóstwo. Niemałą rolę odegrał tu zapewne i totemizm. Zagadnienia te różnie były naświetlane przez poszczególne szkoły mythologiczne, by wymienić tylko Tylora³⁾, Wundta⁴⁾, Lehmana⁵⁾, K. Betha⁶⁾, Söderbioma⁷⁾, z naszych Krzywickiego⁸⁾, Malinowskiego⁹⁾ i i. Preuss¹⁰⁾ np. uważa, że kult zwierząt rozwinął się z korelatywnego występowania pewnych zwierząt obok zjawisk w przyrodzie. Np. wraz z nastąpieniem zimna występuje dane zwierzę, przystosowane do tego klimatu, co mogło prymitywnemu człowiekowi nasunąć myśl, że zwierzę to jest bóstwem, sprowadzającym te zmiany w przyrodzie.

Tylor rozróżnia 3 pobudki czci dla zwierząt: pierwsza — to bezpośrednia cześć dla zwierzęcia jako takiego (miał zdaje się na myśli siłę i inne cechy pewnych zwierząt, którymi przewyższały pierwotnego bezbronnego człowieka), druga —

2) M. Löhr-Ebert, *Reallexicon* VII 124.

3) *Cywilizacja pierwotna*, Warszawa 1898.

4) *Völkerpsychologie. Mythos u. Religion*, 1910.

5) *Die Anfänge der Religion u. die Religion d. primitiven Völker*.

6) *Religion u. Magie bei den Naturvölkern*, 1914.

7) *Das Werden des Gottesglaubens* (w niem.) 1916.

8) *Rola zwierząt w pojęciu pierwotnej umysłowości* [Wisła VII s. 245 nn.].

9) *Wierzenia pierwotne*, 1915.

10) Ebert, *Reallexicon* VII, 124.

to pośrednia cześć dla niego, jako dla fetysza, przez który bóstwo działa, trzecia — cześć dla zwierzęcia jako totemu czyli przedstawiciela przodka plemienia. Pobudki te — według Tylora — dostatecznie tłumaczą zjawiska zoolatryj u ludów niższych, przyczem uwzględnić należy działanie mytów i symbolizmu.

O. Kern¹¹⁾ na podstawie wykopalisk w Grecji dochodzi do wniosku, że „der Fetischdienst und seine Abart, der Totemismus — ist die älteste Form der griechischen Religion“. Stopień drugi to kult przodków, dopiero fazą trzecią jest antropomorfizm. Za poglądem Tylora przemawiałby w pewnej mierze fakt, że im pierwotniejszą barwę nosi na sobie pewne podanie lub im niżej w swoim rozwoju kulturalnym stoi jakieś plemię, tem potężniejszą moc przypisuje człowiek zwierzęciu¹²⁾.

Nie wdając się w głębsze rozpatrywanie poszczególnych poglądów na źródła zooteizmu, zauważyć można, że każdy z nich, pomijając zbyt daleko idące urojenia, coś zawiera, pewne rysy istotne podchwytuje; zagadnienie to, którego analiza polega w drobnej części tylko na spostrzeżeniach współczesnych, poczynionych u plemion pierwotnych, głównie zaś raczej na introspekcji psychologicznej, jest tak skomplikowane, że do aksjomatów nikt sobie chyba pretensyj rościć nie będzie.

Do wspomnianych poglądów dodać trzeba miejsce przebywania danego zwierzęcia, niesamowitość, wśród której występuje, pamiętając o powiedzeniu *primus in orbe deos timor fecit*, a przede wszystkim podkreślić, że właśnie zwierzęta, występujące wśród zjawisk budzących pewną zgrozę, dużą prawdopodobnie rolę odegrały w początkowych etapach poruszonego tu zagadnienia.

Takiem właśnie niesamowitem zwierzęciem, odgrywającym wielką rolę w wyobrażeniach religijnych człowieka, począwszy od czasów zamierzchłych — jest wąż. Począwszy od najwyższej godności — bóstwa, poprzez wielce skomplikowane szczeble hierarchiczne w wierze i wierzeniach, przewija się to zwierzę w mytologjach wielu epok i ludów, odbirmiewając echem swojej dawnej godności — w przesądach po dziś dzień.

11) O. Kern, *Über die Anfänge der hellenischen Religion*, Berlin 1902 [cyt. z *Zeitschrift des Vereins für Volkskunde* XII 105].

12) Por. Krzywicki, *Rola zwierząt...* [Wista VII 252 oraz *Archiv für Religionswissenschaft* XXII 187].

EGIPT.

W Egipcie¹⁾ lokalne bóstwo słońca Hórus, szczególnie czczone w Edfu, występuje stale w otoczeniu i pod ochroną ziejących ogniem węży. Naczelny jednak bóg słońca Râ walczy z olbrzymim wężem Apap²⁾. Rodowód tego węża znajdujemy w jednym papyrusie³⁾, gdzie podano opis choroby boga Râ. Mianowicie Isis⁴⁾, córka tego boga, z plwocin ojca stworzyła ('wywałkowała') 'czcigodnego' węża i zostawiła go na drodze, którądy zwyczajnie przechodził bóg słońca, odwiedzając swe państwa. Gad ukąsił boga tak boleśnie, że odtąd często choruje. Mielibyśmy tu jedno ze zjawisk bardzo często spotykanych w mythologjach, że niekiedy święte zwierzę zamienia się w istotę wrogą⁵⁾. Tu zresztą — ze względu na boginię Isis, występuje może raczej siła witalna przyrody, zmienna w różnych porach roku. Rysem wogóle znamiennym niemal we wszystkich mythologjach jest dualizm w stosunku węża do słońca; jest to potęga, która siłę swą czerpie ze słońca, ale zarazem groźnie mu się przeciwstawia; szczególnie wyraziście występuje w mythach indyjskich. Np. według tekstów egipskich wąż zwany jest córką boga słońca Rê, albo okiem Rê i w kręgu podań o tym bogu słońca należy do istot, które silny zadzierzgnęły z nim węzeł. To oko słońca samo jest bóstwem poważnego znaczenia.

Występowanie słońca w otoczeniu węży jest częstym motywem w architekturze egipskiej. Na pałacach królewskich i świątyniach występuje motyw uskrzydłonego słońca i fresk węzowy⁶⁾, wąż — Uraeus, który występuje tu jako symbol zwycięskiego słońca, pozostaje w szczególnem pokrewieństwie z Faraonami; są oni jego 'synami' i zastępcami na ziemi. Owija on się naokoło korony Faraonów, groźnie się wznosząc przeciw wrogom, i ziejąc na nich swem ognistem

1) Roeder u Eberta VII 310.

2) A. Lang, *Mitologja*, s. 76.

3) Sudhoff u Eberta IV 426.

4) Jest ona boginią czarnej, płodnej ziemi.

5) Por. Indra zwalczą Writrę; Kadmos, który sam jest bóstwem węzowem zabija smoka aresowego. Mithras zabija wołu, którego w pierw dosiadał. Marduk zabawia się ze smokiem a następnie zwalczą go.

6) Nad znaczeniem motywu węzowego w architekturze egipskiej zastanawiał się Kees — *Z. Äg.* 57, s. 120; por. *ARW* XXI 463.

tchnieniem. Wąż — Uraeus, ozdoba skroni królewskich, symbolizuje też dwie boginie Uto i Sachmet, nieokreślonego bliżej znaczenia. Nazwa Uraeus jest grecką (ὄφραϊος); odpowiednikiem jego w świecie zwierzęcym jest okularnik, który w pozycji pionowej rzuca się na napastnika. Zachowały się odlewy brązowe tego bóstwa węzowego w takiej właśnie pozycji⁷⁾. Bliskie pokrewieństwo węża z Faraonami tłumaczy nam poniekąd głośną śmierć Kleopatry, która była — jak się z podziwem wyraża Horatius — „fortis et asperas tractare serpentes“. Wybór takiej śmierci nie był przypadkowy — jak się przekonywamy z notatki Josephusa (*Contra Apionem* II 7 [86] ed. Niese⁸⁾): „Nos itaque... neque honorem neque potestatem aliquam damus sicut. Aegyptii crocodillis et aspidibus quando eos, qui ab istis mordentur et a crocodillis rapiuntur felices et deo digni arbitrantur“. Wynika więc z tego, że śmierć przez ukąszenie węża uważali Egipcjanie za wyjątkowo szczęśliwą, był to zew bóstwa, apotheosis. Podobna wzmianka u Herodota (II 90) o Egipcjanach: kto zostaje pozbawiony życia przez krokodyla lub węża, czczony jest jako πλέον τι ἢ ἀνθρώπου νεκρός. W obu wypadkach sprowadza bóstwo, znajdujące się w tem zwierzęciu — ubóstwienie zmarłego. Zrozumiały więc staje się ten wybór śmierci królowej egipskiej z ręki 'ojca' i szczególnego opiekuna królów egipskich, węża Uraeusa.

Cześć oddawano w Egipcie⁹⁾ Kmefowi (czy Chmîfisowi). Był on pierwotnym bogiem objawicielem, bogiem ziemi i słońca w postaci węża, podobnie jak nieśmiertelny i zrodzony sam z siebie Amon, z którym go utożsamiano. Wprawdzie brano Amona, boga słońca za jedno z Osirisem, którego wyobrażano sobie, jak babilońskiego Marduka, w kształcie byka (Apisa), częściej jednak w Egipcie doznawał czci wąż, którego kult miał objaśniać i usprawiedliwiać Tautos lub Tot w świętych pismach. Dokoła skrzyni, w której przechowywano te święte księgi, krążyło ogromne rojowisko węży, a samą skrzynkę obwijał wielki wąż nieśmiertelny¹⁰⁾. Kmefis, którego Tot Egipcjanom

⁷⁾ Roeder u Eberta XIV, 32 nn.

⁸⁾ Spiegelberg, *Ägyptologische Mitteilungen; Sitzungsberichte d. Bayr. Akad. d. Wiss.* 1925, 2 Abhandlung.

⁹⁾ R. Reitzenstein, *Poimandres* 133, 137 [cyt. z. Schneidera, *Kult wężyów*, *Lud XVI* 26].

¹⁰⁾ *Epos egipskie*, Brody 1909, s. 38 [por. Schneider, *Lud XVI* 26].

zczyć zalecił, był symbolem wieczności — oczywiście ze względu na swój charakter tak chthoniczny jak i uraniczny; jednocząc w sobie oba te artykuły, symbolizował wiecznie odnawiającą się przyrodę¹¹⁾.

Bogiem naczelnym wyspy Punt (średnie państwo egipskie zaliczało tę ziemię do swoich posiadłości; według tezy Roedera jest to półwysep synajski) był wielki wąż¹²⁾.

O głębokim kulcie węży w Egipcie świadczą znalezione trumny węzowe, w których chowano bóstwo węzowe. Jako bóstwo chthoniczne pozostawał wąż w łączności ze światem zmarłych. Był strażnikiem zmarłych względnie dusz w świecie podziemnym¹²⁾ i jako taki występuje już to jako istota sprawiedliwa¹³⁾, przychylna, już to wręcz daimoniczna¹⁴⁾. W rezultacie wyobrażano sobie i samą duszę pod postacią węża. Na tablicach nagrobkowych między wyobrażeniami darów, składanych zmarłym, widnieje naczynie, z którego wysuwa się wąż; wąż ten jest może w tym wypadku samą duszą zmarłego, albo też są to ofiary bóstwa - strażnika dusz.

Pozostaje więc bóstwo węzowe w Egipcie w ścisłym związku ze słońcem; jest bóstwem chthonicznym, reprezentantem wegetatywnej siły przyrody i jako takie jest też strażnikiem dusz zmarłych w królestwie podziemnym; w dalszej zaś fazie wyobrażeniem, obrazem samej duszy. Z charakteru chthonicznego wynika też jego łączność ze słońcem. Rys totemizmu przewija się w 'ojcostwie' węża w stosunku do Faraonów.

Wogóle uchodzą węże w Egipcie za zwierzęta święte. Rys to znamienny — o charakterze niewątpliwie phallicznym — że węże częściej poświęcone są boginiom. Wszelako rozgraniczenia między poszczególnymi bóstwami w mythologii egipskiej są bardzo płynne, co utrudnia nieraz w wielkiej mierze ustalenie związku węża z niektórymi jego atrybutami.

¹¹⁾ Fenicki wąż, trzymający ogon w pysku, symbol świata i boga nieba Taauta jest — według hipotezy Tylora (*Cywilizacja* II 199) — w pierwotnym znaczeniu, mythycznym wężem świata, jak skandynawski Midgard.

¹²⁾ Ebert X 334—5.

¹³⁾ ARW IX 484; XVI 80, 85.

¹⁴⁾ Lud XII 335.

MESOPOTAMJA.

Zagadnienie starszości kultury egipskiej w stosunku do Mesopotamji jest dotychczas kwestją sporną i nierozwiązaną. Pewniejsze natomiast jest oddziaływanie kultury babilońskiej na Palestynę. Tezę tę popiera A. Alt¹⁾ znaleźskami, które pozwalają stwierdzić zapożyczenia babilońskie w Palestynie już na 2000 przed Chr., zwłaszcza co do motywów zdobniczych i figur ze świata zwierzęcego.

Bóstwem naczelnem w Lagaś, stolicy kulturalnej Sumerjczyków, których panowanie (3000 przed Chr.) rozciągało się i nad Babilonją, był bóg Niugirsu, z którym identyfikowano boga Niugišida (Niugizzida), czdobionego głowami smoczemi²⁾. Tronem tego boga jest smok bezskrzydły. Tylko brakiem tych skrzydeł różniło się to bóstwo od Mušrušsu — bóstwa węzowego Azji przedniej³⁾. Jako zwierzę herbowe spotykamy węża na wazie reliefowej Rimuša z Akkad — króla Lagaś, 2800 przed Chr.⁴⁾. Na wazie reliefowej sumeryjskiego księcia Gudea z Lagaś widnieje laska, naokoło której owijają się dwa węże — zaś na dołu jej końcach wysuwają się dwa gryfy — węże: są to święte zwierzęta tego bóstwa węzowego⁵⁾.

Na kamieniu granicznym (kudurru) Nebukadnezora między innymi godłami zwierzęcymi znajduje się wąż⁶⁾. Wogóle symbol bóstwa węzowego widniał na każdym kamieniu granicznym, tzw. *kudurru* (zachowała się dość znaczna ich ilość; datowane są od 1400—650 przed Chr.). Bóstwo to nosiło różne nazwy: Širu, Papsukal, stosownie do odpowiedniego napisu na kamieniu, na którym m. i. wyryte były zaklęcia, widocznie skierowane przeciw najeźdźcy⁷⁾. Wąż mógł tu zatem być uważany za strażnika granic państwa, podobnie jak uraeusowy wąż na koronach faraonów egipskich.

Wśród assyryjskich motywów zdobniczych znajdujemy węża, spoczywającego na dwu nogach, którego razi piorunami

1) A. Alt u Eberta I 316.

2) Ebert IV, tabl. 158 a.

3) Unger u Eberta IV 423.

4) j. w. s. 438.

5) ZVV XXIII 20—21.

6) Unger u Eberta IV 426.

7) j. w. s. 438.

jakiś uskrzydłony bóg⁸⁾. Bóstwo węzowe Širu inaczej też zwane Muš (d'Muš) czczone było zwłaszcza w mieście babilońskim Dêr i uchodzi tu za boginię — dawczynię wszelkiego życia. Również za panią życia uważano bóstwo węzowe Tiāmat⁹⁾.

Jednym z pierwszych bogów w theogonji babilońskiej miał być Lahmu, który z małżonką Lahamu stanowił pierwotną parę bóstw gadzinowej postaci¹⁰⁾. Również charakter bóstw węzowych mają Tammuz i Inini¹¹⁾.

Jako bóstwa daimoniczne, pierwiastek chaosu, zła, występują Marduk i Ašur, bóstwa węzowe. Pochodzenia babilońskiego jest według Ebelinga¹²⁾ wąż — kusiciel pierwszego człowieka.

Wielką rolę odgrywał wąż w magji babilońskiej. Środkiem ochronnym przed złemi duchami (a mieli ich mnóstwo Babilończycy) był amulet z wyobrażeniem bóstwa węzowego Musruššu¹³⁾. Znane to w magji przykłady, że wyobrażenie jednego daimona odpędza drugiego, albo wyobrażenie zwierzęcia szkodliwego unicestwia swój odpowiednik żywy. Wogóle daimony chorobowe, przebywające w królestwie podziemnym jako hufiec bogini śmierci Ereškigal wycobrażano sobie — jak i samą boginię pod postacią węży¹⁴⁾. W tym państwie podziemnym znajduje się obok wody śmierci i woda życia, nad którą włada też bogini¹⁵⁾.

Babilończycy znali też odpowiednie zaklęcia i środki od ukąszenia węża. I tak Midasowi „wypędził Babilończyk za pomocą zaklęcia jad żmii z ciała, a potem przywiązał mu do nogi kawałeczek kamienia, odłupanego z nagrobka zmarłej dziewczycy i tak przywrócił mu zdrowie¹⁶⁾”.

Według wierzeń babilońskich¹⁷⁾, jeżeli wąż człowiekowi przejdzie drogę — zamysły jego, przedsięwzięcie jakiegokolwiek

⁸⁾ j. w. VIII 212.

⁹⁾ Ebeling u Eberta XI 266.

¹⁰⁾ Epos babiloński *Enuma Elis* 21 [*Lud* XVI 17].

¹¹⁾ Ebeling u Eberta XI 266.

¹²⁾ j. w. s. 265.

¹³⁾ j. w. I 201.

¹⁴⁾ ZVV XXIII 22.

¹⁵⁾ j. w. s. 23.

¹⁶⁾ *Lud* XII 93.

¹⁷⁾ ZVV XXIII 388.

skutku żadnego nie odniosą. Jeżeli wąż przed człowiekiem pionowo się podniesie — mordercy go zabiją. Wiele tych wierzeń i wyobrażeń weszło do Talmudu tzw. 'babyłońskiego' (układany w niewoli babyłońskiej po upadku pierwszej świątyni — *Talmud babli*). Niema wątpliwości, że wierzenia tam spotykane, są pochodzenia babyłońskiego — i to z pierwszej ręki; czas i miejsce redakcji tego Talmudu tezę tę potwierdzają. Szczegółowo przytoczę je w odpowiednim miejscu.

Mówiłem już, że Babyłończycy znali całe mnóstwo zaklęć ochronnych od węży. Lukianos w swym dialogu pt. *Philopseudes* (r. 11 nn.¹⁸), opowiada o pewnym Babyłończyku, który zapomocą zaklęcia wypędzał wszelkie gady. „Pole, gdzie się one znajdowały obchodził trzy razy, oczyszczał je siarką i pochodnią, poczem odczytywał ze starej księgi siedm czarodziejskich słów, na skutek czego wszystkie gady zbierały się w jednym miejscu. Tylko jeden stary wąż pewnego razu nie zjawił się. Czarnoksiężnik ze słowami: „jeszcze kogoś brak“ wysłał po niego młodego węża. I rzeczywiście tamten po chwili się zjawił. Wtedy zaklinacz tchnął na nich i wszystko w jednej chwili zgorzało. To podanie satyryka greckiego, zdaje się być pochodzenia późniejszego, kiedy wąż z mytologii babyłońskiej przeszedł do wierzeń ludowych; pierwotne bóstwo, symbol pierwiastka życiodajnego całej przyrody, dawne bóstwo kosmiczne zeszło do roli szarlatańskiego atrybutu w ręku wędrownych czarnoksiężników — było już tylko królem gadów i płazów.

W Mesopotamji zatem zajmował wąż tak wysokie stanowisko jak w Egipcie: był bogiem różnych dyscyplin, był nawet uważany za początek wszelkiego życia; — niemniej jednak w odróżnieniu od wierzeń egipskich zarysowuje się w theogonji i wierzeniach babyłońskich przedewszystkiem charakter daimoniczny tego bóstwa; daimonizm przeważa nad jego cechami dodatnimi. Stąd też takie rozpowszechnienie amuletów węzowych w celach magicznych i stąd zarazem ten rys pospolitowania węża do takich celów, nacoby pierwotny Egipcjanin sobie nie pozwolił.

¹⁸) *Lud* XVI 18.

PALESTYNA — SYRJA.

Przechodząc do Palestyny zaznaczyć trzeba, że Stary Testament stosunkowo wiele posiada nazw węża. Nazwą powszechną jest *nachaš*; rdzeń ten oznacza jednak też czary, 'czarować', 'przepowiadać', co wskazuje na rolę, jaką tu odgrywał wąż. Potwierdzają to zresztą wzmianki w Piśmie św. Dalej mamy nazwę *peten*, też bardzo znamioną, gdyż wywodzi się z rdzenia *pate* > *fate* (w hebrajskim łatwe jest przejście fonetyczne między głoskami *p* a *f*), co znaczy 'namówić', 'chytrze słowami podejść'. Czasownik ten jest w Pięcioksięgu nader rzadki a tam, gdzie występuje, ma zabarwienie znaczeniowe negatywne. I właśnie nazwę tę nosi kobra w zaklęciach (Jerem. 8, 17; Psalm 58, 57¹); inne nazwy to *ef'e*, *akšub*, *sejfon*, *šeja* (tyle co greckie *δέφρομαι*), *šif'oni*, *tanin*.

Nawiązania egipskie zawierają cudy dokonywane przez Mojżesza łaską, jaką obdarzył go Jehowa, a którą zamieniał w węża, co z powodzeniem umieli naśladować 'czarodzieje' egipscy. Natomiast analogje starobabyłońskie spotykamy w wyobrażeniu o potwornie wielkim wężu morskim, spoczywającym na dnie morza (Amos 9, 3): odpowiednikiem jego babyłońskim jest *tiāmat*, który dał nazwę na oznaczenie prągłębokości (*t'hom* Gen. 1, 2). Ponieważ *t'hom* pod względem głębokości oznacza właściwie nieskończoność — więc może i tu mamy pewne reminiscencje atrybutów nieskończoności w znaczeniu cyklicznym, przypisywanych w Egipcie i Babylonji bóstwu węzowemu. W świątyni ruchomej (*muškan*), jaką mieli ze sobą Żydzi na pustyni, kazał Mojżesz sporządzić dwa *cherubim*, które miały prawdopodobnie postać gryfów. Takie *cherubim* albo *serafim* w liczbie sześciu znajdują się w otoczeniu Jehowy i chwałę jego oznajmują. Wyobrażnia czasów późniejszych odpowiednio je stylizowała; pod wpływem może babyłońskim węzowe te postacie wzięły na się kształt uskrzydłonego człowieka²); może też wąż pierwotny był tu uosobieniem błyskawicy³).

1) Ebeling u Eberta XI 264.

2) ARW XXII 226.

3) Ebeling u Eberta XI 265; por. *Archiv f. Religionswissenschaft* X 357 n.

Na kult węży wskazywałaby nazwa kamienia, na którym Adonja, syn Salomona, ofiary składał (koło Jeruzolimy): *eben-ha-zohel* (*eben*, 'kamień', *zohel*, 'pełzać'); dalej 'źródło smocze' *en Zanin* (Nehem. 2, 13) i 'miasto węzów' *ir nāhaš* (I Chron. 4, 12).

Znalezisk archeologicznych mamy niewiele. Na krzywych mieczach z Byblos wyobrażony wąż uraeusowy. Na dwu fragmentach naczyń z Gezer znajduje się wąż oraz głowa węża z gliny. Tam też znaleziono odłamek brązowej kobry. W Thaanach znaleziono w domach wiele naturalnych głów węzowych. P. Thomsen³⁾ uważa, że mamy tu raczej do czynienia z przedmiotami magicznymi, które stanowiły środki ochronne od tego zwierzęcia, albo ducha-daimona w niem przebywającego, aniżeli z kultem węża.

Motyw babiloński z eposu Gilgamešowego mamy na kadzielnicy z Thaanach, gdzie wyobrażony jest chłopiec dławiący węża; w związku z tem pozostaje płaskorzeźba boga (znaleziona w Petra), który dwa węże gniecie.

Z czasów rzymskich pochodzi figura brązowa bóstwa syryjskiego, naokoło którego owija się wąż (Hadad, Atargatis?)

Na kult węzowy wskazywałby w Petra duży wąż, który owija się na kamieniu stożkowym⁴⁾.

Silnie zarysowuje się kult węża u Chiwwitów (ludy semickie, zamieszkujące Palestynę, przed wejściem Żydów do Kanaan) i innych pokrewnych plemion, które uważały węża za praprzodka rodu ludzkiego (rysy fotemistyczne), wogóle za bóstwo życiodajne⁵⁾; Fenicjanie znają także bóstwo węzowe Chawwa⁶⁾, które pozostaje może w jakimś pokrewieństwie z biblijną Ewą (*Ewa*, po hebr. *Chawwa*), 'matka wszelkiego żywego stworzenia' (*ejm kol chai*). Fenicka bogini Quadeš (występuje też pod nazwami: Astarte, Ašera, Baalat) jest 'panią niebios' o charakterze bogini Venus; jej m. i. poświęcone są węże⁷⁾.

Sporą rozprawę poświęcił Gressmann miedzianemu wężowi, sporządzonemu przez Mojżesza na pustyni. Nie zgodziłbym się na zasadniczą tezę autora, że jest to bóstwo węzowe⁸⁾.

4) P. Thomsen u Eberta XI 265.

5) Gressmann u Eberta XI 107.

6) j. w. 104; por. ARW X 360.

7) j. w. 113; por. ARW XX 348.

8) ZVV XXIII 19 nn.

Mamy tu do czynienia z jednym z bardzo licznych przykładów magji sympatycznej. Żydzi cierpieli od węzów na pustyni, więc zupełnie oczywiste, że na niskim stopniu kulturalnym szukać się będzie w takich razach magicznych środków zaradczych. Wspomniałem już, że w magji sympatycznej jest to środek znany i stosowany, iż to, co się dzieje ze symbolem jakiegoś zwierzęcia — to samo stać się musi jego odpowiednikowi żywemu, przyczem rola symbolu może być bądź pasywną, bądź aktywną. Pasywną rolę mamy wtedy, jeżeli coś się wyrządza symbolowi. Np. Apolloniusz z Tyany tłumii plagę węzową w ten sposób, że sporządza orła, trzymającego w szponach węża i zdaje się odlatywać; jaki los spotkał tego węża w szponach orła, taki przypadnie i innym. W roli aktywnej symbol sam coś robi, w tym wypadku odpędza swój gatunek. Amulety działają nietylko odstraszańco, ale i leczniczo — dodajmy, przy odpowiednich zaklęciach. Taką też rolę odgrywał *nehuštan* na pustyni. Zachowanie go w świątyni jerozolimskiej do czasów Chiskjasza (VIII w. przed Chr.)⁹⁾, świadczyłoby już o pewnych cechach fetyszyzmu, powstałego jednakże w czasach późniejszych, kiedy postać Mojżesza zanurzała się w mgłę, a stamtąd wracała już w aureoli świętości, mówiąc językiem ówczesnych — w aureoli potężnego czarodzieja i cudotwórcy; wąż więc przez niego sporządzony nabierał znaczenia kultowego. Reminiscencje o tym wężu miedzianym spotykamy jeszcze później, w czasach chrześcijańskich. Więcej przekonywające są wywody Gressmanna co do laski węzowej Mojżesza, wykazujące wybitniejsze znamiona kultu węży. Laskę taką spotykamy u Fenicjan-Puniczyków; pojawia się ona również w Grecji w postaci laski Hermesa, pewne jej oddźwięki spotkamy w kościele bizantyjskim.¹¹⁾

Wąż jest jedynem zwierzęciem czczonem u Beduinów¹²⁾. Arabowie mieli węzowe bóstwa tzw. Dżiny, mieszkające w pustyni i odpowiedzialne za wszystko, co się tam stanie¹³⁾.

⁹⁾ Gressmann u Eberta XI 114.

¹⁰⁾ ZVV XXIII 21 nn.

¹¹⁾ Prof. Tiktin doniósł Gressmannowi, że biskupi wschodniego kościoła przy uroczystościach, zw. 'Paterica' nosili laski, na których górnym końcu wyobrażone były dwa węże, do siebie skierowane. ZVV XXIII 21.

¹²⁾ Gressmann u Eberta XI 114.

Wracam do podań o węży, spotkanych w Talmudzie, które obok silnych wpływów babyłońskich wykazują elementy religii żydowskiej, usiłującej tłumić dawne wyobrażenia 'pogańskie'. W miejsce wyobrażeń babyłońskich o węży, bogu złym, groźnym, daimonicznym — występuje tu już wąż — *Samael* (szatan); daimonizm babyłoński przeistoczył się w satanizm judejski, co jak wiadomo, rozwinie silniej kościół i późniejsza kabała. Niemniej wszakże odbrzmiewają i tu echa wszelkiej mocy dawnego boga.

W *Pirke Rabi Eliezer* (13 i 14)¹⁴), mamy następujące podanie. Podczas sądu nad wężem-kusicielem pewnego człowieka — *Samael* (szatan) siedzi na jego grzbiecie i szeptem mu do ucha, co ma mówić. W rezultacie wąż zostaje zasądzony na bolesną zmianę skóry co 7 lat i noszenie jadu w ustach¹⁵).

Według poglądu Rabi Hošaja (*Berešit Raba* XIX 1, 1 — *Berachot* s. 82)¹⁴) — wąż był dwunożny i chodził pionowo. Tamże 3, 15: W chwili gdy Bóg powiedział: „na brzuchu pełzać będziesz, zesli anieli i obcieli wężowi ręce i nogi, a głos jego słyszany był od jednego krańca świata do drugiego“. Według R. Hošaja z Sichna (tamże) — wąż ukarany został wypryskiem i od tego czasu skórę ma upstrzoną różnobarwnymi pręgami (por. *Berachot* s. 88). W *Targum jeruś.* do *Gen.* III 14)¹⁶) — komentator dodaje, iż stało się to dlatego, że i Adam, po zgrzeszeniu, inną dostał skórę.

Również podania arabskie¹⁷) roztrząsają motyw upadku węża, za skurzenie pierwszego człowieka. Mnóstwo tu odmian¹⁸), wszakże i tu lwia część winy ponosi szatan, który węża podstępnie do tego kroku nakłonił. I w tych podaniach wąż przed upadkiem był najrozkoszniejszym zwierzęciem, które

¹³) ZVV XXIII 22; por. *ARW* X 357 nn.

¹⁴) Dähnhardt, *Natursagen* I 217.

¹⁵) Por. podanie estońskie: Dawniej nie było węży, ale zato ziemia tyle miała jadu, że po zachodzie słońca wytryskał w postaci gwoździ; nie można wogóle było chodzić boso i ludzie bardzo marli, Bóg **chciał**, by jakieś zwierzę jad ten wyssało i stworzył w tym celu węża; z tego powodu wąż jest bardzo jadowity — wszakże mniej umiera ludzi z jego przyczyny, niż dawniej od tamtej plagi. Dähnhardt III 250.

¹⁶) Dähnhardt I 216.

¹⁷) Dähnhardt I 206.

¹⁸) j. w. s. 223.

zawsze chwałę Bożą opiewało. Przewija się tu zatem motyw biblijny obok jeszcze dawniejszych ech minionej wielkości węża.

W Talmudzie spotykamy tu liczne wierzenia, dotyczące węża, które Talmud zwalczyć usiłuje. Ten, który wierzy, że złym jest prognostykiem, gdy mu wąż przeczłoga się przez drogę po prawej stronie, popełnia 'grzech przesądowy' (*Talmud Sanhedrin* 65 b i *Tosefta Sabbat* VII 13)¹⁹⁾. Jest i odwrotna strona medalu — na każdym bowiem terytorjum, gdzie wierzenia te występują, zawsze zarysowuje się w nich dualizm; raz zjawienie się węża uważane bywa za przepowiednię nieszczęścia — to znowu bogactwa i dobrobytu. *Berachot* 57a: kto we śnie widzi węża — dojdzie do wielkiego majątku. *Tosefta Sabbat* c VII; *Jalqut* § 597)²⁰⁾. Jeżeli człowiek, przy którego łóżku nagle pojawi się wąż — to za przepowiednię przyszłego szczęścia albo bogactwa uważa — popełnia 'grzech przesądowy'.

Ślady kultu węża w Palestynie, Syrii wykazują tyle elementów nalotowych, że trudno mówić o rodzimem ognisku tego kultu na tem terytorjum. Nieliczne wersje o życiodajnem bóstwie węzowem przenieśli Fenicjanie z pobliskiego Egiptu. Natomiast przewaga w wierzeniach elementów daimonicznych węża jest pochodzenia babyłońskiego. Jak na terytorjum, o stosunkowo wielkiej liczbie gatunków i osobników tego zwierzęcia, ilość i jakość tych wierzeń jest zbyt nikła na stwierdzenie samodzielnie rozwiniętego kultu węża. Jeżeli idzie o Palestynę, to Stary Testament — który tyle cech pogaństwa wymienia, by ustrzec od nich Żydów, prawie, że nie wspomina w tym sensie o wężu.

AZJA — INDJE.

Charakter boski ma wąż w hymnach wedyckich. Bóg ognia Agni przyrównany jest do węża o złotej grzywie (*Rigv.* I 79, 1)¹⁾. Sam Indra zwany bywa tym, który posiada moc węża. Wąż-Arbuda jako riski ('mądry, poeta') ma w mythach wedyckich charakter greckiego Πόδων όφις. Zaznacza się wy-

¹⁹⁾ ZVV XXIII 387.

²⁰⁾ j. w. s. 388.

1) Gubernatis, *Die Tiere in der indogerm. Mythologie*, s. 639 nn.; por. ARW XVI 80, 85; XVII 593.

bitna rywalizacja poszczególnych bogów z wężem, nad którym niezawsze odnoszą zwycięstwo; wąż bowiem przewyższa ich mądrością. W niebie wedyckim jest wąż mędrcom-czarownikiem, który biegły jest w każdej dziedzinie czarodziejstwa. Stąd węże czczone są w Indjach jako symbol wszelakiej wiedzy. Wąż jest tu bezpodzielnym władcą i przedstawicielem płodności w całej przyrodzie; stąd w rezultacie jest ośrodkiem kultu phallicznego. Pod jego władzą pozostają źródła jak wogóle wszelka woda, potrzebna do życia rodzącej ziemi¹⁾. Jako przedstawiciel wszelkiego życia nosi on przydomek Anauta — 'nieskończoności'. Wąż Wasuki, albo Anauta porusza górę i owija się naokoło niej. Góra i wąż są tu synonimami. Są to dwa phallosy, wywołujące życie. Nagalata jest jedną z indyjskich nazw phallosu, ale zarazem też nazwą coitusu węży²⁾. Gdy — w Mahabharacie — wąż Vaśuki ociera się o Mandarę (także wąż) i powoduje jego obrót — wiatr, dym i płomień, które ona z pyska zięje, tworzą chmury, których deszczem rzeźwią się później twórczy bogowie³⁾. Tenże Vaśuka zapładnia nieraz kobiety; ze stosunku tego rodzą się oczywiście bohaterowie. Potwór węzowy *Kumbka karna* śpi 6 miesięcy, żadna wrzawa trąb i bębnow nie potrafi go obudzić; biją go młotami — on nie czuje; słonie chodzą po nim — on się nie rusza, wystarcza szelest złotych ozdób kobiecych, by go w tej chwili obudzić⁴⁾.

Kiedy Śitâ, by uniknąć niesprawiedliwych podejrzeń męża i obmowy ludu, pragnie zapaść się pod ziemię, niosą ją na swoich głowach węże (*pannagâs* = 'nie idący na nogach'; por. hebr. *holech beten*), a zgłębi ziemi rozlega się donośny głos: „Trudny jest do osiągnięcia widok kobiety — mieszkanki trzech światów: w królestwie podziemnym przebywając, czczona jest przez węże (*pugyate nugâih*); w świecie śmiertelnych przez każdego; — jest ona też nektarem wysoko czczonych, — tą, która nasycza nieśmiertelnych“.

Phalliczny charakter ma staranie się węża o mężów, dla dobrych i zasługujących na to dziewcząt⁵⁾.

²⁾ j. w. s. 645.

³⁾ Gubernatis, s. 645.

⁴⁾ j. w. s. 646.

⁵⁾ j. w. s. 648.

Dualizm w boskim charakterze węża jest rysem najbardziej znamionym dla mythów indyjskich (i częściowo perskich). W roli phallicznej pomimo wielkiej swojej siły twórczej — pozytywnej, rodzi on i moce złe ⁶⁾. *Kacyapa*, wielki *praphallas* tworzy przeciwne sobie rzeczy. Przypomina to dziwnie kabałę, gdzie z jednej strony phaliczna siła rozrodcza jest uważana za coś niezwykle wzniosłego i potężnego, która światy nowe stwarza, to znowu za siłę daimoniczną — jeżeli się jej na złe użyje — która rodzi potwory i wszelkiego rodzaju plugastwa szatańskie, które prześladowają nie tylko człowieka, ale nawet Boga — Demiurgowi się przeciwstawiają tak, że w miarę wzrostu tych sił daimonicznych władza jego szczupleje. Najprawdopodobniej mamy tu wpływy mythów indyjskich (i babilońskich); trudno to dokładnie objaśnić. Pewne pierwiastki przedostały się może, w czasie zetknięcia się Żydów z Persami — pod koniec okresu niewoli babilońskiej.

W dualistycznej wierze Persów, wąż ma zabarwienie bardziej daimoniczne; sam reprezentuje pierwiastek zła, albo stoi po stronie przedstawicieli. Mniejsze tu rozszczepienie na dobro i zło — niż w mythach wedyckich. W mythologii indyjskiej, wąż już to sprzyja człowiekowi, obdarza go szczęściem i powodzeniem — to znowu zjawia się jako wykonawca kary za przestępstwo; — w tej roli przypomina *Erinnyje* greckie. Naogół jednak stosunek jego do człowieka jest raczej przyjazny⁷⁾.

Jest też wąż w wierzeniach indyjskich władcą królestwa podziemnego; wynika to oczywiście z jego charakteru chthonicznego — i jako taki jest opiekunem dusz zmarłych, szczególnie bohaterów. W dalszej fazie wąż stał się wyobrażeniem duszy; stąd też czczą w Indjach węże jako dusze zmarłych. W *Mahabharacie* popada król *Parikshit* w moc *Thaushakas*, króla węży (zwanego też *Yama* bóg śmierci, albo też *Anauta* — nieskończoność) dlatego, że rzucił nieżywego węża na barki *brahmana*. Jeżeli we śnie ktoś popadł w ręce boga śmierci *Yama'y*, ten zostanie ukąszony przez jadowitą żmiję. Sznur, którym bóg ten wiąże ludzi jest węzem⁸⁾. Obok węża-duszy⁹⁾

⁶⁾ Por. *Wollheim da Fonseca, Mythologie d. alten Indiens* 40, 44.

⁷⁾ *Gubernatis* s. 639 nn.

⁸⁾ *Gubernatis* s. 647.

⁹⁾ Por. *Hertel, Mēghavijayas'a streszczenie Paūcatantry ZVV*

występuje tu już wyraźne kreowanie węża bóstwem podziemnym; jako strażnik dusz zmarłych¹⁰⁾ staje się wąż zarazem i bogiem śmierci. Rola ostatnia niekoniecznie wynika ze stanowiska strażnika dusz; wiemy już, że wąż jest symbolem początku i końca w znaczeniu cyklicznym, jest dalej bóstwem tworzącym ciągle nowe fazy życia, jest przedstawicielem wciąż odnawiającej się przyrody — jako taki więc unicestwia jedne istnienia, stwarzając z nich inne, albo w porządku cyklicznym, przygotowuje miejsce dla następnych. Zresztą rola ta wynikać może z późniejszego daimonizmu — ongiś przychylnych zwierząt kultowych. W wierzeniach perskich, przypada mu ona z natury rzeczy, jako daimona złego i niszczyciela wszystkiego co stworzy Aryman i z temi atrybutami spotkamy go w wierzeniach judejskich i chrześcijańskich — już jako szatana, djabła.

Również w ścisłym związku z bóstwem węzowem pozostaje w mythach indyjskich — słońce. W wielu mythach wprost jedno z drugiego się wyłania — tak, że nieraz trudno określić, czy bóstwo to węzowe czy słoneczne¹¹⁾; przypomina to nam mythy egipskie. Związek ten staje się dla nas zrozumiały, gdy uprzytomnimy sobie, że wąż jest reprezentantem matki-ziemi.

W łączności z atrybutami węża jako chthonicznego bóstwa pozostaje rola jego jako strażnika skarbów, pod ziemią ukrytych¹²⁾. Zupełnie oczywiste, że bóstwo chthoniczne zawiaduje wszelkimi bogactwami, mieszczącemi się w łonie ziemi. Państwo *Nāgas*, albo miasto *Bhogavati* — wyrazy dwuznaczne, które tłumaczyć można jako: 'zaopatrzone w skarby', albo też 'zaopatrzone w węże' (jest to królestwo podziemne węży) pełne jest skarbów — tak samo zresztą jak piekło w podaniach zachodnich.

W związku z charakterem chthonicznym, obok zresztą wielkiej wiedzy węża, pozostaje jego rola jako lekarza¹³⁾, a przede wszystkim cudownego aptekarza, o szerokiej znajomości wszelkich ziół leczniczych; z pomocą mu w tym względzie przychodzi władztwo nad podziemną wodą życia.

¹⁰⁾ ARW XVIII 305—307.

¹¹⁾ Gubernatis, s. 639 nn.

¹²⁾ j. w. s. 651.

¹³⁾ j. w. s. 648.

Jakkolwiek więc wąż w wierzeniach indyjskich jest często istotą złośliwą, to jednak przeważa jego charakter dobroczynny. Jest on uczony i wiedzy używający; odkrywa bohaterowi źródła wody życia, mocy, lecznicze zioła, skarby. Sprzyja bohaterowi, który ma wielkich czynów dokonać. Niszczy on czasem jednostki, ale utrzymuje gatunek. Więc choć jest zwierzęciem niebezpiecznym, nikt nie odważy się go zaczepić¹⁴⁾; przeciwnie jest czczony w każdym domu indyjskim; pieszcżą go, sporządzają dlań budki i gniazda pod drzewami — modlą się doń. Śmiertelne ukąszenie węża uważane bywa za karę, jaka słusznie spotkała za jakieś tajne przestępstwo. Toteż cześć węży szeroko jest rozprzestrzeniona po całej Azji, szczególnie zaś południowej. W stolicy Chin — Pekinie, m. i. zwierzętami wąż jest w szczególnem poważaniu. O ile w baśniach zwierzęcych krajów zachodnich, występuje często wąż jako zwierzę zdradzieckie i podstępne — w chińskiej baśni wąż przedstawia wogóle istotę sprzyjającą człowiekowi¹⁵⁾. Uznane za państwowe w Chinach religie nie próbowały ani zdołały węża napiętnować jako symbol 'złego'¹⁶⁾. Sława świątyń zależy od tego czy przebywa tam wąż chowany. Zwierzę to czczą ludzie więcej niż właściwe bóstwa, modlą się doń, obraz jego wisi wszędzie u wiernych¹⁷⁾.

KRETA.

W wykopaliskach pałacu w Knossos (okres średniomi-nojski 2000—1600 przed Chr.) odnaleziono ołtarze wielkiej bogini, władczyni, zdaje się, i reprezentantki wegetatywnej siły przyrody. Pod ołtarzem jej znaleziono dwie skrzynie kamienne, pełne darów wotywnych, przeważnie w postaci figur fajansowych. Między niemi znajdują się figury bóstw węzo-

¹⁴⁾ Tylor, *Cywilizacja* II 334: „Nawet za dni naszych czciciel Wisznu, który zabił przez nieuwagę kobrę — musi odpokutować za grzech, składając niby to ofiarę z człowieka, którego rani w udo“.

¹⁵⁾ W bajce hinduskiej, bratowe znęcając się nad osierociałą szwagierką — wysyłając ją do lasu po drzewo, nie dając jej sznurka; na płacz sieroty przyczołgał się wąż i kazał się użyć za sznurek. ZVV V 1895 zes. 4.

¹⁶⁾ *Lud* VIII 5—8.

¹⁷⁾ j. w. s. 13.

wych¹⁾. Znamienne jest, że węże trzymają tu w rękę boginie. Prawdopodobnie jest to phalliczny charakter obrzędów, odprawianych ku czci wspomnianej bogini, która może była poprzedniczką Rei — Kybele.

Z innych znalezisk należy wymienić grupę terakotową z Palaikastro, przedstawiającą aigajski taniec węzowy (1500—1400), a znajdująca się w muzeum w Kandji²⁾, oraz tancerkę fajansową (1400—1200), wykonywającą rytmiczny taniec religijny z węzami w rękach³⁾. Inne eidole tam znalezione mają węże na ramionach⁴⁾. Na ołtarzu kretejskim płaskorzeźba wyobraża dwa węże, wspinające się w górę do naczynia z przygotowanym napojem; są to widocznie dusze zmarłych, wychodzące spożywać złożoną im dań⁵⁾. W Mykenach występuje motyw sklepienia niebieskiego, spoczywającego na głowie i ogonie węża, a unoszone przez jakieś bóstwo powietrzne⁶⁾. Mamy tu bóstwo chthoniczne, wyobrażające ziemię.

ETRUSKOWIE.

Jako motyw zdobniczy występuje też wąż powszechnie na wazach etruskich (VIII—VI przed Chr.). Ornamentyka ta wykazuje zarazem silne wpływy orientalne¹⁾. Na grobowcach etruskich spotyka się wyobrażenie węża-gryfa²⁾.

GRECJA — RZYM.

Wspomniane ślady kultu węży w kulturze kretejsko-miśnojskiej uważane być mogą za pewnego rodzaju słup graniczny w tym względzie i dla Grecji. Abstrahując narazie od

¹⁾ G. Karo u Eberta XI 93.

²⁾ Bogajewski, *Zapiski ruskogo arch. towarzystwa* VII 62.

³⁾ Caskey, *American Journal of Archeology* 1915, s. 240, tabl. 2. ARW VIII (1905) 147.

⁴⁾ Roeder u Eberta VII 88; por. E. Küster, *Die Schlange in der griech. Kunst u. Religion*.

⁵⁾ Klinger, *Żywotnoje w antycznym...* s. 162; por. ARW XII 220.

⁶⁾ Wilke, *Religion der Indogermanen*, s. 104.

⁻¹⁾ Ebert VI, tabl. 116.

²⁾ j. w. II 112, tabl. 53.

innych dróg i wpływów, przypuścić trzeba promieniowanie Krety na wyspy greckie, a nawet i na stały ląd. Mythy wszakże greckie i rzymskie wsiąknęły w siebie bardzo wiele elementów oryentalnych prawdopodobnie nawet u samych podstaw. Wiele pierwiastków wschodnich dostać się mogło w czasie hegemonji perskiej nad greckim światem wyspiarskim, a nawet o wiele wcześniej. Oscylacje jednak były dwustronne; po dojściu kultury greckiej, a częściowo i rzymskiej do pełniejszego wyrazu — promieniowały one na swe macierzyste źródła wtórnie. Nie zapominajmy jednak o lokalnych czynnikach, które, jeżeli idzie o kult węża to, tak że względu na dość wielką obfitość gatunkową tego zwierzęcia na terytorjum greckiem¹⁾, jak i szczególne jego cechy niesamowitości działać mogły we wielu względach samodzielnie.

Ślady totemizmu wężowego są na terytorjum greckiem nierzadkie. Od węża ród swój wywodzili Thebanie (Kadmos i Harmonia — wyobrażone są jako para boskich wężów), Atheńscy za praprzodka swego uważali węża — Kekropsa, Salamińscy ród swój wywodzili od Kychreusa (Kenchreus); ślady totemizmu spotykamy i u aitolskich Ὀφιόγυνεῖς²⁾. Łączy się z tem kult herosów. W kulcie węża w Grecji najdobitniej zarysowuje się jego charakter chthoniczny; jest to przede wszystkim bóstwo, reprezentujące matkę-ziemię i symbol jej siły wegetatywnej. Z tego stanowiska naczelnego wywodzą się niemal wszystkie jego atrybuty inne. Gê jest matką węży i chroni zawsze te swoje dzieci od wszelkich przykrości, grożących im ze strony człowieka³⁾. Matka-ziemia, jako pierwiastek żeński, zapłodniona zostaje przez deszcze i pierwiastki uraniczne; może to wszakże nastąpić i przez jakieś bóstwo chthoniczne, toteż wąż, pojmowany jako pierwiastek, męski, uważany był za czynnik zapładniający ziemię; ten jego charakter występuje tak wegetatywnie jak i animalistycznie.

Bogini Demeter, przedstawicielce urodzajności, dodany był wąż, jako zwierzę poświęcone⁴⁾. — Szczególnie wyraźnie wy-

¹⁾ Greckie nazwy węża: najczęściej używanymi nazwami są δράκων, ὄφις i ἔχις.

²⁾ ARW XXI 27.

³⁾ Ailianos, *De nat. anim.* II 21:

⁴⁾ Por. E. Küster, s. 86.

⁵⁾ Pauly-Wissowa *RE* s. v. *Schlange*.

stępuje ten atrybut węża w Thesmophoriach⁶⁾. Pieczywo w postaci węży i phallosa wrzucano do podziemnej nory z węzami. Obrzędy te poświęcone były Demetrze-Ziemi, której odpowiednikiem męskim był tu wąż⁷⁾. Resztki ofiarowanych tam potraw mieszano ze zbożem, przeznaczonem na zasiew, co miało wywołać urodzaj. Kapłanki Dionysosa owijały węże naokoło swych ramion⁷⁾. Wąż uchodził za obraz lanuvijskiej Juno Sospita i przebywał w gaju jej poświęconym⁸⁾. Tam, w pewnych porach roku, szczególnie na wiosnę — udawały się wybrane na vestalki dziewice z pewnemi potrawami ofiarnemi, które składały węzowi. Jeżeli ten je spożył, tem samem wykazana było niewinność dziewic⁹⁾. Propertius zaś opowiada:

Si fuerint castae, redeunt in colla parentum,
clamantque agricolae: „fertilis annus erit!“¹⁰⁾

Mamy zatem i tu łączność z obrzędami rolniczemi, zarazem jednak występuje w tym obrzędzie charakter węża jako zwierzęcia jasnowidzącego, wynikający może również z jego chthonizmu; matce bowiem ziemi przypisywano znajomość rzeczy przeszłych i przyszłych; w Egipcie widzieliśmy silny związek węża ze słońcem; z takiemiż bóstwami (jak np. z Apollonem) ma wąż łączność i w Grecji.

Węże poświęcone są bóstwom, które ongi były chthonicznemi, z biegiem zaś czasu przeszły na Olymp. Zeus $\chi\theta\upsilon\nu\omicron\nu\sigma$, albo attycki Zeus Ktesios wyobrażony był w postaci węża¹¹⁾.

U Lukiana Hekate nazywa się 'zmijonożną¹²⁾, a w jednym magicznym hymnie wprost 'zmija¹³⁾. Obrzędy ku czci Hekaty łączą się z misterjami orfickimi, gdzie wąż wielką odgrywał rolę, jako atrybut bogiń kosmicznych. W misterjach eleusyńskich wija się węże naokoło kół wozu Triptolemosa¹⁴⁾.

Wąż — phallos był podstawą misterjów dionysyjskich. Oto jak opisuje je Winthius¹⁵⁾: „Der Phallos wurde in den

⁶⁾ E. Küster s. 141.

⁷⁾ ARW XII 230.

⁸⁾ Propert. V 8; por. E. Küster, s. 143; Siecke, *Götterattribute* s. 98.

⁹⁾ Ailian. *nat. an.* XI 16.

¹⁰⁾ Propert. IV 8, 5.

¹¹⁾ ARW X 257; E. Küster, s. 145.

¹²⁾ *Philops.* c. 22.

¹³⁾ Gruppe, *Griech. Mythologie*, s. 1289, 2.

¹⁴⁾ ARW XXI 299.

¹⁵⁾ Winthuis, *Das Zweigeschlechterwesen*, s. 133.

Mysterien des Dionysos-Bakchos, bei denen der „Rhombos“ zur Verwendung kam, sowie in den Mysterien des Mithras, den Mysterien als Schlange in den Busen geworfen und unten herausgezogen, was um so sichere sexuelle Bedeutung hatte, als Mithras im Mythos das Produkt glühender Libido, ein Seitenstück zu Agdistis, der Personifizierung des Samens Jupiters in seiner zügellosen Begierde war“¹⁶).

Dionysos-Phanes wyobrażony jest w tych misterjach jako bóstwo męsko-żeńskie, ze skrzydłami na ramionach; na głowie ma smoka, który się przeistoczyć może w różne zwierzęta; całe ciało owinięte jest węzłem, którego głowa spoczywa na piersiach Phanesa; nogi ma koźle¹⁷) (przytaczam ten opis reliefu z Modeny — jedyne go obrazu, jaki zachował się z misterjów dionysyjskich). Późniejszy bóg wojny Mars-Ares czczony był w czasach przedhomerowych jako chthoniczny bóg przyrody, a starzy Latynowie uważali go za boga rolnictwa. Jako bóstwo słońca, łączące w sobie naturę chthoniczną z uraniczną, Mars-Ares przybierał postać węża lub smoka¹⁸).

Phalliczne znamię ma caduceus (ἑρμῆος ἰατροῦ) Hermesa, który przedstawiany bywa jużto z dwoma skrzydłami, jużto z dwoma węzłami¹⁹).

Wspomniany dotychczas charakter phalliczny węża miał na celu — zwłaszcza w misterjach — wywołanie urodzaju przez pobudzenie rodnej siły w naturze, przedewszystkiem zaś wegetatywnej siły matki-ziemi. Obok tych celów, stwierdzić należy animalistyczne pojmowanie wegetatywnego charakteru węża w Grecji; wyobrażano sobie, że bóstwo to użycza siły rodnej i człowiekowi; bezpłodne kobiety modlą się do tego bóstwa o potomstwo, składając mu za to ofiary²⁰).

Symbolem kultowym węża Erechtheusa na Akropolis był drewniany phallos²¹). Powszechny jest wątek w mythologii

¹⁶) Por. N. Turchi, *Fontes Historiae Myst. Aevi Hellen.*, s. 17: „Ipsa novissime sacra et ritus initiationis ipsius, quibus Sebadiis nomen est, testimonio esse poterunt veritati; in quibus aureus coluber in sinum demittitur consecratis et eximitur rursus ab inferioribus partibus atque imis“.

¹⁷) Winthuis, s. 208.

¹⁸) Schneider, *Kult węzów* (*Lud.* XVI, 23; por. ARW XXII 232). demittitur consecratis et eximitur rursus ab inferioribus partibus atque

¹⁹) A. Lang, *Mitologja* 107.

²⁰) Küster, s. 150.

²¹) Küster, s. 149; por. A. Lang, *Mitologja*, s. 107.

greckiej, że bóstwo olimpijskie w celu *συνουσία*, czy to z boginiami, czy też ze śmiertelniczkami, zamieniają się w węża. W postaci węża — według podań orfickich — dostał się Zeus do groty, gdzie Demeter ukryła Persephonę i zrodził z nią Zagreusa-Dionysosa. Podobne są mythy o Faunusie i córce jego, Tethidzie i Peleusie, Apollonie i Dryopie²²).

Liczne są w starożytności opowiadania, że genjusz w kształcie węża, utrzymuje stosunki z panią domu i płodzi z nią sławnego męża. Zrodzenie z ojca węża mieli być Aristomenes, Aratos z Sikyonu, Alexander Wielki i Octavianus Augustus²³). „Magnus Alexander nec non Augustus — powiada Apollinaris Sidonius (II 121)²⁴) — concepti serpente deo“. Takie pochodzenie boskie, zdaje się, było ambicją starożytnych. W wyobrażeniach tych widoczne są ślady totemizmu, przyćmione wspomnianymi atrybutami węża, z których zupełnie oczywiście takie wierzenia wyłonić się mogły. Zarysowuje się tu jeszcze jeden atrybut węża jako genjusza rodu, opiekuna łoża małżeńskiego (*lectus genialis*), łac. *dii parentales*. Wężowe bóstwo płodności czczone było w każdym domu — stąd liczne opowiadania w starożytności o chowanych wężach domowych, które uważane były za dobroczynne bóstwa, używające wszelkiej pomyślności²⁵); obok zaś dalekich śladów totemistycznych, w czasach późniejszych mogły się tu już kontaminować wyobrażenia o ciągle odradzającej się duszy przodka. Rysy te spotkaliśmy już w mytach wedyckich i wogóle wierzeniach indyjskich, żyją zaś w wierzeniach ludów słowiańskich i wogóle indoeuropejskich — z różnemi oczywiście warjaczami — po dziś dzień.

O ile w mytach religijnych wąż był symbolem bóstwa płodności, to w wierzeniach ludowych uważany był za zwierzę apotropaiczne, którego ciało jako takie silnem było phylakterion nie tylko w zabiegach rozrodczych, ale chroniło też od wszelkich innych przykrości.

²²) j. w. s. 150.

²³) j. w. s. 151.

²⁴) Schneider, *Kult węży* s. 6.

²⁵) Servius ad *Aen.* V 95 (Tylor *Cywilizacja* II 197). „Nullus enim locus sine genio est, qui per anguem plerumque ostenditur“.

Opowiada Plinius²⁶⁾ o opasywaniu brzemiennej kobiety skórą węża w celu ułatwienia jej porodu. Skórę tę uważano za phylactorion od uroków, nawet co do mienia i godności. Głowa węża zakopana pod progiem, czyni dom szczęśliwym²⁷⁾. Nasmarowanie się maścią z oczu żmiji, sporządzoną z miodem, chroni od nocnych mar. Paladius²⁸⁾ opowiada, że skórą węża obwijano drzewo owocowe, które przestało rodzić. Jest to zupełnie zrozumiałe, że reprezentant siły rodnej ziemi w ręligji, jest w wierzeniach ludowych środkiem do zabiegów magicznych dla takichże celów.

W związku z charakterem chthonicznym węża pozostaje jego dar proroczy i jasnowiedzenia. Wspomniałem już o wyobrażeniach starożytnych, że matka-ziemia najwyższą posiada mądrość i świadomość przyszłości, wąż zatem jako jej symbol reprezentował właśnie i ten jej szczególny dar. Apollon zawładnął wyrocznią delficką, zabiwszy wszystko wiedzącego — Pythona (πύθων od πυνδώνομαι 'wiem, znam') — chthoniczne bóstwo ziemi, z której głębi proroctwa pochodziły. Jest to już faza późniejsza, kiedy dawne bóstwa chthoniczne-zoomorficzne, ustępowały autropomorficznym, zaś zwierzęta, symbolizujące te bóstwa dawne, stają się już tylko dodanym atrybutem bóstw nowych.

Wąż, jako zwierzę prorocze, udzielał czasem tylko daru wybranym ludziom. Para wężów wychowuje wieszczka Iamosa²⁹⁾. Melampusowi wąż wylizal uszy, przez co użyczył mu daru rozumienia mowy ptaków. To samo opowiada się o Kassandrze i Helenosie³⁰⁾. U Pausaniasa wieszcz zwie się Ophioneus. Wspomniałem już o mantycznym charakterze węża, symbolizującego Iuno Sospita³¹⁾. W II w. po Chr. Aleksander z Abonuteichos produkował się z wężem, od którego odbierał dar jasnowiedzenia³²⁾.

²⁶⁾ Anguim senectus adalligata lumbis faciliores partus fecit" (cyta Klintera, *Żywotnoje* s. 169).

²⁷⁾ „...caput eius limini ianuarum subditum... fortunatam domum facere promittitur (Klinger, s. 169).

²⁸⁾ Klinger, s. 169.

²⁹⁾ E. Küster, s. 125; por. ARW X 227.

³⁰⁾ Schneider, s. 11;

³¹⁾ Por. analogiczny charakter węża w Meksyku, ARW. XIII 564.

³²⁾ *Lud* XV 29.

Pod postacią węża wyobrażony był Asklepios, bóstwo lecznicze; wąż przez którego bóg ten się objawiał, chowany był w poświęconym gaju³³). W Epidaurze chowano w świątyni Asklepiosa żółtawego węża, którego czczono jako wizerunek bóstwa. Skomplikowane jest zagadnienie związku kultu pierwotnego z symboliką późniejszą, poczytującą węża, odnawiającego się przez zmianę skóry, za godło nowego życia, czyli nieśmiertelności. Mamy tu bowiem wyobrażenie odmłodzenia się przez zrzućenie skóry — starości; τὸ γῆρας znaczy po grecku 'starość', ale tak też nazywa się zrzućona skóra węża. Nie można wszakże zapomnieć, że wąż jest bóstwem chthonicznym wiecznie się odmładzającej, życiodajnej matki-ziemi; jest on zawiadowcą wody życia, w łonie ziemi się znajdującej³⁴); wąż jest bóstwem mantycznym, które wie co będzie i wie też zarazem, gdzie się znajdują lecznicze, uzdrawiająca zioła, znając też ich skuteczność od poszczególnych chorób³⁵); jest on dalej zwierzęciem-duszą, około którego krążą wyobrażenia o jego długowieczności, jak wogóle około zwierząt-dusz³⁶). Trudno więc powiedzieć, który z tych atrybutów pomógł wężowi zostać cudownym lekarzem; zdaje się, że wszystkie się na to złożyły. Kult Asklepiosa wprowadził do Athen Sophokles (w r. 420) i umieścił nowego boga pod postacią węża w świątyni dawnego herosa leczniczego Amynosa³⁷). Schneider wywodzi pochodzenie jego z Thessalji. Do Rzymu sprowadzono go z Epidauru na polecenie ksiąg sybillińskich, i zbudowano mu świątynię na jednej z wysp Tybru. W czasie zarazy w r. 291 przed Chr. pojawia się ów bóg jako wielki wąż, z wysokim złotym grzebieniem i zapowiada swoje przybycie trzykrotnym sykiem (Ovid. *M. tam.* XV 669 nn.³⁸).

cristis aureus altis,
in serpente deus praenuntia sibila misit...
ter repetita dedit vibrata sibila lingua...
et deus est! deus est! deus est! animis linguisque favete.

³³) Pausan. II 28; Aelian XVI 39; Tylor II 199.

³⁴) Podania o ziele życia, którem zawiaduje wąż, u Apollodora (III 3, 1. Hygin. *Fab.* 136); por. Bolte-Polivka, *Anmerkungen* I 128.

³⁵) Ailian., *Nat. an.* VI 4; IX 16; por. ARW X 227.

³⁶) W. Klinger, *Żywotnoje w antycznom i sowremjennom suje-wieżji*, Kijów 1911.

³⁷) Schneider, s. 7.

³⁸) *Lud.* XVI 23—24.



Pod postacią węży, albo w ich otoczeniu występują greckie bóstwa podziemne. Obok cech wymienionych pozostają te wyobrażenia w związku z wężem - duszą, który staje się strażnikiem dusz zmarłych w Hadesie. Persephona ma wplecione we włosach węże³⁹). Poetycką ilustrację tych wierzeń spotykamy w *Odysei* i *Aeneidzie*; w czasie stypy, sprawionej przez Aeneasa ojcu swemu Anchisesowi, zjawia się dusza zmarłego w postaci węża na grobie i spożywa cośkolwiek z potraw ofiarnych⁴⁰).

O Herakleidesie Pontyjskim opowiadano, że po śmierci jego ciało znikło, zaś na łóżku pojawił się wąż⁴¹). Porphyrios opowiada, że kiedy zmarł Plotinos (głowa szkoły neoplatonickiej) z łóżka jego wypełzła żmija i schowała się w ścianie — wierzono, że to dusza zmarłego⁴²). Człowiek może też przeistoczyć się w żmiję i za życia (przypomina to nasze wilkołactwo). Hesiodos opowiada o Periklymenosie z Pylos, że zamienił się w węża⁴³). Krążyły nawet specjalne wierzenia, jakie warunki towarzyszą względnie powodują takie przeobrażenie. I tak według jednych mózg człowieka głupiego i grzesznego przemienia się w żmiję (znowu dualizm: dobro i zło), inna zaś wersja była, że mózg człowieka, który przypadkowo wciągnął w siebie woń zdechłej żmii, przeistacza się w to zwierzę⁴⁴); zwraca uwagę rola mózgu, który prawdopodobnie był uważany za siedzisko duszy⁴⁵). Wierzenia te uważam wszakże za późniejsze, ludowe — na dnie zaś tych wyobrażeń dopatrzeć się można dawnych *mythów* o herosach-wężach, a więc wyobrażeń totemistycznych, skontaminowanych tu z opowiadaniem o ojcostwie węża wielkich szczególnie bohaterów, czy wogóle genjuszów.

Wspomniałem już, że wąż jest strażnikiem dusz zmarłych — zwłaszcza bohaterów. I tak żmija owija się naokoło ciała króla spartańskiego Kleomenesa III i chroni je od żarłocznych ptaków⁴⁶). Więcej takich motywów spotykamy w plastyce

³⁹) Klinger, s. 163.

⁴⁰) j. w. s. 162.

⁴¹) Klinger 165.

⁴²) j. w. s. 162.

⁴³) j. w. s. 164.

⁴⁴) j. w. s. 164 (Ovid. *Met.* XV. sq.).

⁴⁵) Według wykładów prof. Fischera (1930/31) *Dusza i duchy*.

⁴⁶) Klinger, s. 164.

starożytnej, gdzie występuje wąż już to jako dusza zmarłego, przychodząca spożyć coś z przygotowanych dla niej potraw, już to jako strażnik duszy, chroniący i ciała od poniewierki.

Charakterystyczny jest fakt coraz bardziej rozgałęzionych wierzeń, dotyczących węża. I tak np. jeżeli idzie o węza-duszę, to pomimo, szerokiego rozpowszechnienia tych wierzeń w średniowiecznych opowiadaniach o królu Guntramie (cytata w starożytności, nie spotykamy tam jeszcze węza-duszy, opuszczającej czasowo ciało żyjącego człowieka, co pojawi się na właściwym miejscu). W związku z władztwem podziemia, jakie dźwizy bóstwo węzowe pozostaje daimoniczny charakter jego, jako zwiastuna nieszczęścia, chorób itp. Wspomniałem już, że rola taka wynikać też może z późniejszego daimonizmu pierwotnie przychylnych bóstw zwierzęcych, zepchniętych w tym wypadku głębiej do podziemia przez antropomorficzne bóstwa olimpijskie.

Wciśnięcie się żmii do domu było przepowiednią nieszczęścia (może też wyobrażano sobie, że genjusz innego domu przyszedł stoczyć bój z węzem domowym własnym, co oczywiście ujemnie się odbić może na całym domostwie). Sen o wężu u chorego zapowiadał — wedle wyobrażeń greckich — śmierć (cytata z Artemidora⁴⁷). Podobne wierzenia złowróżbne znane były i w Rzymie. O konsulu Postiliusu Manciusu opowiada się, że kiedy wsiadł na okręt do Numancji, wąż znaleziony na okręcie prześliznął mu się przez ręce; w rezultacie został on pokonany i wpadł w ręce wroga⁴⁷). Żmije, znalezione w mieście, albo świątyni, gdzie wpełzły nieproszone, jako zwiastunki złego, zabijano kamieniami, albo wrzucano do wody⁴⁸). Dla zażegnania nieszczęścia, jakie zapowiadało niespodziane spotkanie się z węzem⁴⁹), wznoszono w tem miejscu posągi, jakiemuś prawdopodobnie drugiemu bóstwu, które w tym wypadku miało być ochronnem⁴⁸).

To jest jedno oblicze dualistycznego charakteru wierzeń, dotyczących węża — wynikające z daimonicznego charakteru

⁴⁷) Klinger, s. 165 n.

⁴⁸) Tamże; por ARW XVIII 352.

⁴⁹) Wierzenia o fatalnych skutkach, jakie wróży spotkanie z węzem, z różnemi odmianami spotykamy w Indjach, u Murzynów na Melanezji, u Beduinów, u Alfurów na wyspie Ceramje, u Kałmuków,

zmarłych i ich podziemnego królestwa, z czem łączą się i Erinnye greckie, które raz pojawiają się jako dusze zamordowanych, ścigające morderców⁵⁰), to znowu jako wysłańcy i wykonawcy kary za przestępstwo; jedno zresztą się łączy z drugim. Odwrotna natomiast strona tych wierzeń — wręcz przeciwna, co wynika oczywiście z wszystkich cech pozytywnych, twórczych węża, symbolizującego przedewszystkiem siłę życia i wszystkie wynikające stąd dalsze atrybuty.

Dom, gdzie przebywa wąż, uważany jest za szczęśliwy i obdarzony szczególną łaską tego bóstwa, bezpieczny przed wszelkimi klęskami. Pod postacią węża czczony jest *genius loci*⁵¹), który (— językowo — personifikuje genus, rodzaj, tak że odpowiadałby słowiańskiemu 'rodu'. Jest on duchem opiekuńczym *pater familias*, który wedle wyobrażeń rzymskich ogniskuje w sobie rodzinę. Władą on łożem małżeńskim (*lectus genialis*) jako krzewiciel rodu; u ludów słowiańskich występują po dziś dzień wierzenia w „hada hospodařička i hospoza“. Mamy tu zlanie się wyobrażeń o sile rodnej bóstwa węzowego, obok cech totemistycznych i wyobrażeń o wężu-duszy przodka. Pierwotne domowe bóstwo węzowe, które, zgodnie ze swoim charakterem, użyczało wszelkiej pomysłności, po skontaminowaniu się z wężem-duszą przodka stało się opiekuńczem bóstwem, czuwającym tak nad trwałością rodu jak i jego dobrobytem.

Wąż czy para węzów, reprezentująca ojca i matkę rodziny, w tak ścisłym pozostaje związku z ich istnieniem, że wraz z śmiercią tego (tych) węża (y) ustaje i życie głowy domu. Wierzenia te były w Rzymie bardzo rozpowszechnione; wzmianki o nich odnoszą się nie do ludu, lecz warstw najwyż-

cyganów [ZVV XXIII 388], w Norwegji, Anglji, Francji, na Sycylji (Klinger, s. 174-5). Obok wszakże tego daimonizmu węża wierzy lud w połudn. Niemczech, Czechach (ZVV XXIII 388) w Polsce (Zb. V 181; *Lud* XI 51), że spotkanie się z wężem wróży szczęście.

⁵⁰) Radermacher, *Das Jenseits im Mythos der Hellenen*, s. 127: „Es ist die Erinys oder vielmehr die rachenheischende Seele des Ermordeten, die in Schlangengestalt dem Mörder sichtbar wird... Ein altgriechisches Vasenbild stellt die Ermordung der Eriphyle durch ihren Sohn Alkmeon dar. Die Mutter liegt tödtlich getroffen am Boden; hinter ihr, schiesst zügelnd eine grosse Schlange empor, und richtet sich gegen den Mörder, Das ist die Seele und die Erinys der Mutter“.

⁵¹) Schrader, *Reallexicon d. indogerm. Altert.* K. I 23.

szych. Cicero (*De divinatione* I 36, 78⁵²) opowiada o Tiberusie Gracchusie (ojcu sławnych tribunów), że raz pewnego „*duobus anguibus domi comprehensis haruspices convocavit, qui cum respondissent, si marem emisisset, uxori esse moriendum, si feminam, ipsi... feminam emisit, ipse paucis post diebus est mortuus*“⁵³). Podobnie opowiada się o legacie Didiusie, który w sypialni żony zastał dwa węże splecione; na jego widok rozbiegły się w różne strony: „*in lecto uxoris duo angues conspecti, in diversum lapsi*“⁵³) — wkrótce potem legat zginął w walce z Sertoriusem. Rozłączenie zatem pary węzów, reprezentujących głowy rodziny, powoduje śmierć jednego z małżonków, albo nawet obojga; symbolizuje rozłączenie się stadła. Tiberius uważał za złą przepowiednię dla siebie zdarzenie, że mu mrówki zjadły domowego węża: „*Erat in oblectamentis serpens draco quem... cum consumptum a formicis invenisset, monitus est, ut vim multitudinis caveret*“⁵⁴).

W związku z temi wyobrażeniami, pozostają wierzenia, podkreślające dobroczynną stronę węża; szczęśliwą jest jednostka, którą on szczególnie umiłuje⁵⁵); albo vice versa, przy kim ten duch opiekuńczy (w grę tu wchodzi i inne atrybuty węża) w jakiejś szczególnej sytuacji się pojawi, albo ten jest w przyszłości będzie wybitną indywidualnością. Najczęściej pojawia się przy dziecku, szczególnie się niem opiekuje⁵⁶), co jest zapowiedzią jego przyszłej wielkości⁵⁷).

Nie można z temi wyobrażeniami wiązać wróżb, wysnuwanych ze snów o wężu, które przepowiadają zdobycie skarbów; te bowiem wypływają ze stanowiska węża — strażnika skarbów, jego roli jako bóstwa chthonicznego (matka-ziemia kryje w swem łonie wszystkie bogactwa, kruszce, więc wąż

⁵²) Por. Klinger, *Żywotnoje*, s. 162.

⁵³) j. w. s. 162.

⁵⁴) Por. Klinger, s. 162.

⁵⁵) Wierzenia te pozostają w związku z wątkami o wdzięcznych zwierzętach — zwłaszcza o wdzięcznym królu węży.

⁵⁶) W wierzeniach ludu naszego wąż opiekuje się dziećmi i wychowuje je.

⁵⁷) Cicero, *De divinatione* I 36 (ZVV XXXIII 388) opowiada, że kiedy Roscius jeszcze jako niemowlę leżał w kołysce, spostrzega raz w nocy piastunka, że naokoło śpiącego dziecka owinął się wąż. Wieszczkowie wytłumaczyli ojcu, że jest to przepowiednia, iż dziecko zyska kiedyś rozgłosną sławę.

jako jej reprezentant o wszystkich wie i niemi zawiaduje) i związku węża ze słońcem-ogniem. Wróżby takie są dosyć powszechne w świecie klasycznym; liczne też są wierzenia o wężu strażniku skarbów⁵⁸⁾.

Uderza natomiast brak w Grecji podań o wężu opiekunie życiodajnym stadła małżeńskiego, które, jak widzimy, tak rozpowszechnione były w Rzymie. Może pochodzi to stąd, że ognisko rodzinne, stadło małżeńskie w Rzymie było czemś świętszem niż w Grecji.

Zastanawia motyw dość znany w świecie klasycznym, który wszakże ma większe rozprzestrzenienie. Plinius Starszy⁵⁹⁾ przytacza wierzenie, że węża, który ukąsił człowieka, ziemia więcej nie przyjmuje: „illa (scil. terra) serpentem homine percusso amplius non recipit“. To samo powtarza Ailianos⁶⁰⁾ (II w. po Chr.), powołując się jednak na źródła obce. Mianowicie według świadectwa Indów, powołujących się przytem na Libyjczyków i Egipcjan z okolic Theb „wąż, co pozbawi życia człowieka (ὄς ἐν ἀποκτείνῃ) nie może już zejść do swej nory, gdyż ziemia go nie przyjmuje (τῆς γῆς αὐτὸν μὴ δεχομένης), lecz odtrąca od swego łona. Jako wygnaniec tuła się on odtąd zimą i latem pod gołem niebem; nie zbliża się doń towarzysz, nie poznają w nim ojca własne dzieci“. Zobaczymy, że wierzenia analogiczne są bardzo liczne u ludu naszego. Rys ten wypływa, zdaje mi się, z roli węża jako bóstwa chthonicznego. Musi ono być przedewszystkiem nieskazitelne, a jeżeli już występuje w charakterze mściciela (Erinnys), czy wykonawcy kary, to dopuszczalne to tylko w sprawie słusznej, nie zaś samowolnej. Sądzę jednak, że podania te są już raczej ludowe — późniejsze — bo na stanowisku boga, kiedy wąż pozostawał, każdy jego postępek przyjęty był z korną rezygnacją; widocznie — tłumaczono sobie — człowiek na to zasłużył. Późniejsza aitiologia ludowa — surowszym już była censorem.

Wspomnieć tu należy jeszcze jedną kategorię wyobrażeń o wężu w starożytności; również i ten motyw rozpowszechniony jest u ludu naszego. Herodotos⁶¹⁾ opowiada o jado-

⁵⁸⁾ Klinger, s. 167—8; por. ARW X 212—213.

⁵⁹⁾ Lud XV 29.

⁶⁰⁾ j. w. s. 28.

⁶¹⁾ Lud XV 27.

witych żmijach Arabji, iż samica w czasie rui przegryza samcowi gardło. Płód, jakby mszcząc śmierć ojca, wygryza się z łona matki, zabijając ją tem samem. Wierzenie to powtarza Ailianos ⁶¹⁾ już bez lokalizacji, a wreszcie znajduje się ono u Symphosiusa ⁶²⁾ w formie zagadki:

Non possum nasci, si non occidero matrem,
Occidi matrem, sed me manet exitus idem,
Id mea mors patitur,
Mea quod iam fecit origo“.

Ponieważ Herodot wyraźnie wspomina Arabję jako ojczyznę tego wierzenia, może wolno dopatrywać się tu echa odległych podań o wielkich klęskach, jakie spadły na to zwierzę, po przekłęciu go za skuszenie pierwszego człowieka. Wiemy, że podania arabskie szeroko komentują ten motyw. Obok tego mamy tu zapewne rezultaty mylnych obserwacji, co jest całkiem zrozumiałe, jeżeli idzie o zwierzę, samym zewnętrznym wyglądem i zachowaniem się niesamowite, lęk i odrazę budzące. Nasz lud tłumaczy to sobie, że to Bóg umyślnie tak zrobił, by było jak najmniej węży.

OKRES WCZESNEGO CHRZEŚCIJAŃSTWA.

Kult węża był jeszcze pod koniec epoki starożytnej tak głęboko zakorzeniony, że silne jego reminiscencje widoczne są we wczesnem chrześcijaństwie. Zachowane świadectwa nabierają tem większego znaczenia, że pochodzą od ludzi i czasów, których nie mamy prawa zbyć pogardliwemi epitetami, jak prymitywne myślenie, pierwotny umysł itp. Zaświadczone są te wierzenia w boskość węża u ludzi, którzy obok głębokiego wykształcenia filozoficznego wyznawają najczystszy i najidealniejszy mistycyzm. Takie zlanie się dawnej ophiolatryi z mystycznemi pomysłami gnostycyzmu ¹⁾ ukazuje się w kulcie napół chrześcijańskiej sekty Ophitów, którzy czcili jakoby oswojo-

⁶²⁾ Bährens, *Poetae latini minores* IV 368, Nr. 15 (*Lud* XV 27).

¹⁾ Dähnhardt I 93 relacjonuje ich kombinacje mystyczne — według Eirenaïosa *Adv. haer.* I 30, 6: — „Die Ophiten stellten die Sophia und 7 ihr entstammende Mächte den oberen Mächten gegenüber. Gleich der Sophia selbst, die aus dem übersprudelndem Lichte herabgefallen ist und in der Materie Gestalt angenommen hat, wohnt in allen ein Hauch des unvergänglichen Lichtwesens. Als sie den Menschen erschaffen haben, unermässig an Länge und Breite, kriecht er nur wie ein Wurm und vermag sich nicht zu erheben. Erst als sie ihn vor den Demiurgen Jaldabaoth bringen, den ältesten Sohn der Sophia, häucht dieser ihn den Geist des Lebens ein.

nego węża; wywabiano go z klatki, aby się okręcił naokoło sakramentalnego chleba, jako przedstawiciel wielkiego króla niebieskiego, który na początku świata dał mężowi i żonie jego znajomość tajemnic²⁾). Obok tej relacji Epiphanesa i Tertulliana, Martigny w swoim *Dictionnaire des Antiquités Chrétiennes*, powołując się na św. Augustyna, powtarza mniej więcej to samo: „Les ophites, suivant en cela les nicolaïtes et les premiers gnostiques, rendirent au serpent lui-même un culte direct d'adoration et les manichéens le mirent aussi à la place de Jésus-Christ“³⁾). Idzie nawet autor o krok dalej, twierdzi mianowicie, że wszelkie talizmany i amulety z wyobrażeniem węża rodowód swój wywodzą od tych właśnie sekt. „Et nous devons regarder comme extrêmement probable que les talismans et les amulettes, avec la figure du serpent qui sont arrivés jusqu'à nous, proviennent des hérétiques de la race de Basilide et non pas des païens, comme on le suppose communément“³⁾). Pomijając jednostronność tego ostatniego wyводу, jakkolwiek nie jest wykluczone, że i tą drogą pewne wierzenia, czy wyobrażenia o dotyczącej magji w średniowiecze się przedostały — widzimy tu istotnie głęboki kult węża, który przetrwawszy w dawnych misterjach aż do schyłku starożytności, łatwo mógł w czasie ścierania się różnorodnych prądów kulturalnych i systemów filozoficznych⁴⁾ przyoblec się znowu w skrajny mistycyzm; echa tego spotykamy jeszcze w stosunkowo późnem średniowieczu⁵⁾).

²⁾ Epiph. *Adv. Haeres.* XXXVII; Tertulianus, *De Praescript. contra Haer.* 47.

³⁾ Augustinus, *De Haeres. cap. XVII et XLVI* [Gubernatis, s. 655].

⁴⁾ Persowie za początkowy element stworzenia uważali ogień, który sobie wyobrażali i czcili w dwu boskich postaciach: 1. pod postacią męską, którą symbolizował Mithras i 2. żeńską, którą wyobrażali sobie *triformi vultu* i otoczoną wężami. Por. podział duszy u Platona: *mens, ira, libido* =

⁵⁾ Tu można przytoczyć następujące reminiscencje: W roku 1001 sprowadza arcybiskup Arnolf węża brązowego z Konstantynopola do Bazyliki św. Ambrożego w Medjolanie. Jedni sądzili, że jest to wąż Asklepiosa, inni, że wąż to miedziany, sporządzony przez Mojżesza, byli i tacy, którzy widzieli w nim wizerunek Chrystusa. W krótki czas po sprowadzeniu go trudno się już było opędzić matkom, które zaczęły przynosić do tego węża dzieci, chorujące na glisty — jak opowiada San Carlo Borneo: *Est quaedam superstitio ibi mulierum pro infantibus morbo vermium laborantibus* (Gubernatis op. c. 659). Przytaczam tu jeszcze inne wzmianki, które mojem zdaniem, nie są tylko przenośniami poetyckimi. W „Rozmyślaniach Przemyskich o Żywocie Pana Jesu Crista“ (z ok. r. 1500 — ed. Brückner — Kraków 1907) s. 333 spotykamy następujące porównanie: „Miły Kristus też był znamienowan przez węża miedzianego,

W legendach chrześcijańskich reprezentować będzie wąż przede wszystkim pierwiastek zła⁶⁾.

GERMANIE — SKANDYNAWJA.

Wyraźne ślady kultu węża u Germanów spotykamy w całym szeregu notatek kronikarskich, niezależnie oczywiście od innych zabytków. W *Vita Barbati* (541¹⁾) mamy następującą relację o Langobardach: „His vero diebus quamvis sacra baptismatis unda Langobardi abluerentur, tamen priscum gentilitatis ritum tenentes, sive bestiali mente degebant, bestiae simulacro, quae vulgo vipera nominantur, flectebant colla, quae debite suo debebant flectere creatori et in abditis viperae simulacrum ad suam perniciem adorabant“¹⁾). O tychże Langobardach we Włoszech spotykamy tu dalszą wzmiankę, że czcili węża złotego — („viperam aurī metallo formatam“), co nam oczywiście przypomina nēhuštana, z którym pozostaje prawdopodobnie w jakimś pokrewieństwie; notatki te bowiem pochodzą już z średniowiecza, kiedy to wraz z kulturą chrześcijańską wiele pierwiastków orjentalnych dostało się na zachód i na podłożu tutejszych kultów i wierzeń wytwarzały wierzenia nowe. Sasi na swych chorągwiach wojennych mieli wizerunki węża, albo smoka (Widukind I 11²⁾), co spotykamy i u innych ludów aryjskich³⁾.

którego był podniósł Mojżesz na puszczy, na który, kiedy wezrał, którego wąż ujadł, natychmiast był zdrów ... także i oni, którzy byli urażeni wężem piekielnym, kiedy nabożnie użrą na Jesucrista, na krzyżu wiszącego, natychmiast będą uzdrowion“. Pewną wersję poetycką spotykamy w Dantego *Boskiej Komedji*. W XXIII i XXXII pieśni Czyścica, Boży Gryf-Chrystus dokonywa cudownej przemiany jabłoni.

6) Dähnhardt I 92 przytacza następującą legendę Bogomiłów: Satanael z wody i ziemi uformował ciało człowieka, nie mógł weń jednak tchnąć duszy. Kiedy mianowicie tchnął oddech w Adama, oddech ten poprzez ciało całe przeszedł aż do wielkiego palca u nogi, skąd wyostał się i wniknął w węża, który od tego czasu najmądrzejszy jest wśród zwierząt, bo duch Satanaela w nim jest.

1) Hirt, *Indogermanen* II 737.

2) Hoops, *Reallexicon* ... IV 132.

3) E. Mogk u Hoops'a IV 132: „Zu den effigies et signa, die in der Schlacht vorgetragen, und im Frieden in heiligen Hainen aufbewahrt wurden, hat aller Wahrscheinlichkeit nach auch die Drachenfahne gehört, um die sich die Dacier in ihren Kämpfen mit den Römern zu scharen pflegten“.

W Skandynawji pozostaje kult węża w ścisłym związku z kultem Odina. Ofnir i Svafnir są to nazwy węża, ale zarazem też i przydomki Odina. Odin przemieniał się łatwo i chętnie w węża. Wyobrażony też był ten bóg jako jeździec na koniu, któremu towarzyszą w podróży kruki i wrony, zaś przed nim wije się wąż⁴⁾.

Związek węża z Odinem może pochodzić stąd, że był on bogiem śmierci, zmarłych, władcą podziemia⁵⁾. A wiemy, że niemal u wszystkich ludów indoeuropejskich wąż jest bóstwem chthonicznym, dalej wyobrażeniem duszy zmarłego, z czem w dalszej fazie łączy się cały szereg innych atrybutów kultowych tego zwierzęcia. Co do węża-duszy przodka, przebywającej w obrębie ogniska domowego, mamy może tu echa czasów zamierzchłych, kiedy zmarłych grzebano w chacie. Upostaciowuje się te duchy domowe jako węże, które wypełzaniem z ziemi przypominają wyobrażenie o duszy, pod ziemią przebywającej.

Kronikarz duński, Saxo Gramatyk, przekazał nam wiele materiału wierzeniowego, dotyczącego węża tak w mythologii skandynawskiej jak i w wierzeniach i praktykach ludowych⁶⁾. Odgrywa on wielką rolę w mythach kosmogonicznych. Walka jego z bogami powoduje wstrząśnienia w całej przyrodzie; walka z nim trudna, gdyż mądrością i jasnowidzeniem góruje nad innymi bogami. W mythach tych przewija się — choć nie całkiem wyraźnie — symbol wieczności, reprezentowany przez węża, jakieśmy widzieli, i w Indjach, z którymi wąż skandynawski czy wogóle indoeuropejski pozostaje w bliskim pokrewieństwie.

⁴⁾ E. Mogk u Hoops'a. IV 132.

⁵⁾ Por. Schrader I 23.

⁶⁾ W Eddzie (por. Klinger, s. 176), gdy Sigurd rani śmiertelnie smoka Rigina, „który wiedział co przyjdzie i dużo zna rzeczy“, prosi go o odkrycie mu swej przyszłości, słyszy w odpowiedzi, że zdobyty przez niego skarb Nibelungów przyczyni się do jego zguby. A więc zaznacza się i tu charakter wieszcy węża — który znany jest też i w tamtejszych wierzeniach ludowych — oczywiście zmodyfikowany. „Spożycie węża — cytata z Saxona Gramatyka [Wisła XIII 691] — czyniło mądrym i silnym, uczyło rozumieć mowę ptaków“.

W podaniu skandynawskiem, zwanem *Eireks-Saga* potwór ludożerco — smok ma charakter mythyczny. Ejrek w podróży swej do raju przyszedł do mostu kamiennego, strzeżonego przez smoka, wszedł do

Wiele relacyj o kulcie węża i roli jego w wierzeniach ludów germańskich znajdujemy u Simrocka⁷⁾, Buchholza⁸⁾, Grimma⁹⁾, P. Hermanna¹⁰⁾, E. H. Mayera¹¹⁾ i i. Ponieważ to jednak materiał stosunkowo późniejszy, wciągnę go w zakres naszych rozważań przy omawianiu wierzeń polskich jako porównawczy.

BAŁTO — SŁOWIANIE.

Z pośród ludów bałto-słowiańskich najgłębsze zakorzenienie się kultu węża spotykamy u Litwinów i bliskich ich krewniaków, Prusaków i Łotyszów. Kult ten przetrwał u nich długie wieki nawet po przyjęciu chrześcijaństwa¹⁾. Liczne tu mamy relacje, często ze sobą sprzeczne, albo zbyt fantastyczne. Z pewnem wszakże przybliżeniem możemy już dziś rysy istotne tego kultu stwierdzić — po odrzuceniu późniejszych wymysłów kronikarskich, przez łącznych w nowszych czasach badaczy. Bardzo szczegółowo opisują kult ten u Litwinów i na Żmudzi Lisicki (c. 55) i Menaecius²⁾: „Praeterea Lituani et Samogitae in domibus sub fornace vel in angulo vaporarii, ubi mensa stat, serpentes fovent, quos numinis instar colen-

brzucha jego i znalazł się w krainie szczęśliwości. Mythos to o charakterze solarnym.

Wymieniając poszczególne bóstwa mythologii skandynawskiej, Saxo Gramatyk [Wista XIII 689] opowiada następująco o Loki'm: „Ma on postać olbrzyma jadowitego i kona w jaskini pełnej węzów. Wężę obryzgiwały jadem. Wstrząsania i poruszenia się Lokiego wywoływały trzęsienie ziemi“. Mythos ten przypomina podobne indyjskie, występuje tu wszakże — jeżeli abstrahujemy od Lokiego — także charakter erinyjny węży, jako wykonawców kary za przestępstwo względem bogów.

⁷⁾ *Deutsche Mythologie*, s. 478, 513, 514 nn.

⁸⁾ *Deutscher Glaube und Brauch* I 146 nn.

⁹⁾ *Deutsche Mythologie*.

¹⁰⁾ *Deutsche Mythologie*.

¹¹⁾ *Mythologie der Germanen*.

¹⁾ V. Jungfer, *Alt-Litauen* s. 105 — cytuje Thomasa Hiäru: „Das Werthalten der Schlangen bey diesen Völkern (scil. Litwinów, Łotyszów i Prusaków) ist noch unverloschen, welche Schlangen bey ihnen oft so zahm sind, dass auch die Kinder mit ihnen aus einem Milchgeschirre speisen. Man soll selten sehen, dass ein Ehst oder Lette eine Schlange töte“. Por. Brückner, *Starożytna Litwa*, s. 50, 72, 74, 106, 110, 157, i 165.

²⁾ *Schrader, Reallexicon* I 23.

tes, certo anni tempore precibus sacrificuli evocant ad mensam. Hi vero exeuntes per mundum linteolum conscendunt et supra mensam assident. Ubi postquam singula fercula delibaverunt, rursus discedunt seque abdunt in cavernis. Serpentibus digressis homines laeti fercula illa praegustata comedunt ac sperant illo anno omnia prospere sibi eventura. Quod si ad preces sacrificuli non exierant serpentes, aut fercula super mensam posita non delibaverint, tunc credunt se anno illo subituros magnam calamitatem“. W notatce tej zarysowuje się charakter boski węża, którego się czci pewnemi ofiarami, do którego modli się o łpomyślność. W innem miejscu notuje Łasicki (c 51)³⁾ taką obserwację: „Nutriunt etiam quasi deos penates nigri coloris, obesos et quadru pedes (?)⁴⁾ quosdam serpentes, Ginoitos (po lit. *gyvāte* = wąż) vocatos“. Toż samo powtarza Aeneas Silvius [u Usenera-Salmsena, *Götternamen* s. 91]: „Serpentes colebant; pater familias suum quisque in angulo domus serpentem habuit cui cibum dedit et sacrificium fecit in foeno iacenti⁵⁾. Tu więc wąż jest duchem przodka i opiekunem głowy rodziny oraz całego domostwa i jako taki odbiera pewną dań, składaną mu za jego dobrodziejstwa.

Sama nazwa węża-gevata, która również oznacza mienie wieśniaka świadczy, że wyobrażono go sobie jako dawcę wszystkiego (przypomina słowiańskiego Dadźboga⁶⁾). To samo jak wiemy, mniemano o bóstwie wężowem w Indjach, Grecji i Rzymie. Wszakże cechy te rozszczepiają się — przypisywano je duchowi opiekuńczemu przodka (gr. *ἀγαθὸς δαίμων* — łac. *lar familiaris*) — ale też i bóstwu siły vegetatywnej przyrody, bóstwu chthonicznemu matki-ziemi, która jest również dawczynią wszelkiego dobra. I jako takie występuje drugie — po Perkunasię — naczelne bóstwo litewskie Trimpas (Atrimpos),

³⁾ *De diis Samagitarum* C. 51; Schrader I 23.

⁴⁾ Schrader II 320, notuje taką uwagę: „Bemerkenswert ist, dass in alten Zeiten die Schlangen, weil sie sich auf der Erde fortbewegen zu den Vierfüßlern gerechnet werden; por. Paulus-Festi 287 L. (*Pedestria*).

⁵⁾ Schrader, II 320; por. ks. Szydelski, *Kult ogniska domowego i przodków* 12; Brückner, s. 72.

⁶⁾ Brückner, s. 11: „Každy dom ma swego węża; jeśli dom upaść lub zniszczyć ma, wylazi wąż z pod podłogi i czyha na (to, by go kto zabił. Klinger, s. 171 — cytuje Kiborta — (Żmudź): — wężę tchnieniem swem co nocy ożywiają człowieka.

którego Perkunas z biegiem czasu przyćmił. Przedstawiano go jako młodzieńca ozdobionego wieńcem. Był to Bóg źródła, rzeki, deszczu, dawca płodności, chroniciel zasiewów, wreszcie bóg wojny (mamy, zdaje się, i tu to samo zjawisko, co przy pierwotnych bóstwach chthonicznych greckich, które z biegiem czasu ustąpić musiały Olymptowi — tu Perkunas przyćmił pierwotne bóstwo chthoniczne Trimposa i zmusił go nawet do zantropomorfizowania się). Ofiarowano mu snopy, kwiaty, kadzidło, kiedyś może nawet ludzi. Poświęcony mu był wąż niezwyklej wielkości. Trzymano go w naczyniu wśród kłosów i karmiono mlekiem. Gdy Litwin spotkał w drodze węża, uważał, że w pobliżu znajduje się bóstwo i czuł się pod jego opieką ⁷⁾.

Trudno rozstrzygnąć czy wąż był tu zwierzęciem poświęconym, czy też samem bóstwem; według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpiło tu to samo przesunięcie co w mythologii greckiej, zjawisko to zresztą powszechne w religjach pierwotnych, wogóle w zooteizmie; zdegradowane zwierzęce bóstwo staje się atrybutem dodawanym jego następcom. Jeżeli polegać można na relacji Narbutta ⁸⁾, to posąg bóstwa tego miał się znajdować w świątyni Romnowe, po lewej ręce Perkuna, w postaci węża spiralnie zwiniętego o głowie człowieka średniego wieku.

Na wielkiej chorągwi Prusów znajdowało się wyobrażenie rune tego bóstwa, mianowicie w postaci młodziana, mającego głowę uwieńczoną kłosami zbóż ⁸⁾; — a więc zupełna już antropomorfizacja.

Laykys ⁷⁾ daje Trimposowi (Patrimpos) nazwę Jurgis i dopatruje się w zwrotach do dzisiaj używanych wspomnienia tego bóstwa. I tak pn. suchą wiosnę zwie Litwin *sansjurgis* (suchy Jurgis), mokrą *šlapjurgis*. W razie późnej wiosny mówią: „Juruteli kame esi?“ (Kochany Jurgusie, gdzie jesteś?) ⁷⁾. Jurgis znaczy jednak Jerzy. Wiadomo zaś, że św. Jerzy (przypada 23 kwietnia) jest u Litwinów w szczególnej czci, a święto to uroczyście obchodzone, jako święto o charakterze wybitnie rolniczym, wiosennym. Przynosi się wtedy księdzu jaja, masła itp. ⁹⁾. Tak więc byłyby to reminiscencje

⁷⁾ V. Jungfer, s. 96.

⁸⁾ *Dzieje narodu litewskiego* I 24.

⁹⁾ j. w. 113.

dawnych obrzędów wiosennych ku czci Trimposa-węża, boga płodności. Reminiscencje takie spotykamy niemal w całej Słowiańszczyźnie¹⁰). Przypomnieć tu należy tak szeroko rozpowszechniony wątek walki św. Jerzego ze smokiem, co również pozostaje w pewnym związku z omawianem tu zagadnieniem. Tłumaczy się to jako zmaganie się budzącej się do życia przyrody z ciemną zimą.

Z relacyj Strykowskiego i innych kronikarzy wiemy, że w Wilnie przy wielkiej świątyni Perkuna chowano węże w specjalnie poświęconem pomieszczeniu. Hartknoch (163) opowiada o Prusach, że w dziuplach wypruchniałych drzew świętych utrzymywali węże, którym żony przynosiły na ofiarę mleko, aby raczyły nadać mężom siłę potrzebną do spełniania powinności małżeńskich. Przypomina to modły niewiast greckich, zanoszone do bóstwa węzowego o potomstwo.

Jucewicz¹¹) przytacza dwa przysłowia żmujdzkie, w których przechowały się reminiscencje kultu węża oraz wierzeń ludowych, o tem zwierzęciu: 1. „Syczy jak wąż bez koziego mleka“ — mówi się o gniewliwym albo niezadowolonym; przypomina to tak rozpowszechnione wersje o zemście węża, gdy się go na czas nie nakarmiło (mlekiem). — 2. „Zapal świecę węzową a zbiorą się węże“. Kiedy wąż stary umiera (Litwin nie powie ‘zdycha’ — również w wierzeniach ludu polskiego nazywa się węża przyjacielem domowym, lub dają

¹⁰) Ružička, *Slovańska Mythologie*, s. 187: „Do najuroczystszych świąt wiosennych należy św. Jerzego — *Jaril, Vesnik; Juria* = siła witalna ziemi. Święto to obchodzono w czasach pogańskich najuroczyściej; było to pokonanie zła zimy. Podobne obrzędy o tymże charakterze opisuje Kopernicki z Wołynia (*Zb.* XI 174); Arnaudoff, *Die bulgarischen Festbräuche*, s. 42/3: „Św. Jerzego obchodzone bywa uroczyście i związane z wielu obrzędami jako przesilenie wiosenne. Owcom dają osypkę dla płodności, poczem jedną ofiarują świętemu. Na młodych małżonków rzuca się serem w tymże samym celu. Śpiewają wtedy, pieśni, których treścią jest zmaganie się św. Jerzego z nieustępliwą zimą; Schott, *Walachische Märchen*, s. 299: Św. Jerzego bardzo uroczyście obchodzi się u Wołochów — liczą wtedy owce i wręczają je pasterzowi; *Balkanmärchen*, s. 73: Św. Jerzy zgładza smoka Lamię i ocala królowę. Gryf zaś wdzięczny za ocalenie dziatwy z paszczy żmii — wynosi go z krainy ciemności na nasz świat; *Folk-Lore* t. IV 1893, zes. 2. Motyw walki św. Jerzego ze smokiem jest wątkiem podstawowym ludowego dramatu w Anglii.

¹¹) Brückner, s. 113.

mu rune eufemistyczne nazwy — nigdy zaś — gad), trzeba zebrać jego tłuszcz i ułać z niego świecę; zaskoczy kogo przygoda, wystarczy ją zapalić a natychmiast węże z całej Litwy, z królem na czele przybędą na pomoc. O ile pierwsze przysłowie przypomina religijny kult węża, to drugie już zdradza wierzenie ludowe. Wąż bóstwo jest tu wężem królem, a w miejscu dawnych ofiar składanych temu bóstwu dla wyjednania jego życzliwości, lud umie sobie w tym wypadku zaradzić zabiegami magicznymi, któremi się węże wprost zmusza do użyczenia pomocy. Brückner wspomina o wierzeniach Prusów, iż dusza w postaci węża opuszcza ciało śpiącego człowieka¹²⁾. Spotykamy w kronikach¹³⁾ wzmianki i o innych, u Litwinów, atrybutach węża jako bóstwa leczniczego, jasnowidzenia i władcy podziemia. Atrybuty te są wielce prawdopodobne, ze względu na wielkie podobieństwo innych cech kultu węża u Litwinów do takichże wyobrażeń w świecie indoeuropejskim; same natomiast notatki nie budzą większego zaufania, dla zbyt uczonych porównań z bóstwami mitologii klasycznej.

Jako ślady kultu węża u Litwinów podaje wreszcie Narbutt¹⁴⁾ dziewięć pieczęci herbowych — z wyobrażeniem węży — XV, XVI i początku XVII w.

FINNOWIE.

Kult węża spotykamy też u sąsiednich Łotyszom Finnów. Dużo opowiadają o tem zwierzęciu podania fińskie; wzmianki o niem spotykamy i w Kalewali¹⁾ — zdaje się wszakże,

¹²⁾ Brückner, s. 89.

¹³⁾ Narbutt I 23 nn.

¹⁴⁾ j. w. 405, tabl. IV.

1) *FFC* 67 s. 192, streszczenie Kalewali (XII runa); Bohater Lemminkäinen przed wyruszeniem na wojnę, daje matce koszulę umoczyć w jadzie węzowym. Może to być albo ochronnym zabiegiem magicznym albo też groźną bronią na przeciwnika. — Tamże s. 193 (XIII runa): Ślepy pasterz, obrażony przez bohatera czyha na niego przy rzece i przebijają go tam wężem wodnym; jest to może symbol węża-bóstwa śmierci. — Tamże s. 193: Matka bohatera, przestrzegając go przed niebezpieczeństwami, m. i. zwraca mu uwagę na płot węzowy, jaki ma do przebycia, oraz że przed samą bramą upragnionego celu znajduje się wąż; płot węzowy przecina bohater szablą, zaś węża przed bramą usuwa zamianiem.

że dominującego stanowiska na platformie kultu zwierząt, jaki wyraźnie u Finnów się zarysowuje — wąż tam nie zajmował. Trudno nawet rozstrzygnąć czy te reminiscencje, jakie tu o wężu spotykamy są rodzime fińskie; możliwe bowiem jest, że bardzo wiele tych wierzeń jest wynikiem wpływów kulturalnych skandynawskich, które działają, na Finnów aż do XVIII wieku.

Zbyt uderzające analogje do wyobrażeń germańskich spotykamy w mythologii fińskiej, w runach, co tem bardziej nasuwa przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z pierwiastkami nalotowemi. Uderza bowiem fakt, że u Ostjaków, Karelów i i. ludów 'rasowo' fińskich wąż żadnym nimbem otoczony nie jest, jakkolwiek pewne wierzenia o nim tu i ówdzie spotkać można. Również u Węgrów nie spotykamy śladów kultu węża²⁾. Opowiadania o królu węzów znane są wśród ludu węgierskiego tylko w okolicach, sąsiadujących ze Słowianami lub Germanami.

Znamienną dla węża fińskiego jest bogata serja zamawiań, które mogą unieszkodliwić jego ukąszenie, albo wogóle odeń chronić. Zamawiania to czysto chrześcijańskie; w dialogu dramatycznym występują zwyczajnie: Matka Boska, św. Piotr i św. Paweł; czasem zamiast Matki Boskiej występuje Chrystus. Liczebność tych zamawiań oraz wielkie bogactwo ich odmian należy może przypisać podatności terenu, gdzie czarodziejstwo silnie było rozwinięte; nastąpiła więc wymiana elementów; pierwiastki chrześcijańskie zajęły miejsce dawnych pogańskich.

²⁾ Kohlbach, *Der Mythos und Kult der alten Ungarn* [ARW II 334, 335].

SŁOWIAŃSZCZYNA.

Ponieważ materiał wierzeniowy słowiański, w ściślejszym ujęciu polski, jest zasadniczym zagadnieniem tej pracy, przeto dla całości kształtu wspomnę tu o najdawniejszych śladach kultu węża u Słowian, materiał bowiem nowszy (po XVIII w.) stanowić będzie główny zrab tego studjum.

Kult węża zaświadczony jest niemal dla całej Słowiańszczyzny. Najsilniej zarysowują się cechy jego jako bóstwa chtonicznego wegetatywnej przyrody oraz jako opiekuńczego ducha przodka, czuwającego nad życiem i dobrobytem rodziny. Towarzyszyć mu wszakże i tu będą atrybuty, zaobserwowane już na innych terytorjach. Spotykamy też liczne i skomplikowane wierzenia, częściowo modyfikowane, ale i wyrównywane przez alembik średniowiecza, które niezatarte ślady pozostawiło szczególnie na wyobrażeniach o wężu-duszy¹⁾.

Penaty słowiańskie, które wywodzą się od wyższych bóstw (zaznaczyłem to samo w wierzeniach greckich i rzymskich) noszą nazwy²⁾: *didko*, *did*, *diod*, *nebo-dido*, *diduch*, *dziad*, *dėdky*, *dadci*, *dėduška domowej*. Nazwy te oznaczają przodka rodu. Słowianie dopatrywali się w nim ducha opiekuńczego (musiał to wszakże być przodek, który się wybitnie odznaczył, co znowu przypomina grecki kult herosów). Objawia się on w postaci różnych zwierząt, najchętniej wszakże pod postacią węża³⁾. Przebywa on w świetlicy za piecem, pod progiem, na podwórzu, w chlewie i w związku z miejscem pobytu pozostaje jego nazwa⁴⁾. Daniel Adam z Weleslawina daje najstarszą wzmiankę o czeskim *hadzie hospodařicku*;

¹⁾ Według wykładu prof. Fischera (1930/31) *Dusza i duchy w słowiańskich wierzeniach ludowych*.

²⁾ Ružička, *Slovańska Mytologie*, s. 208.

³⁾ Ružička, *Slovańska Mytologie*, s. 204: „... Że słowianie czcili duchy domowe, nadmienienia Witmar Merseburski o Słowianach siewierskich; Helmold o Połabach; Kosmas o Czechach. Na Słowaczyźnie zachowała się nazwa *boužiček domači*; polskie *domowe bożęta*. M. i. wyobrażano sobie te duchy w postaci węża. Przytaczam w tem miejscu Ružička dawną opowieść czeską o kobiecie, która znalazła w lesie białego węża i z radością przyniosła go do domu, oznajmiając mężowi, że szczęście znalazła. Umieścili go za piecem, karmili najlepszymi potrawami i istotnie im się powodzić zaczęło.

⁴⁾ Por. Mannikka, *Religion der Ostslaven*, s. 140 nn.

chroni on gospodarstwo, a kto by go zabił, zniszczyłby tem samem dobrobyt domu. Lubi on dzieci, jest troskliwym opiekunem domostwa podczas żniw, gdy niema nikogo w domu. Wielu chowa samca i samicę — symbol gospodarza i gospodyni⁵⁾.

ŚREDNIOWIECZE.

Dla pełniejszego przeglądu przechodzę do średniowiecza w znaczeniu ogólnem, kosmopolitycznem; wieki średnie mają bowiem wiele wytworów kulturowych, niezwiązanych z miejscem ani ludem, będących raczej wykwitem ducha czasu.

Do takich wytworów zaliczyć trzeba wierzenia, które się oplotły wtedy około węża, przedewszystkiem w medycynie, dalej w eschatologii. Pochodzenia przeważnie klasycznego¹⁾, przeszedłszy przez uczone księgi Hippokratesów średniowiecznych, gdzie był zalecony niemal do wszystkich chorób jako uniwersalny środek lekarski, nawpół cudowny, dostał się wreszcie wąż w tej mniej więcej postaci do ludu, który receptury tej prawie że nie zmienił.

Daimoniczny charakter węża w naszych podaniach ludowych może pochodzić z kazań i legend średniowiecznych, gdzie szatan kusiciel i inne złe djabły porównane były do węża²⁾. Dobrotliwość zaś węża, którą pomimo to spotykamy, jest echem dawnego kultu tego zwierzęcia w związku z różnemi wspomnianemi atrybutami, jakie mu przypisywano.

Bliższy kontakt z wężami nadawał w średniowieczu markę lekarzowi. Ciekawą pod tym względem jest charakterystyka Dominikanina, Brata Mikołaja z Polski w roczniku Traski — z r. 1341³⁾ pod r. 1278) „Eodem anno surrexit quidam religiosus nomine Nicolaus, nacione Theutonicus, ordinis fratrum Predicatorum, qui docuit homines comedere serpentes... contra quamlibet infirmitatem a qua detinebantur, sive fuit dolor oculorum sive aliud... Capiebantur autem serpentes nuda manu ab hominibus in nomine predicti Nikolay,

⁵⁾ Por. też *Česky Lid* III zes. 5.

¹⁾ Ailianos, *Nat. an.* IX 10; Ach. *ARW* X 227.

²⁾ Augustinus, Hom. 36 (Gubernatis, s. 637) mówi o djable: „Leo et draco est; leo propter impetum, draco propter insidias“.

³⁾ R. Ganszyniec, *Brata Mikołaja z Polski, Pisma lekarskie*, s. 7.

nou in nomine Christi. Nam si quis in nomine Christi vellet capere serpentem, eciam si habuit manum tectam cum cyroteca, statim momordit eum serpens. Ab hoc autem informati quidam fratres de ordine Predicatorum comedebant serpentes“.

Ten też sławny już wówczas lekarz polecać miał Leszkowi Czarnemu i żonie jego Gryfinie jadać węże, co miało im dać upragnione potomstwo⁴⁾: „Dominus eciam Lestco dux Syradie, cum uxore sua Griphina per mandatum eiusdem predicatoris eodem anno cepit comedere serpentes“⁴⁾, co przypomina może węża, bóstwo płodności w naturze.

W pismach lekarskich Brata Mikołaja, wąż — jako uniwersalny środek lekarski olbrzymią odgrywa rolę. Przytaczam w przypisku obszerny wycinek z *Experimentów*⁵⁾ tego lekarza.

4) R. Ganszyniec, s. 9 przytacza wzmiankę, że *biedna ludność* we Włoszech jeszcze w XIX w. jadła węże, jako zwykłą potrawę.

5) R. Ganszyniec, s. 137: „Do kruszenia kamienia w jakiembądź miejscu, czy to w nerkach, czy w pęcherzu — weź proszku węzowego i wysyp troszkę do wina i daj choremu do picia rano i wieczorem“; tamże s. 143 (rozdział o węzach): „Weź węża i zabij go: a potem urznij cały ogon i głowę aż do długości 4 palców. Krew wycisnąć i dać ostrożnie do jakiegoś naczynia. Potem obedrzeć węża ze skóry i wysuszyć ją. Mięso dobrze umyć i włożyć do dobrego wina ze solą na godzinę, poczem mięso to pokrajać należy i gotować w 2 częściach tego wina: skoro to dobrze zostanie zgotowane, przypraw polewką z dobrymi korzeniami i sam jedz i dawaj drugim. 2. Można to też upiec... aż kości się pokażą, albo też na sproszkowaniu w mózdzierzu. 3. Spożycie węża zabezpiecza przed wszelkim trędem przyszłym i wypędza obecny, zachowuje młodość i dobrą cerę, ubezpiecza przed wszelką siwizną (echa dawnego bóstwa odmładzającej się przyrody?), usuwa mętność oczu, ochrania o przyszłej padaczki, oczyszcza głowę, ocala od wszelkiej ciężkiej i długiej choroby, wypędza trąd i parch i wszelkie podobne choroby, jeśli go się spożywa w sposób wyżej opisany, krótko mówiąc — zaleca Brat Mikołaj — każdego czasu zjeść sobie węża. 4. Jeść wszakże można tylko węże górskie i domowe i to takie, które mają biały brzuch i czarny grzbiet. 5. spożycie węża uwalnia też od głuchoty. 6. Głowę zaś i ogon węża drobno pocięte, zmieszane z owsem dać kurom lub gęsiom; spożywanie kur tak karmionych... wypędza wszelką nieczystość z ciała ludzkiego. 8. Wysuszona zaś skóra węża jest doskonałym środkiem od bólu zębów. 9. Taż skóra, pomazana śliną ze strony mięsnej, położona na wszelkim wrzodzie i raku twarzy, prędko je otwiera i koi ból. 10. Skóra węża przywiązana do brzucha kobiety rodzącej (por. wierzenia greckie i rzymskie) sprawia, że kobieta zaraz rodzi. Skóra zgotowana i zjedzona to samo sprowadza, co i wąż. 12. Krew zaś węża jest więcej warta niż balsam; pomazane nią wargi

Wyliczone tam błogosławione skutki środków medycznych, sporządzonych z węży, żywo przypominają praktyki ludowe, do dziś spotykane. Nawet sposób ich przyrządzania w prawie niezmienionej postaci wśród ludu naszego się zachował. Zibrt wspomina (*Karty z dziejów kultury czeskiej*, Praga 1891) o średniowiecznych zabiegach kosmetycznych w Czechach, gdzie obok środków roślinnych pomagała na urodę twarzy czarodziejska moc gadów, mianowicie skóra, oczy i krew węża. I lud nasz po dziś dzień mniema, że skóra węża skuteczna jest na bujny porost włosów itp. Receptura średniowieczna, zwłaszcza sztuczna i skomplikowana przechodziła z rękopisów do starych herbarzy, a dalej dostawała się do ludu. Znała też medycyna średniowieczna szczególne zioła od ukąszenia węża tak, że często nawet w związku z tem pozostaje ich nazwa⁶⁾, Wspomnieć tu należy o tzw. językach i koronach żmijowych, o szerokiem zastosowaniu w ówczesnej medycynie, a będących zwyczajnemi różkami innych zwierząt⁷⁾.

Liczne są opowieści średniowieczne, które bardzo szczegółowo i swoiście komentują biblijny motyw przeklęcia węża za skuszenie pierwszego człowieka. Jak to już wspomniałem, pozostają one w ścisłym związku z kazaniem i legendami wieków średnich, gdzie wąż zwyczajnie reprezentuje pierwiastek szatański, już to wprost, już to w porównaniach.

Znamienny jest motyw węża w średniowiecznych wyobrażeniach śmierci. Wiadomo, że człowiek ówczesny pozostawał

panienki czerwieni bardzo. Twarz krwią tą pomazana nie przyjmuje żadnej plamy; nadaje twarzy piękności, czerwoności, i wesołości, wypędza wszelki parch nie tylko z twarzy, ale i z całego ciała, gdzie się tylko nią natrze i znosi niemiły zapach zębów i dziąseł, skoro je tylko nią pomażesz. Wszystko to panie bardzo lubią i jest to prawda jak wypróbowałem. Tłuszcz zaś wężowy wszelką rumianość świeżą i plamę i wszelką chorobę oczu prędko leczy, jeżeli jest rozarty koło powiek i usuwa mętność oczu w sposób nadzwyczajny“. — Dalej (s. 147) następuje opis sposobu przygotowania maści wężowej, co nam znowu przypomina podobny dzisiejszy sposób ludowy.

⁶⁾ Schrader *Reallexicon* I 203: „Drachenwurz (*Arum Draunculus* L.) smocze ziele: ceniona to (w średniowieczu) roślina, dla swojej siły czarodziejskiej i leczniczej mianowicie od ukąszenia węża, występuje u Theophrasta i Dioskoridesa pod nazwą *δρακόντιον*. Zaleca jej uprawę Karol Wielki w Kapitulorum LXX 18. W dzisiejszej sztuce medycznej znajduje ona zastosowanie w XIII w.

⁷⁾ R. Ganszyniec, *O koronach żmijowych* [*Lud* XXI 288 n.].

stawał pod przygniatającą go w swej zgrozie zmorą śmierci. Na nagrobku w Rouen⁸⁾ (Nadrenja górna) z r. 1422 spotykamy wizerunek zmarłego, któremu z oczodołów wyłazi wąż; węże widnieją też w odkrytych wnętrznościach tego kościotrupa. Trudno powiedzieć, czy motyw ten pozostaje w jakimś związku z wężem bóstwem śmierci, podziemia — w świecie klasycznym, czy też może jest to budujący wskaźnik średniowieczny o nicości człowieka, który po śmierci jest li tylko karmią dla robactwa. Średniowiecznem, zdaje się, jest wierzenie, że dusza może opuścić chwilowo ciało śpiącego człowieka pod postacią węża. Przypominam tu znany wątek o królu frankońskim Guntramie.

Po tym pobieżnym szkicu kultu węża na poszczególnych terytorjach wymienionych ludów, coś niecoś może da się powiedzieć o jakichś ogniskach centralnych tego kultu i pewnych migracjach, elementach nalotowych, wpływach jednego terytorjum na drugie — biorąc oczywiście pod uwagę zawsze samodzielność w różnym stopniu i odpowiednie czynniki lokalne, jakie w takich razach zawsze działają. Otóż, zdaje mi się, że możemy tu wyróżnić 2 ogniska centralne tego kultu: Egipt i Indje, terytorja najbardziej obfitujące w gatunki i liczebność osobników tego zwierzęcia, o ludności kontemplatywnie podatnej do wytworzenia nawet dosyć skomplikowanych systematów religijnych czy wierzeniowych, uwzględniając przytem wspomniane we wstępie czynniki, jakie zwykle działają na wytworzenie kultu zwierząt. Za ewentualne trzecie ognisko uważam Babilonję, która może była samodzielnem terytorjum tego kultu, może przyjęła go z Egiptu — w każdym jednak razie dużo swoistych, oryginalnych cech doń dodała; daimonizm węża i dotycząca magja zdają się być niezaprzeczoną własnością babilońską. W Egipcie wąż naogół reprezentuje bóstwa dobroczynne — pozostaje w ścisłym związku z życiodajnem słońcem, ochrania je. Wężowe bóstwo Knep (= Chnubis) reprezentuje ziemię i słońce łącznie. Wąż jest władcą Egiptu; panujący faraonowie są jego synami; są to oczywiste cechy totemistyczne. Podobnie dobroczynnem przeważnie bóstwem jest wąż w Indjach. Różnica w charakterach węża egipskiego a indyjskiego polega na tem, że wąż in-

⁸⁾ ZVV II NF 1930, s. 189 n.

dyjski jest bardziej z człowiekiem spoufalcony, bardziej doń zbliżony niż izolujące się naogół od wiernych bóstwo egipskie. Z tej poufałości węża indyjskiego wynika większe bogactwo jego atrybutów. Z większą wyrazistością występuje tu jego charakter wieszczcy, którego udziela nieraz wybranej jednostce ludzkiej, jest symbolem duszy zmarłego, która chętnie opiekuje się swoimi potomkami i czuwa nad ich dobrobytem — rys, któregośmy, z wyjątkiem pokrewieństwa z faraonami, w Egipcie nie spotkali. Zaznaczony tu silniej charakter chtoniczny węża jako reprezentanta życiodajnej siły przyrody tak pod względem wegetatywnym jak i animalistycznym. Nawet cechy totemistyczne mają tu rysy większego spoufalenia z człowiekiem, niż egipskie, toteż większa jest pełnia obrzędów i wierzeń w świecie indyjskim, niż egipskim. W każdym razie, bez względu na większą powściągliwość węża egipskiego stwierdzamy w jednym i drugim ognisku jego charakter pozytywny, twórczy. Natomiast w Babylonji występuje przewaga charakteru daimonicznego węża w kulcie i wierzeniach. Zaklinanie węży znane było w Babylonji; tu najsilniej rozwinięto dotyczącą magję. Wprawdzie mamy i tu węzowe bóstwo Muš (w Dêr), dawczynię życia, i także pod nazwą Tiâmat, wobec przeważających jednak elementów daimonicznych nasuwa się przypuszczenie, że ta dobroczynna strona jest pochodzenia egipskiego. Zdaje mi się, że wogóle pozytywna wartość tego bóstwa zwierzęcego, która z pośród wszystkich ludów semickich najsilniej zarysowuje się u Fenicjan i Chewwitów, jest przejęta z Egiptu, a importowana właśnie przez Fenicjan. Wogóle wpływy kultury egipskiej na Palestynę-Syrję trwają prawie nieprzerwanie⁹⁾. Oscylacje

⁹⁾ A. Alt u Eberta I 74—76: Egipski wpływ na Palestynę-Syrję i naodwrot sięga czasów nawet dla Egiptu prehistorycznych. Droga handlowa między Egiptem a krajami dalekiej północy i wschodu (Azja Mniejsza, Mesopotamja, Babylonja) szła przez Palestynę i Syrję — dowody na to w listach z Amarny ... Już pierwszy i czwarty następca założyciela dynastji egipskiej prawdopodobnie wyprawił się zbrojnie na Palestynę. Por. też W. F. Albrighta o starciu się Egiptu z Babylonją za czasów Menesa I dyn. 3315 (druga teza — 4236). Są nawet przypuszczenia, jakoby w okresie między starem państwem a średniem (3315—200 — albo II teza 4236—200) nastąpiła silna inwazja Palestyny na Egipt. W drugim tysiącleciu stosunki te zyskują na wyrazistości. Najazd Hyksosów (1680—1580) sprowadza ludy azjatyckie nad Nil.

wszakże są obustronne; atoli kult węża u ludów semickich jest zapożyczony, gdyż naogół nie widzimy tu wielkiego nabożeństwa do tego zwierzęcia. Nawet tam, gdzie odbiera cześć, to raczej jako groźny daimon, z którym lepiej nie popaść w konflikt.

Takie bóstwa wężowe daimoniczne jak Marduk, Ašur, bogini podziemia Ereškigal i jej hufiec wężowy — cała wreszcie dotycząca magja przypominają wyobrażenia perskie, gdzie wąż jest reprezentantem zła, ciemności — ponurym przeciwnikiem pierwiastka jasności. Przypuścić tu można wpływ babiloński, a to dla bogatszej kultury i wysoko rozwiniętych systemów astrologicznych, jak wogóle zresztą tajemnej wiedzy Babilonu.

Elementy kultu węża obu tych ognisk, tak egipskiego, jak indyjskiego skrzyżowały się w Grecji, a następnie i w Rzymie. Grecy i Italikowie w kulcie tym wykazują takie same atrybuty i wierzenia, jakieśmy spotkali u pnia macierzystego w mitologii i wierzeniach indyjskich. Te same atrybuty bóstwa wężowego spotkaliśmy u ludów im pokrewnych, to znaczy u Bałto-Słowian i Germanów. Same zatem cechy tego kultu bardzo wielkim swoim stopniem podobieństwa wskazują na wspólne ognisko praindoeuropejskie; cechy te, jak to wyżej wymieniłem znacznie się różnią od atrybutów egipskiego bóstwa wężowego; jest też ich u ludów praindoeuropejskich znacznie więcej. Stanowcze jednak oświadczenie się za terytorjum indyjskiem tego wspólnego ogniska jest o tyle przedwczesne, że pochodzenie Indoeuropejczyków dotąd nie zostało ostatecznie rozwiązane. — Wpływy zaś egipskie na kulturę minojską i wogóle egejską zaświadczone są już w okresie wczesnominojskim (od 6 dyn. 2500) i trwają nieprzerwanie aż do jej upadku¹⁰). Po 1400 a. Ch. wpływy kultury egipskiej sięgają już na Rodos i dalej¹⁰). Spadkobiercami kultury kretejsko-minojskiej są najezdnicze plemiona greckie. Według Czekanowskiego¹¹) „wędrowka ta ku południowi miała miejsce w ostatnich wiekach II tysiąclecia a. Ch. Wynikiem

Za 17 i 18 dyn. (ok. 1580) podbija Egipt. Palestynę (z przerwami do 1200) i Syryję (do 1400). Por. też Peet u Eberta I 50—70.

¹⁰) G. Karo u Eberta I 70—71.

¹¹) J. Czekanowski, *Wstęp do historii Słowian*, s. 72—73.

jej było zniszczenie przedhelleńskich cywilizacji południowej części półwyspu Bałkańskiego oraz wysp i wybrzeży morza Egejskiego¹². Peloponez zdobywają Dorowie w r. 1104¹²). Wiele elementów kulturowych i religijnych wyobrażeń minojskich przedostaje się do mitologii greckiej; — stwierdzono minojskie pochodzenie Rhei-Kybeli oraz uzbrojonej bogini Atheny¹²).

Wpływy egipskie na samą Grecję są bardzo silne za czasów 26 dynastji (663—525 prz. Chr.). Król Psammetichos panowanie swoje opiera na żołdakach jońskich. Wyrastają w tym czasie w Egipcie wysepki całe ludności greckiej, odrębne ich miasta¹³); niema więc żadnej wątpliwości co do żywej wymiany elementów kulturowych; wymiana ta trwa naogół od 1400 przed Chr. prawie bez przerwy. W okresie hellenistycznym wtórna fala indjanizmu, zmieszanego z elementami egipskimi, zalewa Grecję i Rzym.

Wszelako pomimo wymieszania tych terytorjalnie różnych wierzeń kultowych o wężu — w mitologii i wierzeniach greckich i rzymskich wyraźnie się zarysowują trzy kategorie wierzeń. Obok indyjskiej poufałości bóstwa węzowego z człowiekiem, w obrzędach zwłaszcza o charakterze falicznym i inicjacyjnym zaznacza się i majestatyczność egipska tego bóstwa. Widoczne to w obrzędach mantycznych o charakterze misterjów tajemnych. Nie brak wreszcie w świecie klasycznym i cech dajmonicznych w wierzeniach o wężu. Ostatnie bez wielkich trudności odsłaniają swoje pokrewieństwo z Babylo-nem; wierzenia bliźniaczo podobne do wyobrażeń indyjskich występują tu w olbrzymiej przewadze.

POLSKA.

Wstępujemy na teren polski, często jednak powiększy się zasięg do motywów ogólnie słowiańskich. Zanalizowane tu wierzenia i podania zanotowane zostały przeważnie w w. XIX — nie brak wszakże i wzmianek dawniejszych. Materiał etnograficzny dotyczący Wileńszczyzny sprawdziłem i pomnożyłem własnymi badaniami terenowymi w powiatach oszmiańskim, mołodeckim i wilejskim.

¹²) G. Karo u Eberta VII 92.

¹³) Peet u Eberta I 65.

WAŻ — OPIEKUŃCZY DUCH PRZODKA.

Wzmianki o silnie rozwiniętym kulcie przodków w Słowiańszczyźnie nierzadkie są w kazaniach średniowiecznych. I tak w kazaniu rosyjskiem z XIV w. mamy takie błogosławieństwo: „Anioł stróż ochroni nas zawsze od wszelkich siel szatana — oraz przed szkodliwym i przeklętym djabłem, duchem domowym“¹⁾). W kulcie tym zachowały się może — jak już wspomniałem — reminiscencje dawnego sposobu chowania zmarłych w mieszkaniu, w związku z czem wytworzyć się mogło pojęcie czuwającego zmarłego — ducha domowego²⁾): może chowano go nawet przy ognisku, tam, gdzie lubił przebywać za życia³⁾). Ci zmarli, acz żywym życia zadrościli⁴⁾, to jednak za pewne danie im składane brali ich w opiekę, stając się duchami opiekuńczymi. W dalszej fazie czczono rozmaite duchy domowe, stajenne, wogóle każdej jednostki składowej obejścia gospodarskiego. Nastąpiło tu zlanie się wierzeń rozmaitych: z biegiem czasu zatarła się nawet świadomość czci oddawanej ongiś tylko duszom przodków. U Rzymian spotykamy wyraźne rozróżnienie *lares* i *penates* jako duchy opiekuńcze od *manes* dusz przodków⁵⁾).

Widzieliśmy już, że dusza przodka okazuje wielką skłonność do występowania pod postacią węża, jak zresztą i innych niesamowitych zwierząt⁶⁾, w związku z czem pozostają zagadnienia animistyczne, totemistyczne i wiele, do dziś hypotetycznych teoryj o miejscu i sposobie chowania zmarłych w zamierzchłych czasach⁶⁾). Wąż tedy jak u wielu ludów

1) Mansikka, *Religion der Ostslaven*, s. 308: por. Brückner, *Mitologia polska*, s. 111.

2) W związku z tem pozostaje może zakopywanie czegoś żywego pod progiem i wewnątrz domu — przy zakładzinach.

3) Por. Peukert, *Schlesische Volkskunde*, s. 11; Klapper, *Schlesische Volkskunde*, s. 211.

4) Por. A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe...*, s. 111, 187, 337.

5) A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe...*, s. 2, 3, 17, 27, 86—89, 131, 133, 136, 137, 138, 142, 143—144, 155; 158; 186; 193; 197—199; 243—246, 284—285, 324—331, 332—333, 355, 370 nn.; Por. ks. Szydel-ski, *Kult ogniska domowego...*, s. 11.

6) Najstarsze źródło tych wyobrażeń — objawiania się duszy w postaci różnych zwierząt — widzi Wilke (*Religion der Indogermanen*, s. 42) w dawnym sposobie chowania zwłok: mianowicie zwłoki rzucone do bagien, lasów itp. pożerały zwierzęta, stąd też wstępowała w nich

indoeuropejskich i zaoceanicznych⁷⁾ jest u ludu naszego obrazem duszy przodka — duszy, czy ducha zasadniczo życzliwego, wszakże wymagającego poszanowania i pewnych wygód; już tu wszelako zaznaczyć trzeba, że te wyobrażenia i wierzenia współczesne ludu naszego są już wielce skomplikowane: zlały się tu przeważnie w jedno cechy węża-duszy przodka z symbolem węża-bóstwa płodności i dawcy wszelkiej obfitości, które musiano napewno czcić dawniej indywidualnie po domach, niezależnie od obrzędów ‘oficjalnych’ — dorocznych.

To też węże te będą opiekunami nietylko mieszkań ale i stajen, chlewów itd.⁸⁾ — zarysowuje się dalej jego charakter jako opiekuna stadła małżeńskiego — ogniska domowego. Nieodłączną prawie cechą jego jest opiekuństwo nad dziećmi — z niektórymi nawet pospołu jada; — rysy, któreśmy spotkali już u wszystkich wymienionych tu ludów indoeuropejskich, przedewszystkiem zaś w samych Indjach.

Na Pomorzu⁹⁾ doznaje wąż domowy wielkiego poszanowania. Opowiadają, że do zostawionego dziecka wypętał wąż i wypijał jego mleko, poczem ukrywał się w swem gnieździe i przadł dlań złoty wieniec. Dziecko opowiedziało

dusza zmarłego. Teoria ta jest zbyt jednostronną, nie uwzględnia bowiem licznych a wielce skomplikowanych innych pojęć i wyobrażeń pierwotnego człowieka i czynników, kształtujących te wyobrażenia. Por. do tego Thurnwalda u Eberta XIII, 363 nn. (393): „In der Landschaft Arosi ... ist es nicht ungewöhnlich nach dem Tode eines Mannes, einen Vogel ... einen Fisch (i. i.) zu fangen, und ihn nach dem Begräbnisplatz zu bringen, wo der Geist sich aufhält, dort das betreffende Tier eine Weile lang zu halten und dann ... fortzulassen, in der Meinung, dass der Geist nunmehr in dem Vogel ... gefangen sei.

⁷⁾ Andrew Lang, *Mitologja*, s. 76: Zulu są wielkimi czcicielami przodków, którzy się im pokazują w postaci węzów. To samo podaje Tylor (*Cywilizacja* II 192) i Witort (*Lud* VI 118); Witort zna podobne wierzenia z Gwinei. To samo podaje Klingler (*Żywotnoje...*, s. 172) i u Kafrów (Afryka) dodając, że żmija-dusza tchnieniem swem ożywia człowieka, wraz z jej śmiercią umiera i człowiek. Dotyczące wyobrażenia i wierzenia greckie zestawił Rohde, (*Psyche* I 244 nn.); por. *RW* XVI 354.

⁸⁾ Mansikka, *Religion der Ostslaven*, s. 181: W Rosji występuje osobny *domowej* obok *chliwnyka*, opiekuna bydła.

⁹⁾ Temme, *Pomersche Sagen*, Nr. 257 nn.

rodzicom o gościu, którego ojciec przeciął na dwoje: wtedy wąż oddał dziecku koronę i zapewnił, że jak długo ją będzie miało przy sobie, nic go złego nie spotka. Ojciec zaś zmarł nagłą śmiercią. Korona jako nagroda dla dzieci, z którymi jada i bezwzględna karalność za nieposzanowanie węża są stałymi wątkami tych opowiadań. Wyobrażenia o koronie powstać mogły na tle mylnej obserwacji niektórych gatunków tego zwierzęcia, u których naskórek głowy, czy nawet całego grzbietu istotnie się lśni¹⁰⁾. Liczne są te wierzenia w klasycznym kraju węzów — na Litwie. Opowiadają tu¹¹⁾, że dawniejsze węże (*žalczei*) były błękitnego koloru (*melini*) i mieszkaly w chatach pod piecem. Wyłaziły one stamtąd i jadały pospołu z dziećmi na ziemi. Dotychczas utrzymują jeszcze po chatach gadzinę — podaje Wołonczewski z Żmudzi¹²⁾ — której nikt ruszyć nie może, jeśli mu miłe jego pomieszczenie. Jeśli zniknie ona z chaty, powiadają, że gadzina umyślnie z pod podwalin wylazła i czeka, by ją kto zabił. Końcowy werset przypomina podobne motywy o wężu, który ukąsił człowieka, — ponieważ to jednak z domowym duchem opiekuńczym związku mieć nie może, to jest to albo mechanicznie z tamtej dziedziny przyczepiony wątek, co jednak prawdopodobniejsze, że w tym wypadku wąż przeczeka nieszczęście, mające spaść na domostwo, skutkiem czego i on przestanie istnieć. Ulanowska podaje z Inflant polskich¹³⁾ (pow. rzeczycki) podobne opowiadania o wężach, które dawniej jadały razem z dziećmi. Dalej przytacza opowieść o wężu, który zatrzał mleko w komorze za zabranie mu jaj z gniazda; — kiedy jednak zwrócono mu je, ten wlał powtórnie do komory i przewróciwszy wszystkie garnki, wylał zatrute mleko. Końcowy werset występuje u nas tylko na terenie litewskim¹⁴⁾. — Nie wnosi jednak wiele nowego. — Mamy i tu zemstę za wyrządzoną przykrość — kiedy wszakże taka przyczyna ustaje, wąż jest dalej istotą dla domostwa dobro-

¹⁰⁾ Wątek to wszakże zapożyczony z wyobrażeń o królu węzów.

¹¹⁾ Sylwestrowicz, *Podania Żmudzkie* II 473.

¹²⁾ M. Wołonczewski, *Biskupstwo żmudzkie* (*Wiśła* XIII 289).

¹³⁾ *Zb. wiad.* XV 269—270.

¹⁴⁾ Tenże motyw podaje Kolberg z Mazowsza (V 366), przypuszcza wszakże, że jest pochodzenia litewskiego.

czynną. Z Litwy również podaje Kibort¹⁵⁾ wierzenie, stojące na pograniczu wyobrażeń o wężu-duchu przodka oraz bóstwie chtonicznym, przedstawicielu życiodajnej siły ziemi. Wierzą mianowicie, że pod podłogą domów mieszkalnych gnieźdzą się głęboko w ziemi żmiji, w ilości mieszkańców domostwa. Nie wychodzą one w dzień ze swoich kryjówek: dostrzeżone w nocy zdają się być zwykłymi płazami. Pod miejscem nocnego spoczynku człowieka znajduje się legowisko jego żmiji, która co noc wypełza z pod podłogi i zjeje nań swym oddechem, zasilając go życiem z ziemi, udziela zdrowia, siły, śmiałości, rozumu, albo też chorowitości i innych niedomagani (na co kto zasłużył — albo co komu przeznaczone). Zabicie takiej żmiji w chwili jej przebywania na powierzchni ziemi powoduje nagłą śmierć człowieka.

Na Białorusi¹⁶⁾ nie nazywają węża gadem, lecz jego właściwą nazwą, albo 'domowym przyjacielem'. Wierzą tu, że wąż to szczerzy przyjaciel człowieka: broni on często śpiącego człowieka od żmiji. Doznaje też zato wąż domowy poszanowania w każdej chacie¹⁷⁾, a zabicie jego wielkie niebezpieczeństwo na dom może ściągnąć. Opowiada tu¹⁸⁾ lud, że choć go nikt nie widzi czasem, to jednak w każdym gospodarstwie musi być wąż i to jest *domowik* albo *swojski*. Gdyby zabić *domowika*, zmarnieliby domownicy i całe mienie. I tu mamy wzmiankę, że za uderzenie go przez parobka wąż pokąsał bydło w stajni¹⁹⁾. Takież wysokiem poważaniem cieszy się wąż w Lubelskiem²⁰⁾ i także tam ma eufemistyczne miano.

Już jednak w Brzeżańskim skromniejsze jest nieco stanowisko węża domowego. Wprawdzie „domowego węża zabić nie wolno“ — znajdzie się wszakże rada na pozbycie się go: „posypać solą i wynieść na drogę“²¹⁾.

¹⁵⁾ *Wiśła* XVIII 524; wątek ten znany jest po dzień dzisiejszy w gminie krewskiej powiatu oszmiańskiego, gdzie prowadziłem badania terenowe.

¹⁶⁾ Federowski, *Lud Białorusi* II 327 i z moich materiałów etnograficznych z Oszmiańszczyzny.

¹⁷⁾ j. w. I 245.

¹⁸⁾ j. w. I 177.

¹⁹⁾ j. w. II 196. Por. Bohdanowicz, *Preżytki drewniaho mirosorcanja u Bielorusów* (por. *Wiśła* XI 583).

²⁰⁾ Kolberg, *Lubelskie* II 148.

²¹⁾ MAAE XIII 174.

Również w Przemyskiem²²⁾ opowiadają o wspólnych ucztach węża domowego z dziećmi i o złotych koronach, przynoszonych im przez niego w darze. Druga żona pewnego gospodarza nie wiedziała, czy w domu znajduje się wąż i nie nakarmiła go²³⁾. Wąż wylazł z ściany (często i tu się gnieździ — zwyczajnie jednak za piecem, pod podłogą, albo pod progiem) i chciał pić mleka z miski dziecka, które uderzyło go zato po głowie: rozszluszczony wąż ukąsił je i dziecko zmarło. Gospodarz głośno odgrażał się, że zabije chowańca. Wąż wtedy wychyla z za ściany ogon, który gospodarz uciął (zaznaczona zatem mądrość węża — i rozumienie mowy ludzkiej). Odtąd zaczyna się gospodarzowi coraz gorzej powodzić, aż cały dobytek zmarniał. Dopiero, gdy ten ukorzył się przed znieważonym wężem, fortuna wróciła. Analogiczne opowiadania, wszakże już bez związku z dzieckiem zna lud w Stanisławowskiem²⁴⁾.

Opowiadania te różnie zmodyfikowane znane są w Krakowskiem²⁵⁾, w pow. bocheńskim²⁶⁾. Opowiadają w Olkuskim²⁷⁾, że rodzice wyszedłszy na pole, zostawili dziecko samo w kołysce. Wraca matka do chaty i widzi, jak czarny wąż kołysze dziecko, a kiedy ono płakało, wąż kładł przy nim swój łeb, na którym 'świeciła się' złota korona. Na drugi dzień zostawili w izbie kota i psa. Wraca kobieta, a tu wąż 'zre się' z psem, zaś kolebkę wąż przewrócił tak, że nakryła dziecko, by mu się nic nie stało. Chłop odkopał gniazdo mchem wyścielone i węża zabił; przyszedł wtedy drugi wąż, który oznajmił, że zabity byłby kołysał dziecko 7 lat (powszechna liczba magiczna) i zostawił mu koronę, za tę zbrodnię zaś dziecko umrze. Śmierć dziecka po zabiciu węża opiekuńczego, przypomina wierzenia o węzach, swem tchnieniem życiodajnym utrzymujących człowieka, po których śmierci i człowiek umiera.

²²⁾ Kolberg, *Przemyskie* s. 235.

²³⁾ j. w., s. 203.

²⁴⁾ *Zb. wiad.* V 174.

²⁵⁾ *MAAE* XI 78; *Wista* XII 141—143; Świętek, *Lud nadrabski*, s. 591.

²⁶⁾ *Zb. wiad.* V 174.

²⁷⁾ *Zb. wiad.* XI 48.

W Tarnowskim i Rzeszowskim²⁸⁾ wierzą, że gdzie wąż pod przyciesią, tam szczęście w domu.

Wierzenia o wężu opiekunie domostwa powszechne są na Śląsku. Podaje je niemal każdy monografista tej ziemi. „Pod progiem — podaje Peukert²⁹⁾ — przebywa wąż domowy, duch opiekuńczy domu“. To samo podaje stamtąd Klapper³⁰⁾: „Wężem-duszą jest wąż domowy, który do czasów najnowszych przebywał w stajni i żywił się mlekiem. Śmierć jego, albo zniknięcie zapowiadały nieszczęście“. Wierzenia o wężach duchach opiekuńczych stajen są u ludu naszego — jak to zobaczymy — bardzo liczne.

Nawiązanie do litewskiego węża, tchnieniem swem zasilającego życie człowieka, przedewszystkiem zaś głowy rodziny — mamy w Dolnych Łużycach. „Man glaubt — podaje Wuttke³¹⁾ — dass jedes Haus seine Schlange hat, in der Niederlausitz sogar zwei, die sich nicht eher sehen lassen, alsdann nachdem Hausvater und Hausmutter gestorben sind. Dann gehen sie aber auch beide zugrunde. Man nennt sie *huz-gospodar* und *huz-gospoza*“. Żywią się one mlekiem wysanem u krowy. Wierzenia te rozpowszechnione są w całej Saksonji i wogóle w Niemczech³²⁾.

Jak widzimy, wyrazistszy tu jest charakter opiekuńczego ducha przodka, kiedy natomiast na Litwie występuje w tem

²⁸⁾ MAAE XI 285.

²⁹⁾ Peukert, *Schlesische Volkskunde*, s. 47.

³⁰⁾ Klapper, *Schlesische Volkskunde*, s. 210.

³¹⁾ Wuttke, *Sächsische Volkskunde*, s. 374.

³²⁾ J. Grimm, *Deutsche Mythologie*, s. 650 (cyt. z Kolberga, *Krakowskie* III 238): W wielu miejscach w Niemczech jest wiara, że na łąkach, pastwiskach i po domach przyczołgują się węże do samych dzieci, piją z niemi z misy mleko, noszą złote korony, które czasem dzieciom zostawiają. Strzegą dzieci w kołysce, a starszym ukazują skarby; zabicie ich sprowadza nieszczęście. Każda wieś w Szwabji wie o własnych wężach. Podania te krążą z różnemi odmianami w Hesji, Austrii ii. Jeżeli rodzice zabiją węża znalezionego przy dziecku, ono chudnie i umiera. Inne podania mówią o zabiciu węża przez chłopą, skutkiem czego zniknął dobrobyt chaty. Dziewczynie jednej za dobre obchodzenie się z nią królowa węzów zostawiła swoją koronę, z czego ta się bardzo wzbogaciła. Występują tu cechy węża ducha opiekuńczego, zmieszane już z wielu innymi wątkami. Podkreślić jednak trzeba, że zasadnicze wątki są te same, co u ludu naszego.

wierzeniu niezatarty jeszcze pierwotny atrybut bóstwa chtonicznego.

Para węzów albo jeden wąż opiekuńczy występuje w wierzeniach ludu czeskiego i jugosłowiańskiego. Na Morawach i Słowaczczyźnie³³⁾ rozpowszechniona jest wiara, że w każdym domu pod progiem przebywa *had gospodar*, który chroni i oczyszcza dom. Nie wolno go zabić, gdyż gospodarz zmarłby do roku. W Rokitnicy dodają, że *had* ten zbliża się tylko do dzieci, pije razem z nimi mleko i przynosi, jeżeli mu nie dokuczają — wszelkiego dostatku. Toż podaje Belovič u południowych Słowian³⁴⁾. Wąż domowy jest tam ulubionym zwierzęciem: jest opiekuńczym duchem domowym. Nazywają go *Temeljaca žmija* (niem. *Fundamentschlange*), którą dom posiadać musi; kto ją zabije, tego dom pójdzie w niwecz, a członkowie rodziny powymierają. Takie węże kładą się razem z dziećmi w kołyskach, piją z nimi mleko i pełzną znowu do swoich nor. Dużo krąży tu opowiadań o nieszczęściach, jakie spadły na tego, kto zabił takiego węża (autorowi kobieta jedna opowiadała, że mąż jej zabił takiego węża, a w 10 dni później został powieszony w Sarajewie za udział w zamachu na arcyksięcia austriackiego w r. 1914. Widzimy więc, jak wierzenia te żywe są jeszcze po dziś dzień).

Nawet podczas zabiegów magicznych u południowych Słowian, urządzanych dorocznie 1 czerwca — celem unieszkodliwienia węzów i ochrony przed nimi, wąż domowy pozostaje nietknięty³⁵⁾.

W związku ze ścisłą łącznością węża — w tych wierzeniach — z dziećmi i jego szczególną opieką nad nimi, prof. Fischer wyraził przypuszczenie, że dziecko jest w tych wyobrażeniach może samym przodkiem, stale się w potomstwie odradzającym. Przypomnieć tu warto totemistyczne praktyki, u niektórych plemion afrykańskich i Indian amerykańskich, gdzie nowonarodzone dziecko kładą przed wężem klanowym, i dopiero gdy on go dotknie, zostaje ono przyjęte w poczet społeczności, jeżeli zaś nie — oznacza to, że dziecko nie jest prawem potomstwem klanu.

³³⁾ *Moravske Sloveńsko* II 706, Grohmann, *Aberglauben und Gebräuche aus Böhmen und Mähren*.

³⁴⁾ Belovič, *Die Sitten der Südslaven*, 249.

³⁵⁾ Belovič, s. 23.

Związek węża ze stadłem małżeńskim jako opiekuna ogniska domowego przejawia się w opowiadaniu, które Klinger podaje z Rosji³⁶⁾. Dziad pewien zauważył w jednej chacie dwa węże, całujące się — w sąsiedniej zaś kąsały się: okazało się, że w pierwszej chacie małżonkowie dobrze ze sobą żyli, w drugiej zaś stale się waśnili.

Z przeglądu tego widać, że wierzenia te występują na naszym terytorjum nierównomiernie. Są na Pomorzu, bardzo licznie występują na Litwie, której wpływy promieniują na Białoruś. Lekko się zarysowują w Lubelskiem, powszechnie występują w Stanisławowskiem i Przemyskiem, liczne są w Krakowskiem, skąd linja się przedłuża na Śląsk.

Wyraźniej wszakże występują rysy węża — opiekuńczego ducha domu na terenie litewskim, dalej u Czechów, Łużyczan, na Morawach i Słowaczczyźnie, wreszcie u Słowian południowych. U nas rysy te częściowo się zatężyły, częściowo całkiem już pozniły. W innych atrybuty tak się wymieszały, że często trudno rozstrzygnąć do jakiej kategorii je zaliczyć.

WAŻ — OPIEKUN DOBYTKU.

Lud nadnarwiański¹⁾ wierzy, że krowa, którą ssie wąż, daje obficie mleka: zabicie takiego węża powoduje śmierć krowy. Tak samo wierzy lud w Kieleckiem²⁾.

W Lubelskiem³⁾ uważają włościanie dom, w którym się lęgną węże, za szczęśliwy. Zabicie takiego węża pociąga za sobą utratę mleka u krów i pomór domowego ptactwa. Węże te jedzą nabiół razem z dziećmi. Tam, gdzie wąż korzysta z krowy, czarownica nabiółu nie odbierze. W powiecie zwiahelskim⁴⁾ opowiadają, że wąż za obwiązanie wymienia krowy, by ssać nie mógł, wsunął się do komory i napuścił jadu do garnków z mlekiem; kiedy gospodyni, widząc to, wymię odwiązała, wąż powtórnie wczołgał się do komory i powywraçał wszystkie garnki. Wogóle jest to wierzenie bardzo rozpowszechnione w Stanisławowskiem⁵⁾ (Podegrodzie, Rohatyn).

³⁶⁾ Klinger, s. 171.

²⁾ Kolberg, *Lubelskie* II 145.

¹⁾ *Zb.* I 105.

³⁾ Kolberg, *Lubelskie* II 145.

⁴⁾ *Wista* XIV 777.

⁵⁾ *Zb.* V 170.

W Dźwinogrodzie⁵⁾ opowiadają, że w stajni wieśniaka był między bydłem rogatem wąż, który zawsze w jednym czasie ssał krowę, lecz tylko z jednej dojki. Krowa tak była do węża przywiązana, że gdy czasem jeszcze na pastwisku była, kiedy ją wąż miał ssać, ryczała i biegła do stajni. Nakarmiwszy węża, znowu na paszę wracała. Gospodarz zabił tego węża: zato wyginęło mu całe bydło, oprócz tej krowy. Podobne są wierzenia na Białorusi⁶⁾ i Polesiu⁷⁾. Prawie powszechnie utrzymuje lud na Litwie, Polesiu i Wołyniu⁸⁾ o zaskrońcu, że owinąwszy się około tylnej nogi krowy, wysysa mleko z jej dojek.

Takież wyobrażenia o wężu powszechne są w Peczenizynie⁹⁾, w pow. stryjskim¹⁰⁾, bobreckim¹¹⁾, w Przemyskiem¹²⁾. Z różnemi odmianami znane są te wierzenia w Ropczyckiem¹³⁾, i Łańcuckiem¹⁴⁾. W Krakowskiem¹⁵⁾ lud uważa stajnię, gdzie niema węża za niezdrową i uważa, że w takiej stajni bydło nie lubi się chować. To też grzechem jest śmiertelnym zabić takiego węża. W Nowotarskiem¹⁶⁾ wierzą, że „aby krowy były piękne i dużo mleka dawały i aby konie były piękne“, należy w wigilję św. Wojciecha schwycić gada żywego i chować go pod piecem (Dzianisz). Kto chowa takiego węża, to mleka i z kija może udoić — potrzebuje tylko gwizdnąć na owce (Góralyszczyna!). W końcowej odmianie widać już elementy czarodziejskie, późniejsze. W powiecie grybowskiem¹⁷⁾ wierzy lud, że jakiej barwy wąż w stajni się chowa, takiej barwy bydło się darzy. Tak samo wierzy lud w Radłowie¹⁸⁾ (pow. Dąbrowa), że zabić węża, a padnie krowa, którą ssał. Wierzenie to znane jest również

6) Federowski, *Lud Białorusi* I 178.

7) Moszyński, *Polesie wschodnie*, s. 164.

8) *Wista* VI 129.

9) *Lud* XIII 114.

10) *Zb. wiad.* X 104.

11) *Lud* VIII 273.

12) *Zb. wiad.* XIII 74.

13) *Zb. wiad.* XIV 210; *Wista* VI 128.

14) *MAAE* VI 253.

15) *Wista* XII 145.

16) *Zb. wiad.* V 170.

17) *Zb. wiad.* V 169; Kolberg, *Krakowskie* III 113.

18) *MAAE* XI 78; *Wista* XII 139—150.

w Rzeszowskim¹⁹⁾, gdzie powiadają²⁰⁾, że nie wolno bić krowy kijem, którym się zabiło węża. Wybitny charakter opiekuńczy nad bydłem domowym występuje w wierzeniu ludowym w Tarnopolskiem²¹⁾, że gdy, zwożąc siano lub zboże, zabierze się na wóz węża, koniom tak jest lekko, jak gdyby nic nie ciągnęły. Przypomina to poniekąd wierzenie rosyjskie, że każda krowa ma swego węża, który ssie w nocy jej mleko (przypomina to wężowego opiekuna, jakiego mieć musi każdy człowiek), — zginie krowa, jeśli się tego węża zabije. Węża takiego znają też Sycyljanie — *m'pastura vacchi* owija się naokoło nogi krowy i ssie ją²²⁾.

Wierzenia tu zacytowane pozostają w ścisłym związku z omawianymi w rozdziale poprzednim, wypływają z tych samych atrybutów — na niektórych nawet terenach lud bierze je łącznie. Zupełnie to zrozumiałe, że duch opiekuńczy domu zarazem opiekę swą rozciąga nad całym gospodarstwem, szczególnie nad bydłem domowym, które stanowi podstawę bytu wieśniaka i do którego lud często bardziej jest przywiązany, niż do członka rodziny. Większe rozprzestrzenienie i liczniejsze występowanie tych wierzeń — w porównaniu z wężem duchem ogniska domowego — ma swe źródło w wyluszczonej właśnie przyczynie. Podstawa bytu wieśniaka mieści się zasadniczo w stajni, w oborze — bardziej niż w chacie, i temu lud silny daje wyraz w całym mnóstwie magicznych zabiegów, roztoczonych nad obejściem gospodarskim. Na podstawie wierzeń o wężu opiece dobytku gospodarskiego, występujących na terenach naszych, gdzie brak wierzeń o wężu opiece ogniska domowego, stwierdzić można, że i tamte ongiś tam występowały. Chrześcijaństwo łatwiej je wyparło z chaty, niż ze stajni, która jest dla ludu o wiele ważniejszym obiektem, niż własne pomieszczenie. Dodajmy, że w chacie wiszą obrazy święte, w obecności których — przy wielkiej pobożności naszego ludu — bóstwa te, czy duchy gorzej się czuły i prędzej ustąpiły niż ze stajni, gdzie ludowi widome symbole tak ustawicznie tej sprzeczności nie przypominają. Należy też wkońcu nadmienić, że szczególne — w tych wie-

¹⁹⁾ *MAAE* XI 65; *Wista* VII 142.

²⁰⁾ *MAAE* X 133.

²¹⁾ *Zb. wiad.* V 172.

²²⁾ Klinger, s. 178.

zeniach — zamiłowanie węża do mleka przypomina potrawy, składane na grobach zmarłych przodków. Wpływ wszakże chrześcijaństwa i pewne elementy wyobrażeń średniowiecznych nie ominęły i stajennego węża opiekuńczego. Obok wierzeń w skuteczność opieki żywego osobnika, liczne są środki ochronne i zabiegi magiczne, sporządzone z ciała węża — niektóre z nich idą nawet w kierunku przeszkodzenia zbytnej poufałości węża z krową. Odzywają się tu też może dalekie echa magji orientalnej.

W Wileńskiem²³⁾ — aby czarownica krowom mleka nie odbierała, starają się znaleźć gadzinę przed dniem św. Jerzego, suszą ją, tłuką i dają jeść krowom.

W Zakopanem²⁴⁾ zabijano węża przed dniem św. Wojciecha, „kładziono w szopie za strzechą przeciwko myszom i żeby nikt nabiału krowom nie mógł odebrać“. Jeżeli się przed Zwiastowaniem N. P. M. złapie młodego węża, spali go na proszek i okurzy nim krowę, zaś proszek ten wysypie na ogień, „to czarownica będzie opryszczona i nieszczęśliwa i przyrzeknie, że krowom już nic złego nie zrobi“ (Janów).

W okolicy Krynicy, Tybarku, Muszyny²⁵⁾ wierzą, że jęczyczek wężowi wyrwany i przywiązany do żłobu w stajni nie przypuszcza czarownicy. W okolicy Andrychowa²⁶⁾ przybijają żmiję na drzwiach stajni, aby było się dobrze chowało. Lud łańcucki²⁷⁾ wierzy, że żądło węża ‘zabite w żłób’ sprawia, że krowy pięknie wyglądają; założone na biczysku podnosi piękność koni.

Praktyki te przypominają litewską świecę wężową, niemniej jednak widoczny tu jest silny wpływ magji średniowiecznej i nalotowych elementów orientalnych, które przeniknęły na teren nasz z Byzancjum: wyraźnie są to bowiem rysy węża zwierzęcia apotropaicznego. Wogóle, jeżeli chodzi o opiekuństwo węża, czy to nad ogniskiem domowym, czy też nad całym gospodarstwem, trudno ściśle rozróżnić cechy jego jako duszy przodka od innych atrybutów kultowych.

²³⁾ *Wista* XVII 438.

²⁴⁾ *Zb. wiad.* V 170: Kosiński, *Mat. etn. z zach. Galicji*, s. 38.

²⁵⁾ *Zb. wiad.* V 169.

²⁶⁾ *Lud* II 337.

²⁷⁾ *MAAE* VI 253.

Mogą to bowiem być również rysy bóstwa domowego, któremu ongi składano ofiary w każdym domu za opiekę nad domostwem, jako bóstwu chthonicznemu — siły witalnej całej przyrody. Nastąpiło tu też skontaminowanie wierzeń o bóstwie domowym z wyobrażeniami o opiekuńczym duchu przodka. Takie pomieszanie wątków mamy w całym naszym materiale wierzeniowym o wężu — zupełnie zrozumiałe na przestrzeni wieków, przy zetknięciu się rozmaitych kultur.

WĄŻ — DUSZA.

Wyobrażenia o wężu-duchu przodka rozwinęły się na tle wierzeń o zwierzęciu-duszy, szczególnie pod postacią węża. Niektórzy badacze snują nawet na tej podstawie wniosek, że najbardziej w zoteizmie czczone były te zwierzęta, w których widziano wizerunek duszy zmarłego¹⁾. Pierwotny człowiek wyobrażał sobie duszę w postaci czegoś całkiem konkretnego, namacalnego. Widziano ją pod postacią robaka, węża, jaszczurki, ptaka i i.²⁾ Dopiero w czasach późniejszych przybiera ona barwę coraz mniej materialną³⁾. Dostyc liczne — jakżeśmy widzieli — były te wyobrażenia w świecie klasycznym³⁾, wogóle starożytnym, niemniej żywym echem odzywają się te przedstawienia u ludu naszego, jak zresztą i w całej Słowiańszczyźnie. O ile wszakże w starożytności spotykaliśmy wężową postać duszy po opuszczeniu ciała zmarłego człowieka, to w średniowieczu dusza pod tą postacią może nawet opuścić czasowo ciało żywego człowieka, poczem znowu doń wraca⁴⁾. Wyobrażenia te rozwinąć się mogły na tle wierzeń w częste odwiedziny duszy zmarłego, w nieustanną jej łączność z ciałem i po śmierci⁵⁾, czy też może na podstawie mylnych obserwacji lud osnuł mnóstwo opowieści o wczółganiu się węża przez usta człowieka do jego wnętrzości⁶⁾. Również zmyry,

1) Por. C. Meinhof, *Die afrikanischen Religionen* [RW XI 551].

2) Według wykładów prof. Fischera (1930/31); *Duchy i dusze...*

3) Por. ARW XVI 354; XI 542.

4) Por. podanie o królu Franków Guntramie: R. M. Meyer, *Altgermanische Relig.*, s. 75.

5) Klinger (s. 169) cytuje z Rosji opowiadanie o strzelcu, który po śmierci zjawia się tęskniącej za nim żonie pod postacią węża, poczem przybiera postać ludzką.

6) Pewną rolę w ukształtowaniu się tych wyobrażeń odegrały

wodniki, duchy pokutujące przybierają postać węża. Na Mazowszu⁷⁾ mniemają, że gdy kogo zmora dusi, należy ją trzymać mocno i nie wypuszczać. Przemieni się ona wtedy m. i. w żmiję. Nic wszakże nie może ona wtedy szkodzić — przemieni się zaś wkońcu w postać ludzką. Toż samo opowiada lud okolic Żarek, Siewierza i Pilicy⁸⁾. Na Żmudzi⁹⁾ wierzą, że dusza niechrzczonego dziecka przemienia się w węża, przytrzymana jednak aż do zapiania kogutów przemienia się w ładną panienkę i przyjmuje chrzest. Analogiczne (wierzenia podaje u Czechów Ružička¹⁰⁾). Wierzą mianowicie, że dusza po opuszczeniu ciała zmarłego, bierze na się postać węża; również wodnik może przybrać kształt tego zwierzęcia¹¹⁾. Ten ostatni bowiem jest też duszą topielca, więc ma oczywiście prawo do tej postaci. Dość liczne są opowieści o wczółganiu się węża do wnętrzości człowieka: znane są one na Kaszubach¹²⁾, w pow. myślenickim¹³⁾ i bocheńskim¹⁴⁾. Analogiczne opowiadanie cytuje Udziela z kroniki kościelnej w Miłowcach z r. 1724¹⁵⁾. Znany to wątek w legendach huculskich¹⁶⁾, na Białorusi¹⁷⁾ i Wołyniu¹⁸⁾. Wiele wierzeń o jaszczurce-duszy, opuszczającej ciało podczas snu, a po powrocie ożywiającej człowieka — podaje z Rosji Klinger¹⁹⁾; — znane są te opowiadania i u ludu angielskiego²⁰⁾ i niemieckiego²¹⁾.

W postaci węża pojawia się dusza czarownicy. Pewien

może glisty i ich fizjologiczne objawy. Por. wierzenia mazurskie *Wisła* VI 173 nn.

⁷⁾ *Wisła* VI 179; XV 503—504; Zb. *WIAD.* VIII 291.

⁸⁾ Federowski, *Lud okolic Żarek...*, s. 429.

⁹⁾ Sylwestrowicz, *Podania żmudzkie* II 73, oraz moje badania w pow. oszmańskim i mołodeckim.

¹⁰⁾ Ružička, *Slovańska Mythologie*, s. 224.

¹¹⁾ j. w., s. 170.

¹²⁾ *Lud* VIII 290.

¹³⁾ *Wisła* XIV 60.

¹⁴⁾ *MAAE* IV 111.

¹⁵⁾ *Lud* XXI 158.

¹⁶⁾ *Lud* VI 355.

¹⁷⁾ Federowski, *Lud Białorusi* II 137.

¹⁸⁾ *MAAE* II 75.

¹⁹⁾ Klinger, s. 158 nn.

²⁰⁾ *Wisła* XIV 797; *Folk-Lore* X (1899) zesz. II.

²¹⁾ Grimm, *Deutsche Mythologie*, s. 1036.

gospodarz w Mikuliczynie²²⁾ twierdził, iż po śmierci czarownicy przez zbitą szybę w oknie zaglądała gadzina, „która była bardzo gruba, oczy miała żarzące, a na głowie trzy kwiatki“. Toż samo podaje Czerny u Serbów Łużyckich²³⁾. Liczne tam są wierzenia, że dusza czarownicy, bądźto pod postacią myszy, czy też węża opuszcza ciało i znowu doń powraca; wychodzi i wchodzi przez usta. Przedstawienia to późniejsze, z czasów silnie rozwiniętej wiary w czarodziejstwo i głośnych prześladowań podejrzanych o uprawianie tego rzemiosła, mają wszakże za podłoże pierwotne animistyczne pojmowanie duszy.

Silniejsze elementy tych dawnych wyobrażeń w formie niezatartej jeszcze zachowały się w następującem opowiadaniu białoruskiem²⁴⁾. Umiera dwoje bogatych skąpców, którzy za życia nigdy biedaka niczem nie wsparli. Syn po śmierci rodziców urządza stypę, na którą zaprasza wielu biednych. W czasie uczty wylażą dwa węże i wloką za sobą cebulkę (tyle dali raz ubogiemu). Staruszek jeden oznajmił (a był to sam Pan Bóg), że są to pokutujące dusze rodziców. Występują tu oczywiście pierwiastki chrześcijańskie na tle dawniejszych wierzeń w zjawianie się dusz przodków pod postacią węży.

W niezatartej również formie występują u Serbów łuzyckich wyobrażenia o wężu duszy, opuszczającej czasowo ciało żywego człowieka: Dziewczyna (w Prożynie) usnęła na łące i ludzie widzieli, jak wąż wypęzł z jej ust i po chwili powrócił znowu. Na drugi dzień, kiedy fakt się powtórzył, ludzie zabrali dziewczynę z tego miejsca i zanieśli do domu. Wąż w nocy wrócił, ale domowi go zabili. Od tego czasu dziewczyna była chroma i chorowita.

Na Kujawach²⁶⁾ opowiadają, że wąż siedział przy źródle i strzegł go od natrętów. Do źródła tego przychodzą pokolei trzy córki królewskie po wodę dla ojca, który oślepl. Wąż stawia warunek: „Jeśli będziesz ślubowała, z tego źródła będziesz wody brała“. Godzi się trzecia i dostaje wody, od której ojciec przejrzał. Wieczorem zjawia się wąż i dopomina

²²⁾ *Wisła*, VI 115, Nr. 107.

²³⁾ *Wisła* XII 468.

²⁴⁾ Federowski, *Lud Białorusi* II 295.

²⁵⁾ *Wisła* XII 491.

²⁶⁾ Kolberg, *Kujawy*.

się ręki królowny, którą otrzymuje. W nocy przemienia się w pięknego chłopca, rano zaś znowu przywdziewa skórę węża. Miał jeszcze tak pokutować kilka tygodni, gdy w międzyczasie królowna pali skórę, wskutek czego jej małżonek znika. Odzyskuje go żona po schodzeniu pary żelaznych butów. Druga połowa wersetu przypomina znany wątek o Amorze i Psyche, którego wpływ zdaje się być widoczny w niektórych naszych opowiadaniach ludowych tego typu. Poruszony tu wątek pozostaje w ścisłej łączności z wyobrażeniami o smoku, który podlega niezliczonej ilości metamorfoz; wielkie mnóstwo tamtych wyobrażeń osnuł lud na podstawie mylnych obserwacji gwiazd (spadających) oraz błyskawic. Smok skupił naokoło siebie w baśni cechy zwierząt potwornych, z nieczystej siły narodzonych, na zagładę ludzkości powstałych. W wiekach średnich pozostanie on w bliskiej komitywie z wszelkiem czarodziejstwem. Z wężem spokrewniony jest pod względem zewnętrznego wyglądu; jest wszakże wielogłowy. Spokrewniony jest też z różnego rodzaju bazyliškami i innymi potworami rozigranej fantazji człowieka pierwotnego. Omawiana natomiast tu kategoria wierzeń pozostaje w niewątpliwej łączności z wyobrażeniami o wężu duszy.

Analogiczne opowiadanie zna lud kujawski²⁷⁾ o młodzieńcu, którego duszę ojciec sprzedał djabłu. Ten udaje się do piekieł po odnośny cyrograf. W drodze wybawia on pannę zaklętą w żmiję i pojmuje ją za żonę. Podobne wątki zna lud krakowski²⁸⁾ (w Tomaszowcu), z różnemi oczywiście warjantami²⁹⁾. Następującą odmianę tego motywu mamy w Olkuskiem³⁰⁾. Wędrowiec pewien podchodzi w nocy do ogniska w lesie i chce wziąć ognia do fajki; głos jakiś trzy razy mu zabrania, wreszcie oznajmia, że będzie mógł wziąć ognia, jeżeli ciśnie nożem w kępę, na której płonie ognisko. Ten to czyni, a wtedy wyskakuje żmija, owija mu się naokoło szyi i każe się nieść na wschód. Prowadzi go do zamku, gdzie przemienia się w piękną pannę; po wielu perypetjach pojmuje ją bohater za żonę. Analogiczne podania znane są na Żmu-

²⁷⁾ *Wisła* XVII 72; Baliński, *Powieści ludu polskiego*, s. 130.

²⁸⁾ Kolberg, *Krakowskie* IV 47.

²⁹⁾ *Wisła* XII 141.

³⁰⁾ *Zb. wiad.* XI 101.

dzi³¹⁾ — dalej na całej Litwie³²⁾ i Białorusi³³⁾). Na Wołyniu³⁴⁾ opowiadają, że dziewczyna jedna godziła się wyjść za mąż pod warunkiem, że mąż jej nigdy nie nazwie hadżuką. Kandydat do ręki zaprzysiągł to i otrzymał dziewczynę. Razu jednego wraca on do domu i nie zastawszy obiadu, w złości nazwał ją hadżuką. W tej chwili zamieniła się ona w żmiję, skoczyła nań i owinęła mu się naokoło szyi. Z wielką trudnością udało mu się stąd ją wywabić. Wogóle jest przekonanie w powiecie czehryńskim³⁵⁾, że żałowani po śmierci wracają pod postacią niesamowitych zwierząt, — zostawiają jednak tę powłokę na progu domu. Gdyby tak spalić tę skórę możnaby ich ściągnąć z powrotem na ten świat. I tak opowiadają w Kijowskim³⁶⁾, że porzucona dziewczyna rozchorowała się z tęsknoty za kochankiem. Zaczął wtedy odwiedzać ją żmij (smok), który „rzucił na nią tuman“ tak, że jej się zdawało, iż to jej kochanek. Wizyty te trwały dość długo, aż wreszcie rodzice się spostrzegli i donieśli o tem księdzu. Ksiądz kazał niespostrzeżenie związać ich razem. Gdy nadeszła północ żmij zaczął się w więzach szarpać; wtedy ksiądz dał im ślub i ten pozostał już jej małżonkiem. Wątek ten bez końcowej odmiany znany jest powszechnie u Słowian wschodnich³⁷⁾, znany również w opowieściach wołoskich³⁸⁾ i Słowian południowych³⁹⁾, przyczem w metamorfozach tych często płynna jest granica między wężem a żabą⁴⁰⁾. Wątki te znane są w wierzeniach indyjskich⁴¹⁾, gdzie wąż zostaje adoptowanym synem bezdzietnych i żąda później ręki królowny. Warunki stawiane, by go ośmieszyć (wszystkie sady i pałace tego króla mają zamienić się w złoto) spełnia i pojmuje córkę królewską, po-

³¹⁾ Sylwestrowicz, *Podania żmujdzkie* I 96; II 87.

³²⁾ *Zb. wiad.* XI 246.

³³⁾ Federowski, *Lud Białorusi* I 178; II 185; w nieco odmiennej wersji znany jest ten motyw w pow. oszmiańskim.

³⁴⁾ *MAAE* II 56.

³⁵⁾ Z moich badań w pow. oszmiańskim i mołodeckim.

³⁶⁾ *Zb. wiad.* III 90.

³⁷⁾ Gołębiowski, *Lud polski* I 138; *Wisła* VI 120; IX 189.

³⁸⁾ Schott, *Walachische Märchen*, s. 294—5.

³⁹⁾ *Morawské Slovensko*, s. 220.

⁴⁰⁾ *MAAE* XIII 128.

⁴¹⁾ Gubernatis, s. 660 (Pentam. II 5).

czem zamienia się w ślicznego młodzieńca⁴²⁾. Znanе są te wątki na Formozie, gdzie dobitniej zarysowują się elementy totemistyczne, animistyczne, a nawet faliczny charakter węża⁴³⁾.

Wyobrażenia, zestawione w tym rozdziale, wywodzą się z wierzeń różnych, chronologicznie nawet nierównomiernych. Pnia ich szukać należy w przedstawieniach o duszy przodka, czy nawet w animistycznym pojmowaniu duszy przez człowieka pierwotnego. W wierzeniach tych ludu naszego widzimy wyraźnie nawiązanie do analogicznych wyobrażeń indyjskich. Odzywają się tu echa pierwotnego pojmowania reinkarnacji. Chwilowe wychodzenie duszy z ciała człowieka żywego jest wyobrażeniem średniowiecznym. W świecie starożytnym nie spotykamy go. Rozwinąć się mogło na tle silnie zarysowanego dualizmu w ówczesnym pojmowaniu duszy i ciała. Znamiennejsze natomiast są liczne opowiadania o duszach zaklętych, względnie pokutujących i szablonowe wybawienie — zapłata czego dla wybawcy (czyni) jest ręka wybawionego (nej). Charakterystyczne jest, że mamy tu ciągle do czynienia z duszami „stanu wolnego“. Wybawca bowiem, czy wybawczyni, zazwyczaj się pobierają z wybawioną, czy wybawionym. Brak zupełnie wersyj o połączeniu się z dawnym mężem, czy dawną żoną, po powrocie do postaci ludzkiej. Są to może zatem dusze, które w swoim poprzednim żywocie zostawiły za sobą jakieś grzeszki, albo może, mówiąc językiem kabały, przez jakieś przeszkody (znowu w postaci grzechów, w poprzednich żywotach) zostały od siebie oddalone. Te przeszkody zaś zostają zmazane długim błakaniem się, i tak jest już predestynowane dla siebie dusze wybawiają się wkońcu.

⁴²⁾ Por. opowieść jugosłowiańską (*Morawske Slovensko*, s. 220) o królu, którego żona porodziła syna i gada. Wąż po siedmiu latach — po wielu zabiegach — otrzymuje rękę carówny. Po ślubie zamienia się w pięknego młodziana. Podobną opowieść czeską podaje Bożena Niemcowa. Wieśniaczka znajduje węża, przynosi go do domu, a wraz z nim i szczęście. Po pięciu latach wąż żeni się z królowną i zamienia się w pięknego młodziana.

⁴³⁾ Dähnhardt, III 250: Wąż - bulong kochał się w dziewczynie, którą odwiedzał w postaci ludzkiej. Owocem tego stosunku jest dziecko — pół człowieka, pół węża. Rodzice zaczynają śledzić podwórzowego węża i zabijają go. Wężę gotują się do strasznej zemsty. Za pośrednictwem kapłanek staje umowa, że ludzie więcej nie będą zabijać węży, natomiast one tracą moc przestaczania się w ludzi.

Te wyobrażenia znane są brahmanizmowi indyjskiemu; są już wszakże cechą wysoko rozwiniętych systematów mistycznych. W dalszym związku z temi wierzeniami inkarnacyjnymi pozostają wyobrażenia ludów Melanezji, Polinezji i w. i. o wcielaniu się dziecka w kobietę niezależnie od jakiegokolwiek związku płciowego. Ponieważ i duch, czy dusza przodka odradzającego się stale w pokoleniach następnych, pojawiał się w postaci węża i to często w takiej formie inkarnacyjnej, że trudno powiedzieć, czy jest to tylko dusza, czy też materialnie, cieleśnie pojęty sam przodek, łatwe tedy było przejście do takiej formy wyobrażenia o duszy. Te wszakże przedstawienia, o czasowo zaklętych duszach, stwierdzone w Indiach (w kręgu kulturowym egipskim — w związku z wężem, nie spotykamy ich), uważam na naszym terytorjum za nalotowe, pochodzenia późniejszego. Pozostają w związku z tak rozpowszechnionym wątkiem Amora i Psychy. O ile bowiem inne wyobrażenia, czy wierzenia o wężu na naszym terytorjum, nawiązujące się do okresu wspólnoty praindoeuropejskiej — wykazują samodzielne krzewienie się i różniczkowanie terenowe, przystosowane do mentalności poszczególnych ludów, to te wyobrażenia należą wyłącznie do sfery opowiadań, a nie wierzeń. Natomiast swoistem może być wyobrażenie sobie duszy pod postacią węża, pozostaje bowiem w związku z wierzeniem o wężowej postaci ducha przodka; wiadomo też, że lud polski po dziś dzień bardzo różnorako pojmuje duszę.

ŚLADY KULTU BÓSTWA WĘŻOWEGO.

Echa czci wężowego bóstwa u ludu polskiego — w formie abstrakcyjnej — jeszcze tu i ówdzie się odzywają, są jednak bardzo nieliczne. Natomiast atrybuty władzy tego dawnego bożyszcza, zwłaszcza jego związek z przyrodą, władztwo jego nad nią, przetrwały w polskich wierzeniach ludowych po dziś dzień.

W ruskiej legendzie apokryficznej z XII w. *Choźdenje Bogorodicy po mukam* — opowiada się, że Słowianie czcili jako bóstwa słońce, księżyc, ziemię, wodę a ze zwierząt gady ¹⁾.

¹⁾ Ružička, *Slovanska Mythologia*, s. 151 (Hnatiuk, *Etn. Zbirnyk*); por. Mansikka, *Religion der Ostslaven*, s. 127.

W Puszczy Sandomierskiej²⁾ opowiadają, że chłop jeden wyjechał w pole orać; zastawszy na roli swej całe kłębowisko węży, klnąc, wrócił z niczem do domu. Nazajutrz przyjechał, usunął węże święconą wodą i zorał pole. Zboże pięknie wyrosło, aż tu zwałił się grad i nie naruszywszy poza jego miedzą ani źdźbła — całkowicie wytłukł jego zagon. Chłop z rozpacz zaczął bić głową o kamień. Wtedy wychylił się z pod kamienia wąż i oznajmił mu, że to skutek jego przekleństw. Odtąd jednak niech tam ciągle przychodzi, a będzie bogaty — i tak też było. Gawędek podaje następujący fakt naoczny z Rądlowa³⁾. Bawił się tam autor jako mały chłopak jeszcze z dziećmi 'w świnkę'. W międzyczasie chłopcy zobaczyli zaskrońca i zabili go. Spostrzegł to opodal pasący bydło starsuszek i zbliżywszy się do nich począł karcić i łajać, że dopuścili się grzechu. Następnie podniósł gada z ziemi, pocałował i włożył do zanadrza, oddalwszy się spiesznie⁴⁾. Wielkim szacunkiem otaczają węża Huculi⁵⁾ W Stanisławowskim⁶⁾ opowiadają, że drwal jeden przy pracy bardzo narzekał na swój los i na nierównomierny podział bogactw wśród ludzi. Zjawia się wtedy wąż, który mu obiecuje odkryć skarby; — jednakże w chwili, gdy ten je łapczywie poczyna zagarniać, nagle zaniemógł. Pojawia się wtedy wąż, który mu przypomina, że złoto to śmierć; chłop umiera. Następującą wersję kosmogoniczną podaje Szuchewycz z Huculszczyzny: Gdy się ludzi namnożyło wznosił się Bóg na niebiosa, zostawiając na ziemi powiernika swego — smoka, który żył na wysokiej górze pomiędzy niebem a ziemią i tam żywił się jagodami; był czysty jak Bóg. Pewnego razu zjadł ścierwo i stał się od tego czasu nieczysty. Strzegł on odtąd źródła czystej wody, którą Bóg za karę dla ludzi pozwalał tylko wtedy puszczać, jeżeli przyniosą smokowi żywego człowieka na pożarcie. Trwało to tak długo, aż zjawił się święty i zabił smoka. Niemniejszą rolę odegra smok — według innej wersji huculskiej⁷⁾ — w zagładzie świata. Pod koniec świata uwolni Bóg

2) *Zb. wiad.* XVI 90.

3) *MAAE* XI 61.

4) Por. A. Lang [*Mitologja*]; *O tołemach Wisła* XVII 476.

5) *Wisła* VI 118.

6) *Wisła* VI 133.

7) Szuchewicz *Huculszczyzna* IV 30.

rękę Ałeja, ten zaś uwolni z uwięzi Aridnyka i smoka. Aridnyk spuści deszcz ognisty, który wszystko spali, a smok wodą wszystko zaleje. W tych wyobrażeniach kosmogonicznych obok echa dawnej potęgi bóstwa wężowego, żywo przypominające nam myty indyjskie — odzywają się też reminiscencje demonizmu tego bóstwa i jakby przebłyski pewne motywu upadku węża, jakiśmy spotykali w wierzeniach semickich.

Zachowały się pewne ślady kultu węża w motywach zdobniczych na sprzętach, jak również w zewnętrznej konfiguracji domu — u niektórych Słowian zachodnich, na Litwie i u sąsiednich Niemców. I tak w budownictwie na Prusiech⁸⁾ po dziś dzień zachowały się ozdoby szczytowe dachu w postaci 'smoczycy głów'. U Wendów⁹⁾ jest wąż powszechnym motywem zdobniczym na sprzętach domowych. Wycinają tu też wizerunek węża na odrzwiach¹⁰⁾. Również w Saksonji jest wąż powszechnym motywem w ozdobach szczytowych¹¹⁾. Na nagrobkach litewskich po dziś dzień spotyka się wizerunki węża¹²⁾. Motyw wężowy w zdobnictwie występuje po dziś dzień w Afryce zachodniej; znany jest również u Indian Ameryki połud¹³⁾. Wizerunek węża na ozdobach szczytowych dachu, oraz na odrzwiach, czy sprzętach ma może znaczenie apotropaiczne. Wąż na nagrobkach litewskich może być wspomnieniem kultu tego zwierzęcia jako bóstwa podziemia, strażnika dusz.

Ślad kultu węża zachował się u Słowaków w zwyczaju chodzenia z wężem¹⁴⁾, jak u nas z Turoniem. U Słoweńców¹⁵⁾ dzień św. Ulryka uważa się za święto wężów: ktoby w ten dzień wykonywał ciężkie roboty nie byłby bezpieczny przed nimi. Pewne reminiscencje widnieją może w Sycylji w zwyczaju obnoszenia fantastycznego węża w dzień Wniebowstąpienia¹⁶⁾. To samo spotykamy w Meksyku¹⁷⁾. Wyraźne ślady

⁸⁾ E. Schnippel *Volkskunde von Ost und Westpreussen*, s. 137.

⁹⁾ Harburg *Lünenburger Heimat* II 504.

¹⁰⁾ Harburg, *Lünenburger Heimat* II 504.

¹¹⁾ Wuttke, *Sächsische Volkskunde*, s. 455.

¹²⁾ V. Jungfer, *Alt Litauen*, s. 84.

¹³⁾ Rütimeyer, *Ur-Ethnographie der Schweiz*, s. 147.

¹⁴⁾ Ružička, s. 248.

¹⁵⁾ *Lud* VIII 343.

¹⁶⁾ *Wisła* VII 434.

¹⁷⁾ *ZVV* X 237—238.

dawnego kultu węża widoczne są w wierzeniach ludowych w surowym zakazie zabijania węża — po dziś dzień. Wszakże i w tym względzie zarysowuje się wyraźny dualizm w tych wierzeniach. W jednych miejscowościach zabicie węża uważane jest za grzech, który ściągą nieszczęście na głowę, rodzinę, czy majątek przestępca, gdzieindziej znowu uważane to jest nawet za dobry uczynek, drugą kategorię tych wierzeń uważam za późniejszą, kiedy kult węża już się zatarł, a w sukurs jakimś może czynnikiem czysto lokalnym (plaga węzowa) przysły średniowieczne wyobrażenia o odpuszczeniu grzechów za zabicie węża-szatana¹⁸⁾. Wierzenia pierwszej kategorii znane są u Mazurów pruskich¹⁹⁾, w powiecie jasielskim²⁰⁾, łańcuckim²¹⁾, brzeżańskim²²⁾, złoczowskim²³⁾, stanisławowskim²⁴⁾, pod grozą utraty matki, u Hucułów²⁵⁾ i w Rosji²⁶⁾. Natomiast wierzenia drugiej kategorii znane są w pow. wielickim²⁷⁾, limanowskim²⁸⁾ i tarnopolskim²⁹⁾. Widoczna oczywiście przewaga pierwszych nad drugimi.

Ślady boskiej czci węża jako takiego (tak szeroko rozpowszechnionej po dziś dzień u wielu plemion Idjan amerykańskich oraz po całej Afryce³⁰⁾ — występują u ludu polskiego w pewnych dalekich echach podaniowych i — wcale zatartych już co do swego pierwotnego znaczenia — praktykach. Całkiem to oczywiście zrozumiałe na platformie tyłowiekowej wiary i cywilizacji chrześcijańskiej. Natomiast trwalsze ślady w wierzeniach ludu naszego pozostawiły szczególne atrybuty węzowego bóstwa, np. związek jego, czy opieka nad życiodajną siłą przyrody, atmosfery, słońca, szczególnie ziemi.

18) *Wisła* XV 115; XIII 443.

19) *Wisła*, VI 779.

20) *Zb. wiad.* V 171.

21) *MAAE* VI 253.

22) *MAAE* XIII 174.

23) *Zb. wiad.* V 171.

24) *MAAE* XIII 60.

25) *Wisła* VI 109.

26) *Zb. wiad.* 111 101.

27) *Lud* IX 65.

28) *Wisła* VI 356; *Zb. wiad.* V 169.

29) T. Hryniewicz, *Lecznictwo ludowe*, s. 327.

30) Por. *Wisła* VI 336—337.

WĄŻ — BÓSTWO CHTONICZNE.

Podania i wierzenia, dotyczące tej kategorii wyobrażeń rozszczepiają się zgrubsza na dwa rodzaje. W pierwszym przewijają się ślady dawnego kultu tego zwierzęcia jako przedstawiciela urodzajności ziemi; wierzenia te częściowo zachowały się na niektórych naszych terytorjach; w wierzeniach drugiego działu ziemia ocala węża — przez zetknięcie się z nią odzyskuje nawet utracone życie¹⁾.

Szlachta zaściankowa w Delejewie²⁾ (Stanisławowskie), wierzy, że ten kawałek pola, na którym leży zabity wąż, nie będzie rodził przez siedm lat. Bardzo rozpowszechnione jest w Borzęcinie³⁾ (pow. Dąbrowa) mniemanie, że istnieje gad, podobny do żmiji, wydający ze siebie roje pszczoł; zwą go też rojnicą, karmią go bułką rozdrobnioną w słodkim mleku. Jaszczurki — powiada lud na Pokuciu⁴⁾ — zabijać nie wolno, „bo oboronuje zemlu i żyje z neji“. Siemieński⁵⁾ zanotował na wschodnich rubieżach Polski następujące podanie, które występuje pod wielu odmianami. Ogromna żmija pustoszy kraj: musi się jej dać na pożarcie codziennie jednego młodzieńca. Przychodzi wreszcie kolej na jedyne go potomka królewskiego. Ten ostrzeżony przez anioła ucieka przez trzy dni i noce, na czwarty dzień dostaje się do św. Hleba i Borysa, którzy kuli pierwszy pług. Żmij ściga aż tam królewicza. Święci kleszczami uchwycili go za język i tak ujarzmionym oborali pierwszą skibę. Zacytowałem tu wersję stosunkowo późniejszą w stosunku do bardzo licznych innych odmian⁶⁾, gdzie w miejsce świętych występuje Damjan, kowal, słońce i odmiany tych wersji o powodzi, jaką spowodował smok. Podania te spotkałimy w mythologii indyjskiej: odmianki nasze zawierają może reminiscencje krwawych ofiar, składanych ongiś temu bóstwu siły witalnej ziemi, które i tu występują w związku ze słońcem:

1) Motyw to znany w starożytności. Por. Radenmacher, *Das Jenseits im Mythos der Hellenen*, s. 107: Menelaus nie może pokonać Proteusa, jak długo ten dotyka ziemi.

2) *MAAE* XIII 61.

3) *Wista* VI 134; XV 426.

4) *Lud* XIII 125.

5) Siemieński, *Podania i legendy*, s. 40.

6) *Zb. wiad.* 111 69; *Wista* VI 112; XIII 486; VI 323-324; *Słownik geogr.* 1 580.

pierwszą, według tych podań, zaorało skibę chtoniczne bóstwo węzowe.

Na południu, szczególnie w Grecji⁷⁾ chroni wąż winnice i ogrody od myszy i łąją bardzo tego, ktoby 'węza zabił. W okolicy Nowego Meksyku i Kolorada⁸⁾ Tusajowie wierzą, że dzięki bóstwu Baholikonyj (wąż to z grzebieniem na głowie, opiekun wód) — starcy otrzymali ziarno, z którego wyrosła trzcina, po której wspinali się stopniowo, aż wyszli z podziemnych głębin na świat. U plemienia Indjan amer. Hopi⁹⁾ odbywają się w sierpniu uroczyste obrzędy ku czci węzowego bóstwa płodności w przyrodzie; przypadają one w sierpniu i trwają przez 9 dni; towarzyszy im taniec węzowy. Chwytają wtedy węże i przechowują w świętych naczyniach, gdzie krmia je mąką i wodą; naczynia te z węzami — w czasie trwania obrzędów — stawiają na ołtarzu. Mysterja urządzone w związku z temi obrzędami świadczą o głębokim kulcie tego zwierzęcego bóstwa: połączyły się tu wyobrażenia totemistyczne z kultem węza-bóstwa chtonicznego. Łącznikiem był może wąż — dobroczynny duch przodka. Przytaczam wyjątek z opisu tych obrzędów — według Buschana¹⁰⁾: „Während des Schlangentanzes der Hopiindianer... Priester und Schlangen leben Tag und Nacht in der Kiwa (podziemia, gdzie przechowują węże) zusammen. Am 6-ten Tage wird in der Kiwa der Antilopen-gemeinde ein Mysterium über den Ursprung der Schlangenbruderschaft aufgeführt. Zu diesem Zwecke werden ein junger Mann der Schlangen — und eine junge Frau der Antilopenbruderschaft auserwählt und besonders ausgeputzt. Der letzten wird ein geweihtes Kornabzeichen in die Hand gegeben. Beide stellen sich vor dem Altar auf“. Następują teraz modły o deszczu i o obfite plony. Towarzyszą tym modłom pieśni, których treścią jest mit, o powstaniu klanu węzowego, oraz opieka tego bóstwa nad ludźmi. Takież obrzędy spotykamy u plemienia Mokisów w Arizona¹¹⁾ (Stany Zjednoczone Ameryki półn.); — i tu bóstwo węzowe proszone jest o bogate opady i urodzaj. Również w Afryce¹²⁾ wąż jest przedstawi-

⁷⁾ ZVV XXXIX 150.

⁸⁾ *Wista* IX 817.

⁹⁾ Buschan, *Sitten der Völker* III 148.

¹⁰⁾ j. w. 111 150.

¹¹⁾ *Wista* X 879.

¹²⁾ Buschan, *Die Sitten der Völker* III 12.

cielem bóstwa, użyczającego urodzajów jak wogóle „wszelkiej pomyślności. Kult ten szeroko jest rozpowszechniony w Azji. „Die Pulluvan Malabars — podaje Buschan¹³⁾ — hausen in den zahlreichen Schlangenhainen, die dem Nagesvara, dem Herrn der Schlangen, geweiht sind ... Bildnisse von Schlangen aus Stein sind zu Tausenden erhalten“. W pewne dni uroczyste śpiewają pieśni ku czci tego bóstwa urodzajów. W całej pełni zarysowuje się kult węża jako przedstawiciela wegetatywnej siły przyrody w Indjach¹⁴⁾. Obchodzą tu 9-dniowe uroczystości ku czci tego bóstwa: przypadają one na koniec sierpnia. Sporządzają wtedy węża z ciasta, którego malują na czarno i czerwono. Obnoszą go w opałce po całej osadzie, a wchodząc do domów mówią: „Oby słowo naszego opiekuna zawsze miało swój skutek“. Potem wręczają koszyk domownikom ze słowami: „Jeżeli czcisz węża, daj mały placek z mąki i trochę masła“. Powinno się te właśnie dary otrzymać od wiernych, zwyczajnie wszakże dają trochę ziaren, albo kawałek ciasta. Tam, gdzie jest narzeczona, albo noworodek płci męskiej dają kawałek płótna albo pieniądź. Śpiewają też: „Daj wężowi płótna, a pośle ci zdrową narzeczoną“. Oprócz tych dorocznych uroczystości, odbywają się obrzędy ku czci węża, o analogicznym charakterze, każdego miesiąca rano po pełni. Kult węża jest tu po dziś dzień tak zakorzeniony, że znalazłszy zabita żmiję, ubierają ją w szaty i sprawiają uroczysty pogrzeb.

Jak więc widzimy, te atrybuty kultowe bóstwa węzowego, które u ludu polskiego zachowały się już tylko w formie wierzeń znacznie zatartych, występują po dziś dzień u ludów pierwotnych z całą świeżością jako system religijny. Szczególnie znamienne są wyobrażenia indyjskie jako najbardziej typowe dla omawianej kategorii wierzeń. Wierzenia ludu polskiego nawiązują do nich dość wyraźnie. Łączność indyjskiego kręgu tego kultu z wierzeniami polskiego ludu jest tem wyrazistsza, że w kulcie węża w Egipcie nie spotykaliśmy takiej pełni cech szczegółowych, takiego wybitnego charakteru rolniczego i takiej poufałości, przyjaznego zbliżenia między bóstwem tem a człowiekiem, jakie widnieje w wierzeniach ludu

¹³⁾ j. w. 11 112.

¹⁴⁾ Frazer, *Der goldene Zweig*, s. 779.

polskiego, przypominające tak żywo wyobrażenia indyjskie. Występuje coprawda w Egipcie łączność bóstwa węzowego z przyrodą; ma ona wszakże rysy ogólne — bóstwo to bowiem — jak wogóle w Egipcie — wymaga trwożnej dla siebie czci i nie lubi zbytniego zbliżenia. Przypuszczenie zaś o zupełnej samodzielności kultu tego ongi u ludu polskiego nie ma za sobą poważniejszych danych o tyle, że terytorjum polskie — jak również całej Słowańszczyzny i ludów germańskich — stosunkowo bardzo ubogie jest w gatunki i osobniki tego zwierzęcia. Liczne zaś wierzenia niektórych kategorii tu omawianych zupełnie odnosić się nie mogą do drobnych rozmiarów węża naszego i jego cech. Nie spotykamy też w egipskim kręgu kulturowym wierzeń o cudownej opiece ziemi nad jej przedstawicielem — wężem, które na terytorjum polskiem dopełniają te wyobrażenia o ścisłej z nią łączności tego zwierzęcego bóstwa.

Lud w Dąbrówce¹⁵⁾ wierzy, że ciało martwego padalca zakopane w ziemi rusza się przez cały miesiąc i przeobraża w żmiję. Analogicznie wierzy lud nadnarwiański¹⁶⁾, że padalce i żmije, pocięte na kilka części, posiadają moc zrastania się. Aby temu zapobiec lud zawiesza zabitego gada na uszłem drzewie. Takież wierzenia znane są na Białorusi¹⁷⁾. W Horyhladach (pow. buczacki¹⁸⁾ wierzą, że padalcowi ziemia się rozstępuje, gdy mu zagraża jakieś niebezpieczeństwo. Lud rzeszowski¹⁹⁾ mniema to samo o jaszczurce, którą w wierzeniach wogóle identyfikuje z wężem. Na Białorusi²⁰⁾ wierzą, że można węża pobić całkiem, a jak dobiegnie do podrzywy, to scaleje. Łączą się z tem wierzenia o szerokiej znajomości ziół ożywiających, jaką posiada to zwierzę; wąż jako bóstwo chtoniczne życiodajnej matki ziemi zna te zioła, sam oczywiście z nich — w razie niebezpieczeństwa — korzysta, a niekiedy i człowiekowi, jeżeli on na to zasługuje, tajemnicę ową odkryje. Motyw to bardzo powszechny²¹⁾; skupia on w sobie

¹⁵⁾ *Zb. w. V* 152.

¹⁶⁾ Gloger, *Lud nadnarwiański*, *Zb. w. I* 105.

¹⁷⁾ Federowski, *Lud Białorusi I* 178.

¹⁸⁾ *Zb. w. V* 151.

¹⁹⁾ *MAAE X* 133.

²⁰⁾ Federowski, *Lud Białorusi I* 177, 178.

²¹⁾ *Wista I* 307-8; VIII 798; XIII 177 (wątek angielski; XIX 31; *MAAE VI* 177; Bolte-Polivka, *Anmerkungen...* 1, 126, 131, 394.

wielorakie atrybuty dawnego kultu węża jako: 1) bóstwa życiodajnej siły ziemi, 2) bóstwa leczniczego i 3) bóstwa obdarzonego jasnowidzeniem: może wolno się tu dopatrywać pewnych cech węża, bóstwa podziemia, władcy krain zmarłych, gdzie obok wody śmierci znajduje się też i woda życia. I w wierzeniach ludu polskiego znajdują się ślady tych wyobrażeń²²⁾.

CHARAKTER PHALLICZNY WĘŻA.

W wierzeniach i wyobrażeniach ludów słowiańskich odzywają się tu i ówdzie echa charakteru phallicznego — węża. U ludu polskiego ślady tych wyobrażeń są już bardzo nikłe, zachowały się w szczątkowych wierzeniach; wyraźniejsze nieco są one u Słowian południowych.

Mniema lud nadnarwiański¹⁾, że gdy się dziewczynie przyśni wąż — wróżba to, że przybędzie młodzian w zaloty. Lud białoruski²⁾ wierzy, że wąż we śnie u kobiety oznacza urodzenie dziecka, albo kumostwo. Pewnych śladów tych wyobrażeń³⁾ może wolno dopatrywać się w następującej zabawie młodzieży obojga płci w Hrubieszowskiem⁴⁾ i Zamojskiem⁵⁾. Dziewczęta i chłopcy przedrzeźniają echo i wróżą stąd sobie przyszłość. Pierwsza: „Chciałabym mieć męża!“ Echo: „...ęża! ęża!“ — Druga śmiejąc się: „Dostaniesz węża! węża!“ Może to być złośliwe tylko dokuczenie, że towarzyszka dosta-

²²⁾ Por. A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe...*, s. 39—40: Fedorowski *LB* II 200 przytacza następujące opowiadanie: „Szedł człowiek o północy przez cmentarz, i zauważywszy wychodzącego z trumny nieboszczyka — włązi sam do niej. Wraca zmarły, a ten go do trumny nie wpuszcza, aż mu nie powie gdzie był: dowiaduje się więc wkońcu, że zmarły był na weselu i podusił przytem kilkoro dzieci: nieboszczyk też podał jako środek ożywienia ich — przerzucenie węża przez dach, co okazało się skutecznem“. — W Krakowskiem opowiadają (*Wisła* XII 147-8), że po śmierci zaklinacza węzów Dyzmy, znaleziono ciało jego, otoczone rojem węży, nie dających doń przystępu.

¹⁾ *Zb. wiad.* 106; *Wisła* VI 357.

²⁾ Federowski, *Lud Białorusi* I 116.

³⁾ Średniowiecznem jest opowiadanie o wężu-szatanie w znanym wątku, że djabeł w postaci urodziwej dziewczyny kusi pobożnego pielgrzyma: odepchnięty przemienia się w węża (*Wisła* VI 120).

⁴⁾ Gluźniński, *Włościanie okolic Hrubieszowa i Zamościa*, s. 474.

nie męża złego jak wąż, może jednak właśnie dlatego, że w zabawach ludowych przechowują się elementy bardzo stare, mamy tu coś więcej niż przekomarzanie się. Belovič⁵⁾, omawiając wyszywanki strojów ludowych południowych Słowian, daje następujące wyjaśnienie motywu węzowego na stroju panny młodej: „Als Halskragenmuster zeigt es (das Brautkleid) eine Schlange, deren Kopf unter der Gurgel hervorliegt. Sie scheint lebend zu sein und des Mädchens Lippen zu beschützen. Andere Mädchen sticken Schlangemuster auf das Gürtelband, das vorn herabhängt. Wenn beim Aschik die Hand des Verehrers zu verwegen wird, könnte ihn die Schlange als Straferin in den weissen Finger beißen“. Wzmianki o takich wzorach strojów ślubnych znajdujemy w legendach Słowian południowych⁶⁾.

WAŻ — STRAŻNIK SKARBÓW.

Z atrybutów bóstwa chthonicznego wyłoniły się wierzenia o wężu strażniku skarbów, ukrytych w ziemi. Reprezentant matki ziemi, symbol jej siły życiowej zawiaduje też wszystkimi skarbami, jakie w jej łonie się mieszczą i zazdrośnie ich strzeże. Wspomniałem już, że połyskująca barwa skóry tego zwierzęcia mogła również wiele przyczynić się do powstania i rozwoju tych wierzeń¹⁾, któreśmy spotykali niemal w całym świecie starożytnym, z szczególną zwłaszcza wyrazistością występują w Indjach. W tych wyobrażeniach ludu polskiego, obok wierzeń, w których widoczne są ślady dawniejsze, bardzo liczne są wyobrażenia typowo średniowieczne. Miejsce węża zajął tu djabeł, który zresztą dowolnie się przedzierzga w węża i naodwrot, boć wedle wyobrażeń średniowiecznych djabeł

⁵⁾ Belovič, s. 65.

⁶⁾ X. Czerwiński, *Albanja* (s. 59) przytacza legendę o księciu czarnogórskim i córce weneckiego doży, która dla narzeczonego wyhaftowała złotą koszulę, o koiłnidru — dodaje pieśń serbska — „podobnym do splotów węża, z groźnie wysuniętą szyją.

¹⁾ Teza ta znajduje może potwierdzenie w zagadkach i łamigłówkach ludu naszego, dotyczących węża: „Co wolis cy chrobaków becke, cy śrybną (złotą) lasecke“ — (wąż, zboże). Albo: „Za lisom, za pry-lisom, Tam zołotaja pałka leżył“ (wąż). Znane są te zagadki w powiecie krakowskim (*Zb. wiad.* VII 95), wielickim (*MAAE* IV 196), w okolicy Żarek, Siewierza i Pilicy (Federowski, j. w. s. 380) i na Wołyniu (*Zb. wiad.* XI 227).

i wąż to niemal synonimy. A ponieważ i skarby wszelkie — wedle tych przekonań — to środek w ręku djabła do sprowadzania ludzi na manowce, więc znowu zrozumiały związek między strażnikiem a przedmiotem strzeżonym. Powtarzam, nie brak wszelako wierzeń dawniejszych, gdzie samo posiadanie węża, czy choćby jakiejś cząstki jego przysparza bogactwa; mogą tu być też reminiscencje o wężu, wszelkiego dostatku użyczającym. Wierzenia te dadzą się podzielić na następujące grupy: 1. samo posiadanie węża lub części jego przysparza lub odkrywa, przy specjalnych zabiegach, skarby; 2. wąż djabeł jest strażnikiem skarbów, wierzenia to późniejsze i 3. król węzów dobrowolnie nieraz oddaje swą koronę, która wzbogaca posiadacza, albo też podstępem lub przemocą usiłuje się ją od niego wydostać. Impreza to wszakże ryzykowna. Najliczniejsze atoli są opowiadania o dobrowolnem oddaniu korony jako wynagrodzeniu za wyświadczone jemu albo potomstwu jego dobrodziejstwo. O ile pierwsze dwie grupy należą do sfery wierzeń, to trzecia jest raczej opowiadaniowa.

Kolberg²⁾ podaje za *Ekonomiką* Haura wierzenie o szczęśliwym wpływie na rozrost majątku posiadanie kija, którym się rozbroiło węża od żaby. Na Białorusi³⁾ wierzy lud, że jeżeli wąż we śnie ukąsi, ktoś będzie się dopominać pieniędzy. Na Polesiu⁴⁾ uważają za przepowiednię szczęścia, gdy się przyśni wąż, który nie ukąsił. W Peczenizynie (koło Kołomyi)⁵⁾ mniema lud, że gdy się śni gadzina, dobrze jest stawiać na loteryję liczbę 11. W Bucykach (pow. trembowelski)⁶⁾ wierzą, że skóra zabitego węża włożona na łaskę przynosi szczęście na jarmarkach.

W Ropczyckiem wierzą⁷⁾, że ubogi człowiek staje się bogaty, gdy nosi przy sobie łuskę węża. Wierzy tu⁸⁾ też lud, że gdy się śni jaszczurka — oznacza to szczęście. W Zabrzeziu i Zakliczynie⁹⁾ (pow. myślenicki) wierzą, że ktoby

²⁾ Kolberg, *Krakowskie* III 114.

³⁾ Federowski, *Lud Białorusi* I 215.

⁴⁾ Moszyński, *Polesie wschodnie*, s. 152.

⁵⁾ *Lud* XIII 117.

⁶⁾ *Zb. wiad.* V 169.

⁷⁾ *Zb. wiad.* XIV 210; *Lud* XII 64.

⁸⁾ *Zb. wiad.* XIV 216.

⁹⁾ *Zb. wiad.* V 169.

ujrzał przed św. Wojciechem węża z błyszczącą koroną, spodziewać się może w życiu nadzwyczajnego szczęścia. W Czerńcu (pow. limanowski)¹⁰⁾ wierzą, że ktoby węża schwycił przed św. Wojciechem i włożył do mleka, a w sam dzień św. Wojciecha, włożywszy do nowego garnka, upiekł żywcem, zjadł i mleko to wypił, ujrzy wszystkie skarby na świecie i będzie ich panem. W wierzeniu tem obok zawiadywania skarbami występuje też jasnowidzenie węża. Tak samo wierzą w Zabrzeżu (pow. limanowski)¹¹⁾, że gdyby złodziej zabił węża z koroną, głowę mu uciął i ugotowawszy zjadł ten wywar, odmykać będzie za dotknięciem najszluczniejsze zamki i kłódki. Lilientalowa podaje wierzenia Żydów polskich¹²⁾, że stanie się wielkim i bogatym ten, komu się przyśnią węże. Wierzenia takie spotykaliśmy już w Talmudzie.

Druga grupa wyobrażeń tych ma największą pełnię szczegółów typowych na Żmudzi¹³⁾, Wileńszczyźnie i Ukrainie¹³⁾. Wierzą tam, że jeżeli się spotyka kłębowisko węży, a między nimi króla ze złotą koroną, należy rzucić w tę kupę kamieniem, a wnet węże zamienią się w szczerę złoto, gdyż jest to przesuszający się skarb¹⁴⁾. Opowiadania o djabłach-wężach, strzegących skarbów znane są w Sądecczyźnie¹⁵⁾, okolicy Żarek, Siewierza i Pilicy¹⁶⁾, pod bardzo wielu odmianami w Krakowskim¹⁷⁾, szczególnie liczne są na Podhalu¹⁸⁾, dalej w Ropczyckim¹⁹⁾. Rozpowszechnione są na Łużycach²⁰⁾. Z Rosji²¹⁾ przytacza Klinger następujące opowiadanie: Złodziej prosił, by go pochowano wraz ze skradzionym majątkiem. W jakiś czas później znaleziono w grobie mnóstwo węży, które nie pozwalały tknąć pieniędzy.

10) *Zb. wiad.* V 171.

11) *Zb. wiad.* V 169.

12) *Wista* XIX 154; Klinger, s. 178.

13) *Wista* XIII 348.

14) *Wista* VI 114; por. identyczność nazwy węzów i skarbów w wierzeniach indyjskich.

15) *Wista* XVIII 277; wiele odmian tego wątku zebrałem w gminie krewskiej pow. oszmiańskiego.

16) Federowski, *Lud okolic Żarek*, s. 322.

17) Kolberg, *Krakowskie* III 62; *Wista* XIII 77, 81, 84.

18) *Lud* III 237.

19) *Zb. wiad.* XIV 135.

20) *Wista* IX 54; X 755, 757.

21) Klinger, s. 173.

Bardzo liczne są te opowiadania w Niemczech²²⁾, Estonji²³⁾ i Włoszech²⁴⁾. Opowiadają w okolicy Montowali, że znajduje się tam skarb, ukryty przez zbójców. Tego skarbu strzeże wąż, który jest duszą czyścicową. Występuje tu związek węża duszy z atrybutem strażnika skarbów na tle już wszakże chrześcijańskiego pojmowania pokuty. Rozdawcą skarbów i ich zawiadowcą jest wąż również u plemion centralnej Afryki²⁵⁾. Jak żywo wierzenia te utrzymują się po dziś dzień, świadczą mniemania uralskich poszukiwaczy złota, że tam, gdzie jest dużo węzów, można znaleźć ten szlachetny kruszec²⁶⁾.

Trzecia grupa tych wyobrażeń o związku węża z ukrytymi skarbami, zawiera wątek o królu węzów, który zazwyczaj przebywa tam, gdzie się znajdują skarby, których czujnie strzeże. Sama korona jego jest bezcenna, jej zaś posiadanie zapewnia dostęp do wszelkich skarbów. Dostać ją trudno, gdyż króla strzegą roje węży. Czasem król oddaje ją dobrowolnie, gdy mu się białe płótno podściele, albo gdy mu się rzuci jakiś błyszczący metal. To są wszakże rzadsze wypadki, częściej opowiada się o podstępie lub przemocy użytej, by dostać tę koronę, co jest wszakże przedsięwzięciem niebezpiecznym i nie zawsze się udaje: łatwo zaś ją życiem przypłacić można. Opowiadania te znane są na Kaszubach²⁷⁾, w pow. rzezyckim (Inflanty polskie)²⁸⁾, na Białorusi²⁹⁾, Polesiu³⁰⁾, w powiecie zwiahelskim³¹⁾, w Poznańskim³²⁾, Dobrzyńskim³³⁾, u ludu nadnarwiańskiego³⁴⁾, w Pińczowskim³⁵⁾,

²²⁾ R. M. Meyer, *Altgermanische Religionsgeschichte*, s. 110; Wuttke, *Sächsische Volkskunde*, s. 326.

²³⁾ Eisen, *Estonische Mythologie*, s. 78.

²⁴⁾ *Wista* XIII 461.

²⁵⁾ Klinger, s. 176.

²⁶⁾ Według wykładów prof. Fischera (1930/31) *Dusza i duchy*.

²⁷⁾ *Wista* IX 314; *Lud* VIII 275, 305.

²⁸⁾ *Lud* IX 65.

²⁹⁾ Federowski, *Lud Białorusi* I 177, oraz moje badania w pow. mołodeckim.

³⁰⁾ Moszyński, *Polesie wschodnie*, s. 164.

³¹⁾ *Wista* XIV 777.

³²⁾ Kolberg, *Poznańskie* VII 61.

³³⁾ *Zb. wiad.* II 130; Siemieński, *Podania*, s. 94.

³⁴⁾ *Zb. wiad.* I 106.

³⁵⁾ *Zb. wiad.* IX 72.

w Bobreckiem³⁶⁾, Nadwórnej³⁷⁾, na Huculszczyźnie³⁸⁾. W Sannockiem³⁹⁾ opowiadają, że król węzów zamieszkuje zwaliska zamku królowej Bony, pozatem zaś ten sam schemat. Wątek ten występuje dalej w Krakowskiem⁴⁰⁾, (bardzo licznie) w Olkuskiem⁴¹⁾, Radłowie⁴²⁾ (pow. Dąbrowa), w pow. myślenickim⁴³⁾, na Podhalu⁴⁴⁾, w Cieszyńskiem⁴⁵⁾. Tezę moją o wpływie barwy skóry węża na ukształtowanie się tych wyobrażeń potwierdza mniemanie ludu w pow. wielickim⁴⁶⁾. Opowiadają tam, że zaskroniec miewa w skórze pory ze 'srebłem' i złotem, „bo ma na to cały łeb poznakowany, że tak jest a nie inaczej“. Jeśli zaskroniec strzeże złota, to ma łeb złoty, a jak srebra, to łeb 'srybny'. We wszystkich tych opowiadaniach przewija się szablonowy wątek o spotkaniu się z królem węzów w otoczeniu jego straży przybocznej, przyczem, by zdobyć jego koronę puszcza się koło w to kłębowisko węży. One gonią za toczącym się kołem, a tu tymczasem zdiera się królowi koronę. Rzadko wszakże udaje się ten podstęp, gdyż węże z błyskawiczną szybkością ścigają napastnika. Aitiologia ludowa w pow. rzeczyckim (Inflanty polskie⁴⁷⁾ usiłuje wytłumaczyć pochodzenie korony węzowej. Opowiada tam lud, że kiedy Noe był w arce, djabeł przegryzł dno. Kiedy groziło nieuchronne zatonięcie, wąż swoją głową zatkał otwór i w ten sposób ocalił wszystkich. Bóg w nagrodę ozłocił mu główkę. Cytowany wyżej szablonowy wątek, znany jest też w Grecji⁴⁸⁾, oraz w Turcji⁴⁹⁾.

Wątek dobrowolnego oddania korony za usługę wyrzą-

³⁶⁾ *Lud* VIII 273.

³⁷⁾ *Zb. wiad.* V 181.

³⁸⁾ Szuchewicz, IV. 345.

³⁹⁾ *Lud* XIII 42.

⁴⁰⁾ *Wisła* VII 109; XII 140; Kolberg, *Krakowskie* III 113; Kosiński, s. 38.

⁴¹⁾ *Zb. wiad.* XI 48.

⁴²⁾ *MAAE* XI 79.

⁴³⁾ *Wisła* XIV 60.

⁴⁴⁾ *Lud* V 127.

⁴⁵⁾ *Wisła* VI 138.

⁴⁶⁾ *Wisła* VI 321.

⁴⁷⁾ *Zb. wiad.* XV 269; Dähnhardt, I 277.

⁴⁸⁾ *ZVV* XV 393.

⁴⁹⁾ j. w. XXI 286.

dzoną samemu królowi węzów, czy jego potomstwu, który pozostaje w związku z wyobrażeniami o wdzięcznych zwierzętach, znany jest na Białorusi⁵⁰⁾ (bardzo tu rozpowszechniony), w Stanisławowskim⁵¹⁾, Tarnopolskim⁵²⁾, Sokalskim⁵³⁾, na Pokuciu⁵⁴⁾, w Krakowskim⁵⁵⁾, liczny jest u Słowian południowych⁵⁶⁾. Wierzy lud nasz na Pokuciu⁵⁷⁾, w Janowie⁵⁸⁾, i w Krakowskim⁵⁹⁾, że diamenty, jakimi wysadzana jest korona króla węzów jest własnego wyrobu węzowego. Mianowicie produkują ją ze śliny swojej: taki diament stanowi też pokarm dla węży, podczas ich zimowego pobytu pod ziemią.

Wogóle jest król węzów poufale znany naszemu ludowi, czego dowodzi mnóstwo różnorodnych odmian w opowieściach o nim. Zasadnicza jego cecha to połyskiwanie złotą koroną: przypomina jaskrawe, majestatyczne obrazy z Mahabharaty i Ramajany — sprowadzone wszakże do rozmiarów naszych małych węzów krajowych.

Króla węzów poznaliśmy już na schyłku starożytności, jako dawniejsze bóstwo zdegradowane do roli króla płazów. W naszych podaniach nastąpiła kontaminacja wyobrażeń o wężu, strażniku skarbów z wyobrażeniami o królu węży. Przejście było łatwe, ze względu na zewnętrzne cechy, zdobiące króla, mianowicie koronę, berło i występowanie — jako król — w otoczeniu skarbów, co oczywiście jest wielce zbliżone do wątków grupy pierwszej i trzeciej.

WAŻ — WŁADCA SIŁ ATMOSFERYCZNYCH.

Liczne są wierzenia ludu naszego o wpływie węża na siły atmosferyczne: przypisują mu moc wywoływania lub uśmierzania burz, wiatrów, wogóle opadów, co wynika z jego roli bóstwa chtonicznego i dosyć bliskiej łączności ze słońcem.

⁵⁰⁾ Federowski, *Lud Białorusi* II 75, 77—78; pod rozmaitemi odmianami występuje ten w pow. wilejskim.

⁵¹⁾ *Zb. wiad.* IX 95.

⁵²⁾ Hryncewicz, *Lecznictwo ludowe*, s. 326.

⁵³⁾ *Lud* II 56 nn.

⁵⁴⁾ Kolberg, *Pokucie* IV 280.

⁵⁵⁾ Ciszewski, *Krakowiacy* I 115; *Wisła* VII 152—153;

⁵⁶⁾ *Sagen und Märchen der Südslaven*, s. 159; *Balkanmärchen* s. 16.

⁵⁷⁾ *Lud* XIII 126.

⁵⁸⁾ *Zb. wiad.* V 172.

⁵⁹⁾ *Zb. wiad.* V 210; *Wisła* VI 320.

W Ropczyckiem¹⁾ wierzą, że węże zsyłają grad na ludzi. Tamże²⁾ mniemają, że jeżeli koło domu czuć się daje zapach piżma, znak to, że wąż się poruszył i że będzie deszcz. W Krakowskiem³⁾ wierzą, że jeżeli w pierwszym dniu pogodnym po deszczu pokazuje się wiele jaszczurek, deszcz padać będzie jeszcze przez kilka dni. W Rzeszowskiem⁴⁾ wierzą, że za zabicie jaszczurki spadnie deszcz. Szeroko rozpowszechnione jest u ludu naszego wierzenie, że kijem, którym się odeгнаło węża od żaby, można dowolnie kierować chmurami, uśmierzać burze i grady. Znane to wierzenie na Białorusi⁵⁾, w Chełmskiem⁶⁾, Lubelskiem⁷⁾, na Polesiu⁸⁾, Huculszczyźnie⁹⁾ i w Krakowskiem¹⁰⁾. Na Ukrainie¹¹⁾ mniema lud, że wiatr to mały wąż, żyjący siedem lat, w drugich siedmiu latach staje się wielkim wężem, w trzecim zaś siedmioleciu — gryfem. Motyw to znany w Krakowskiem¹²⁾, na Łużycach¹³⁾, występuje też w mythologii estońskiej.

„Der Winddämon — powiada Eisen¹⁴⁾ — erscheint auch in Gestalt einer Schlange... Wenn er als Schlange erscheint, nennt man ihn Wolkenbruchschlange (Iohemade, Wasserhose)“. Czasami idzie daimon wiatru spać, budzi się go wtedy — jeżeli jest wężem — powieszeniem węża, czemu towarzyszą odpowiednie zamawiania. Czerwonoskórzy¹⁵⁾ otaczają po dziś dzień wielką czcią grzechotnika... boskiego opiekuna, mogącego wzbudzić pomyślne wiatry i opady¹⁶⁾.

1) *Zb. wiad.* XIV 210; por. *Wista* VI 355 (Sandomierskie)

2) *Zb. wiad.* XIV 131.

3) *MAAE* VII 29; por. Kosiński, s. 29.

4) *MAAE* X 136.

5) Federowski, *Lud Białorusi* I 258.

6) Kolberg, *Chełmskie* II 174-5.

7) Kolberg, *Lubelskie* II 145.

8) Moszyński, *Polesie wschodnie*, s. 164.

9) Szuchewicz, IV, 297; *Wista* XI 577.

10) Kolberg, *Krakowskie* III 113; *Wista* VI 354; Kosiński, s. 37.

11) *Lud* II 328.

12) Kosiński, s. 37.

13) *Wista* IX 77.

14) Eisen, *Estnische Mythologie*, s. 100.

15) Tylor, *Cywilizacja* II 197.

16) Plemiona Afryki wschodniej widzą w trąbie morskiej węża, władającego atmosferą — Tylor I 246.

Wtórne reminiscencje tego dawnego kultu przewijają się w wierzeniach ludu naszego, że gady zaczynają być jadowite od chwili, gdy pierwszy raz zagrzmie¹⁷⁾.

ŁĄCZNOŚĆ WĘŻA ZE SŁOŃCEM.

Wąż, bóstwo chtoniczne, władające również siłami atmosferycznymi, z natury rzeczy pozostaje w kontakcie ze słońcem. Wierzenia te spotykaliśmy w całym niemal cytowanym materiale archeologicznym, począwszy od Egiptu. Niemniej licznie zachowały się one u ludu polskiego. Rzecz znamienna, że wierzenia te, żeby tak powiedzieć, współczesne są niemniej skomplikowane, niż egipskie. Abstrahując od drobniejszych odmian, zawierających późniejsze pierwiastki, zarysowuje się tu — spotykane i w materiale archeologicznym — przeciwstawiające się sobie, a jednak wzajemne uzupełnianie się bóstwa węzowego ze słońcem. Lud nasz zna już wszakże i późniejsze modyfikacje, o wyłącznie wrogiem ustosunkowaniu się słońca do węża. W Kieleckim¹⁾ wierzą, że na zabita żmiję słońce nie może patrzeć. Tamże²⁾ wierzą, że zabitej żmiji nie należy zostawić, nie zakopawszy jej, bo gdyby promienie na nią padły, słońce zaszłoby krwawo i wielkie byłyby burze, grady i deszcze w okolicy. Wierzenie to powszechne jest w Krakowskim³⁾, Nowym Targu⁴⁾ Horyhładach⁴⁾ (pow. buczacki), Dziewiętnikach⁴⁾ (pow. bobrecki), Krościenku⁴⁾. Wierzą też, że jeżeli ktoś zabitego węża zakopie, słońce mu się dziewięć razy ukłoni⁵⁾. Wierzenie to znane jest szczególnie w okolicy Andrychowa i Makowa⁶⁾. W Chełmskim⁷⁾ wierzą, że w chwili zabicia gada słońce ściągnie się ciemną plamą na swej tarczy. W wyniku tego rozpowszechnione jest wierzenie w Chełmskim⁸⁾, Sandomierskim⁹⁾ i Rop-

17) Kosiński, s. 38; *MAAE* XI 79.

1) Kolberg, *Kieleckie* II 202.

2) *Wisła* VI 354; Karłowicz, *Słownik gwar* II 40.

3) *Wisła* VII 142; *Zb. wiad.* V 152; Hryncewicz, *Lecznictwo ludowe*, 333.

4) *Zb. wiad.* V 181.

5) *Lud* X 355.

6) *Zb. wiad.* XV 50.

7) Kolberg, *Chełmskie* II 174.

8) *Wisła* VI 126.

9) *Wisła* VI 125.

czykiem, że słońce zachodzi krwawo, gdy patrzy na zabita żmiję. Charakterystycznym jest wierzenie, które poniekąd wynika z omówionej wyżej kategorii wyobrażeń. W Ropczyckim mianowicie wierzy lud, że słońce przestałoby świecić, gdyby żmija na nie patrzała, „bo swemi ślipiami“ może ona je wszystkiej siły pozbawić¹⁰⁾. Stąd powszechne jest wierzenie w Lubelskiem¹¹⁾, Stanisławowskiem¹²⁾ i na Pokuciu¹³⁾, że zabity wąż rusza się aż do zachodu słońca: z niego więc czerpie życie. Przypomina to oczywiście wersje o odżywianiu węża w ziemi. Wierzenie to znane jest i u ludu włoskiego w okolicy Sienny¹⁴⁾. Natomiast w Wileńskim¹⁵⁾ i na Białorusi¹⁶⁾ wierzy lud, że słońce gniewa się na tego, kto nie zabije węża. Modyfikacja to może mythów starożytnych o antagonizmie tych dwu bóstw, które jednak w wierzeniach pierwotnych zawsze mimo to pozostają w ścisłym ze sobą związku. Mogą tu być już echa średniowiecza, kiedy wąż stał się symbolem pierwiastka szatańskiego.

Wierzenia o życiodajnym wpływie słońca na węża, w których wyraźnie zarysowuje się dawny kult chtonicznego bóstwa węzowego, zanotowane są dla Słowiańszczyzny już w VIII wieku¹⁷⁾.

Przewija się ten wątek pod wielu odmianami w podaaniach ludowych. I tu wąż, bóstwo reprezentujące ziemię, stara się dla niej zawsze o promienie słoneczne¹⁸⁾.

WAŻ — BÓSTWO JASNOWIDZENIA.

Echa kultu węża, bóstwa jasnowidzenia, który szczególnie wyraziście zarysował się w Grecji, a zwłaszcza w Indjach — występuje w wierzeniach i opowiadaniach ludu naszego po

¹⁰⁾ *Zb. wiad.* XIV 211; *Wista* VI 125.

¹¹⁾ Kolberg, *Lubelskie* II 145.

¹²⁾ Hryncewicz, *Lecznictwo ludowe* 333; *Zb. wiad.* V 152.

¹³⁾ Kolberg, *Pokucie* IV 323.

¹⁴⁾ *Wista* XIII 461.

¹⁵⁾ Moje badania w pow. mołodeckim.

¹⁶⁾ Federowski, *Lud Białorusi* I 245.

¹⁷⁾ Zibrť, *Seznam pover a zvyklosti pohanských z VIII w.* [*Wista* X 386].

¹⁸⁾ Dähnhardt, I 216; III 242—3; Tylor, *Cywilizacja* I 277; Kolberg, *Kieleckie* II 201.

dziś dzień. Świadectwa tego kultu w Słowiańszczyźnie mamy już z VIII w.¹⁾ W opowiadaniach stale powtarza się następujący wątek: ktoś ocala węża od grożącego mu niebezpieczeństwa, zato wąż chuchnięciem w usta użycza mu daru rozumienia mowy zwierząt. Nie można wszakże tego nikomu zdradzić pod groźbą natychmiastowej śmierci.

Opowiadania te rozpowszechnione są na Kujawach²⁾, na Mazowszu³⁾, Białorusi⁴⁾, w Lubelskiem⁵⁾, w okolicy Żarek i Siewierza⁶⁾, w Olkuskiem⁷⁾, Krakowskiem⁸⁾ i Rzeszowskiem⁹⁾. W Stanisławowskiem¹⁰⁾ opowiadają, że gospodarz pewien miał węża, który mu mówił każdego razu, co mu się w życiu wydarzy.

Wersja ostatnia pozostaje może w związku z węzłem duchem przodka. Wiadomo zaś, że zmarli dużo wiedzą. W wierzeniach natomiast przewija się nieco inny motyw. Wierzy mianowicie lud, że zjedzenie węża — po odpowiedniemu spreparowaniu daje dar widzenia rzeczy, zwyczajnie dla ludzi ukrytych. Cenne w tem jest to, że widzi się wszystkie ukryte skarby i poznaje się wszelkie lecznicze zioła wraz z ich zastosowalnością. Oczywiście atrybuty te schodzą się w jednym punkcie węzłowym z charakterem chtonicznym węża.

Wspomniałem już o wyobrażeniach, że mądrość i dar widzenia rzeczy przyszłych płynie z ziemi, która uważana była za Mądrość Bożą (*Σοφία Θεοῦ*).

W zachodniej Małopolsce¹¹⁾ wierzą, że kto by zjadł zgotowanego białego węża — ten będzie rozumiał mowy wszystkich zwierząt i widzieć będzie duchy, unoszące się w powietrzu.

1) Cz. Zibrť *Seznam pověr a zvyklostí pohanských z VIII w.* [Wista X 382] — wspomina, że wąż wróżył przyszłość.

2) *Wista* XVII 449.

3) *Wista* VI 654.

4) Federowski, *Lud Białorusi* II 39; oraz moje badania w pow. oszmiańskim.

5) *Wista* XIX 415.

6) *Wista* VI 496.

7) *Zb. wiad.* XI 43.

8) Kolberg, *Krakowskie* IV 216; *Wista* VI 134—5; VIII 2498 -- *Lud* IV 299.

9) *MAAE* X 281.

10) *Zb. wiad.* V 174.

11) Kosiński, s. 38.

Wierzenie to powszechne jest na Podhalu¹²⁾, z tą odmianą, że zjedzenie części węża otwiera oczy na wszystkie ukryte skarby. Wierzą w Poroninie¹³⁾, że oczy węża pomagają złodziejowi przy kradzieży. W Lubelskiem¹⁴⁾ wierzą, że posiadacz korony króla węzów wie, gdzie się znajdują wszystkie skarby i nawet zna myśli królów i cesarzy. Tak samo wierzą w Krynicy¹⁴⁾. Lud białoruski¹⁵⁾ wierzy, że aby poznać własności lecznicze wszystkich ziół, należy zjeść upieczonego węża, poczem same już zioła takiemu człowiekowi mówić będą, od jakich skuteczne są chorób¹⁶⁾. Wątki te znane są u ludu fińskiego¹⁷⁾ i estońskiego¹⁷⁾, zapożyczone prawdopodobnie u Litwinów.

Zacytowane tu wierzenia wypływają, niezależnie od charakteru chtonicznego, poniekąd też ze związku węża ze słońcem wszytkowidzającym, co dosyć wyraziście przewija się w mythologii greckiej. W wierzeniach indyjskich wąż jest wogóle istotą najmądrzejszą¹⁸⁾ i również jasnowiedzem. Motyw to zresztą spotykany w Biblii („...A wąż był najmądrzejszy“... *Gen.*)¹⁹⁾. Łączność atoli wierzeń ludu naszego z indyjskimi

¹²⁾ *Lud* XI 51.

¹³⁾ *Wista* VI 351.

¹⁴⁾ *Wista* VI 139.

¹⁵⁾ Federowski, *Lud Białorusi* I 417; bardzo żywo występuje to wierzenie w pow. mołodeckim.

¹⁶⁾ j. w. I 101.

¹⁷⁾ *Finnische und esinische Märchen*, s. 184; ZVV XIX 298—9.

¹⁸⁾ Frazer, *Der goldene Zweig*, s. 468: „Die Huichel-Indianer bewundern die herrliche Zeichnung auf dem Rücken der Schlangen...“ Kiedy więc kobieta chce coś wyszywać albo rysować, mąż jej chwytając węża, trzyma głowę jego w rozkłutem drewnie, kobieta zaś gładzi ręką grzbiet gada, poczem tą ręką przeciera sobie oczy i czoło, aby i ona umiała tak haftować. — Por. Szuchewicz, *Huculszczyzna* I 180: „Tylko ta dziewczka może być dobrą szwałą“, która pójdzie w niedzielę rano szukać szwalki — gąsienicy motyla zawisaka (*sphinx pinastri*). Gąsienica ta ma dwa rożki na głowie i jest tak piękną jak pisanka. Jak tylko szwaczka znajdzie taką gąsienicę, ma ją wziąć w ręce, a wyszywając jakieś płócienko ma odkąsić prawy rożek żywej gąsienicy i (dalej szyjąc) tak przemawiać: „Jaką ty jesteś mądrą (= piękną) i wypisaną, ażeby i ja taką była i umiała wyszyć i wypisać (wyhaftować)“. Po tych słowach powinna szwaczka odkąszony rożek przeżuć i zjeść, a lewy rożek ma oderwać naodlew małym i wielkim palcem, poczem zawinąć go, albo zaszyć z ząbkim czosnku w pasek. Czosnek chroni od czarów, a rożek od tego, ażeby nikt w życiu nie przeszkodził“.

¹⁹⁾ Por. *Mat.* X 16: „...bądźcie mądrzy jak węże“...

widoczna jest we wdzięczności węża, który odwzajemnia się zawsze człowiekowi dobrem za dobre. W Egipcie pozostawał wprawdzie wąż w łączności ze słońcem, ale raczej jako bóstwo chtoniczne. Niema tam wzmianki o wężu jasnowidzu.

WĘŻE — ERINNYE.

Bardzo liczne są u ludu naszego opowiadania i wierzenia, w których wąż występuje jako wykonawca kary za grzechy. W tej roli spotkaliśmy go w mythologii greckiej, gdzie był bardzo surowym regulatorem sumienia ludzkiego. Ściga on też wszelkie przestępstwa tajne w wierzeniach indyjskich. Ta jego funkcja wynika może z charakteru bóstwa chtonicznego, władcy hadesu, dusz zmarłych, albo też węża duszy. Podstawę wytworzyć też mogły wersje o zemście zmarłych za doznana od kogoś (mordercy?) w życiu krzywdę. Motywy kary wykonywanej przez zwierzęta 'chtoniczne' — 'podziemne', jak np. myszy, szczury, czy węże jest, jak wiadomo, bardzo powszechne.

Opowiadania i wierzenia nasze zawierają w sobie już wiele elementów chrześcijańskich. W duchu chrześcijańskim pojęte tu jest poczucie winy i kary, jakkolwiek niezatarte są jeszcze całkiem echa dawniejsze. Odbrmiewają one w następującem opowiadaniu żmudzkiem¹⁾: Człowiek odważa kamień, przygniatający smoka — w rezultacie ten chce go pożreć. Zawołany na sędziego lis każe smokowi znowu się położyć pod kamieniem, by naocznie mógł osądzić sytuację. Przywaliwszy smoka kamieniem człowiek z lisem odchodzą. Za ocalenie żąda lis od człowieka kilku kur, co ten obiecuje dać. Gdy wszakże lis przyszedł po obietnicę, chłop go za poradą żony zabił. Wtedy wylazł draconas z pod kamienia i pożarł chłopca i jego rodzinę. Wogóle draconas przyjdzie z piekła i pożre niewdzięczników. W powieści wielickim²⁾ powiada lud, że 'dobrego cłeka' wąż się nie 'chyto ino przed nim dre'. W Rohatynie³⁾ wierzy lud, że węże dzieciom nic złego nie robią, nawet ukąszenie węża nie jest dla dziecka szkodliwe.

1) Sylwestrowicz I 125.

2) *Lud* IX 65.

3) *Zb. wiad.* V 171.

W Janowie⁴⁾ mniemają, że węże prześladują tylko ludzi nie-pocziwych, szczególnie takich, co śpią na stole poświęconym.

Liczne są opowiadania o pasierbicy, wygnanej z domu przez macochę. Za sumienną służbę u daimona leśnego (w postaci staruszki) zostaje sierota obdarzona skrzynią złota i srebra, co przywozi do domu. Chciwa i zawistna macocha wysłała teraz na służbę własną córkę, która pracuje niedbale: dostaje i ona w nagrodę skrzynię, którą zawozi do domu, gdy ją wszakże otwierają wyskakują gady i zagryzają matkę i córkę.

Opowiadania te z różnemi odmianami znane są w Poznańskim⁵⁾, Kieleckiem⁶⁾, Lubelskiem⁷⁾, Krakowskiem⁸⁾, na Wołyniu⁹⁾ i Pokuciu¹⁰⁾. Wierzy lud w Pińczowskiem¹¹⁾, że kiedy się komu przyśni wąż oznacza to, że ma się ciężki grzech na sumieniu. Tak samo wierzy lud w Tymbarku¹²⁾ (pow. Limanowa), że komu się śni wąż, ten musiał popełnić zbrodnię i wąż go kiedyś ukąsi. Przechodząc do wątków o zabarwieniu czysto chrześcijańskim, zacytować należy znamienne opowiadanie ludu w Radomskim¹³⁾. Mąż jeden pozwolił panu swą żonę za wysoką sumę. Nie otrzymawszy dyspensy, udaje się do Rzymu. Po drodze spotyka zbójców, którym opowiada swe zdarzenie: ci przestraszeni, że za taką 'błahostkę' — w porównaniu do ich występków — nie otrzymał rozgrzeszenia, idą razem z nim do Rzymu. Ojciec św. wydysponował ich i posłał pod figurę pokutować. Do snu ułożyli się tak, że pomiędzy zbójcami znajdował się rajfur. Nie dotknąwszy zbójców — węże pogryzły i rozszarpały chciwego męża.

Opowiada lud na Litwie¹⁴⁾, że dziewczynie, która w niedziele poszła na jagody, owinęła się żmija naokoło szyi i tak musiała ją nosić przez cały rok. Opowiadanie to znane jest

4) Hryncewicz, *Lecznictwo ludowe*, s. 325.

5) Kolberg, *Poznańskie* VI 30.

6) Kolberg, *Kieleckie* II 241.

7) Kolberg, *Lubelskie* II 185.

8) Ciszewski, *Krakowiacy* I 142—3.

9) Kolberg, *Wołyń* 415.

10) Kolberg, *Pokucie* IV 7.

11) *Zb. wiad.* IX 45.

12) *Zb. wiad.* V 169.

13) Kolberg, *Radomskie* II 201.

14) *Zb. wiad.* XI 275.

na Białorusi¹⁵⁾ pod wielu odmianami¹⁶⁾, dalej w Mikuliczynie¹⁷⁾ i na Huculszczyźnie¹⁸⁾. W Jurkowszczyźnie¹⁹⁾ (pow. zwiahelski) wierzą, że 'weretennyk' (bardzo jadowita żmija) powstaje z wrzeciona, którem się przędło w święte wieczory (od Bożego Narodzenia do Trzech Króli). Wyrzucone na śmietnik takie zużyte wrzeciono przeistacza się w żmiję. W Krakowskim²⁰⁾ opowiada lud, że gospodynię, która służy zmuszała pracować w niedzielę ukarała Matka Boska tem, że dwa węże ssały ją przez cały rok. Analogiczny motyw znany jest u ludu rzeszowskiego²¹⁾, z tą odmianą, że kara następuje za zbyt natrętne domaganie się potomstwa. Wogóle za wszelkie przestępstwa natury etycznej ponosi się karę z ręki węża. Krążą te opowiadania i wierzenia na Kaszubach²²⁾, w Poznańskim²³⁾, Lubelskim²⁴⁾, i Krakowskim²⁵⁾.

Bardzo znamienne jest opowiadanie z Łańcuckiego²⁶⁾. Szli raz ludzie na odpust, a tu wąż się rozwinął i nie dał im przejść, to samo powtórzyło się na innych drogach, którzy chcieli przejść. Aż ksiądz wezwał wiernych, by jeden drugiego przeprosił, jeżeli kto ma do drugiego jakąś urazę. Wystąpiła wtedy matka i przeprosiła się z córką, poczem wąż odrazu zniknął.

Elementy chrześcijańskie przesiąknęły tu dawne wierzenia kultowe, modyfikując oczywiście zasady etyki pierwotnej. U ludów pierwotnych stanowią wierzenia te po dziś dzień trzon wyobrażeń o karze bóstw za wszelkie przewiny. Tu byłcy z okolic Malburnu (Nowa Holandja)²⁷⁾ wierzą w istnienie olbrzymiego węża Myndie „bardzo grubego, bardzo długiego, i bardzo potężnego“. Kiedy jakieś plemię źle się spr-

15) Federowski, *Lud Białorusi* II 137.

16) Z moich badań w pow. oszmiańskim, mołodeckim i wilejskim.

17) *Zb. wiad.* V 176.

18) Szuchewicz IV 146.

19) *Wisła* XIV 777.

20) *Wisła* I 144.

21) *MAAE* X 121.

22) *Lud* VIII 275.

23) *Wisła* VIII 722.

24) *Wisła* VIII 225.

25) *Zb. wiad.* XV 49; *MAAE* I 241.

26) *MAAE* VI 336.

27) *Wisła* VII 246.

wuje, rozsiewa wąż ten śmierć pomiędzy przestępcami. Często wymierza on karę za pośrednictwem swoich wysłanników; nieco mniejszego gatunku.

Wierzenia analogiczne powszechne są na wyspie Ceylon²⁸⁾ (gdzie datują się od czasów zamierzchłych) oraz u indyjskich plemion Ameryki północnej²⁹⁾.

WĄŻ W ZOOLOGJI LUDOWEJ. — WYOBRAŻENIA O ROZ- RADZANIU SIĘ WĘŻY.

Wyobrażenia ludu polskiego o sposobie rozradzania się węży przypominają opowiadanie Herodotowe o wyobrażeniach arabskich. Nie wykluczone są tu echa wschodnich wierzeń, mogła wszakże na ukształtowanie wyobrażeń ludu polskiego działać tak samo mylna obserwacja, tembardziej, że dość zadowmiona u nas żmija nie jest jajorodna. Mniema lud w Olkuskim¹⁾, że żmije wygryzają się z żywota matki: zawiesza się ona na gałęzi i w tej pozycji oczekuje 'rozwiązania'. Jest ona wtedy zła, i jak 'dopadnie' któregoś z młodych, to je zagryza. Dlatego w miejscu, gdzie poród nastąpił, można spotkać trupy noworodków. W Radłowie²⁾ natomiast mniemają, że płód żmiji jest tak zły, iż pożerałby własną matkę, gdyby ta nie rodziła na drzewie. Tak samo mniema lud w Dziewiętnikach³⁾ pow. bobrecki) i Złoczowskim³⁾, dalej w powiecie rohatyńskim⁴⁾, gdzie dodają, że to Bóg tak urządził, by mniej tego było na świecie.

KARA ZA UKĄSZENIE CZŁOWIEKA.

Dość powszechne są u nas wierzenia, szeroko rozpowszechnione w świecie starożytnym, zwłaszcza w Egipcie i Indjach, że węża, który ukąsił człowieka ziemia nie przyjmuje. Wspomniałem już, że wyobrażenia to późniejsze, ludowe — w zestawieniu z wierzeniami w systematach religijnych o węzach - Erinnyach, czy boskich wykonawcach kary. W wie-

²⁸⁾ *Lud* X 346.

²⁹⁾ *Wisła* X 880.

¹⁾ *Zb. wiad.* XI 49.

²⁾ *MAAE* XI 81.

³⁾ *Zb. wiad.* V 172.

⁴⁾ *Zb. wiad.* V 182.

rzeniach ludu naszego spotykamy już dziś przewagę elementów chrześcijańskich; motyw zasadniczy jest wszakże ten sam, jakiśmy spotkali w starożytności. Występuje cały szereg lokalnych odmian, psychologicznie rozumiałych jako instynktowna chęć odwetu za bądźco bądź tyle cierpień, jakie nieraz powoduje. Wierzy lud nadnarwiański¹⁾, że gad przeklęty przez ukąszonego kładzie się sam w koleję, aby go wóz przejechał. Stąd wszystkie gady zabite, lub pełzające po sierpniu uważa lud za przeklęte. Wierzenia te szeroko są rozpowszechnione na Białorusi²⁾, Polesiu³⁾, w Pińczowskiem⁴⁾, w Krakowskiem⁵⁾, w powiecie stryjskim⁶⁾, i na Huculszczyźnie⁷⁾. Wspomina o nich Haur w swej *Ekonomice*⁵⁾.

WIERZENIA O POCHODZENIU WĘŻY.

Bogatą jest serja (a raczej serje) wyobrażeń i wierzeń ludu naszego o pochodzeniu węży. Odrzmiewają w opowiadaniach echa biblijnego motywu wielkości i upadku węża. Jednak i tu opowiada się o wężu, który ocalał Noego od niechybnej zagłady. Nastąpiła zatem i w tej kategorii wyobrażeń kontaminacja różnych elementów. Przeważa atoli kategoria wierzeń, pochodzenia średniowiecznego (z domieszką babilońskich pierwiastków daimonizmu) — w których wąż albo sam jest djabełem, albo jest pochodzenia djabelskiego. Mimochodem należy tu zauważyć, że pobożność ludu naszego widzi w rozmnożeniu się gadów jeszcze jeden dowód troskliwej opieki Pana Jezusa nawet nad takim stworzeniem¹⁾.

Opowiadania litewskie, łotewskie i estońskie²⁾, nawiązują do motywu biblijnego. Mianowicie, kiedy wąż z powodu skuszenia pierwszego człowieka stawiony był przed Panem, zachowywał się hardo. Pan Jezus przeciął go pałką: dolna połowa wpadła do morza i stała się węgorzem — z górnej zaś pochodzi

1) *Zb. wiad.* I 105.

2) Federowski, *Lud Białorusi* I 178; spotkałem jeden wążek w pow. oszmiańskim.

3) Moszyński, *Polesie wschodnie* 164.

4) *Zb. wiad.* IX 29.

5) Kolberg, *Krakowskie* III 114.

6) *Zb. wiad.* X 104; Hryncewicz, s. 326.

7) Szuchewicz, IV 343.

1) *Wisła* VI 112; *Zb. wiad.* VII 116; Kolberg, *Pokucie* III 142.

2) Dähnhardt, I 218.

dzisiejszy wąż. Lud estoński³⁾ zna też odmiany tego wątku o większym daimoniźmie węża, który przecięty został za chęć się, że gdyby miał nogi, rychłoby wytepił ród ludzki. Bardzo liczne są opowiadania o ocaleniu przez węża arki Noego, za co ten żądał najsmaczniejszej krwi w nagrodę. Wysłany na zwiady komar, zostaje okaleczony przez jaskółkę, która sprawę zatuszowała w ten sposób, że wyrwawszy język komarowi, sama tłumaczy, że krew żabia jest najsmaczniejsza. Znane są te opowiadania u ludu litewskiego⁴⁾, w całej Słowiańszczyźnie⁵⁾, szczególnie południowej⁶⁾, i ludu rumuńskiego⁷⁾. W ludowych opowiadaniach południowych Słowian, dalej rumuńskich, tureckich i kurdyjskich⁸⁾ wąż za uporczywe domaganie się przyrzeczonej krwi ludzkiej zostaje spalony, z tego zaś popiołu powstały wszy, rzucające się na człowieka, by dostać pokarmu przyrzonego wężowi. W opowiadaniach tych zlały się elementy różne, zarówno daimonizmu jak i dobroczynności węża, obok aitiologii ludowej, umiejącej doprowadzić rodowód każdego stworzenia do pewnego słupa granicznego, z uwzględnieniem przyczyn właściwości tego stworzenia.

W wyobrażeniach o daimonicznym pochodzeniu węża różnić można dwojakiego rodzaju wersje, pozostające zresztą do siebie w stosunku wynikowym. Jedne wątki nawiązują wprost do biblijnego motywu stworzenia świata i buntu aniołów, inne są już raczej wytworem średniowiecznej anatemy na węża — kusiciela, szatana, diabła. Przenośnie tekstu egzorcyzmu. „...Non ultra audeas, serpens calidissime, decipere humanum genus, Dei Ecclesiam persequi... Ergo draco maledicte et omnis legio diabolica... przeszły do ludu w znaczeniu dosłownym i wytworzyły wtórne wierzenie swoiste o tem niesamowitem zwierzęciu.

Lud w Chełmskiem⁹⁾ uważa gadzinę za siłę nieczystą.

³⁾ j. w. III 20—21.

⁴⁾ *Lettish - litauische Märchen*, s. 151; liczne są te wersje w pow. mołodeckim i wilejskim.

⁵⁾ *Wista* XIV 485.

⁶⁾ Dähnhardt, I 281, 333; Kraus, *Sagen und Märchen der Südslaven*, s. 199.

⁷⁾ Dähnhardt, III 214

⁸⁾ j. w. III 169.

⁹⁾ *Wista* VI 119.

Mniema lud w Krakowskiem¹⁰⁾, że gady powstały ze strąconych chórów aniołów. Według wierzeń ludu estońskiego¹¹⁾ wąż narodził się ze śliny diabła. Wersje mythologiczne niektórych ludów, roztrząsające pochodzenie węży zawierają reminiscencje wyobrażeń bardzo dawnych, o groźnej potędze, jaką reprezentował rodzic węży, przeciwstawiający się Demiurgowi. Lud litewski¹²⁾ zna następujące opowiadanie: Po stworzeniu świata djabeł prosi Boga o kawałek ziemi dla siebie — Bóg odmawia. Djabeł prosi wtedy o taką przynajmniej przestrzeń, na której mógłby się pomieścić ze swą laską, co wreszcie otrzymuje. Oparł się wtedy na swym kiju tak mocno, że przebił ziemię, a z dziury tej wypłynęły żmije (chtoniczne!). Podobne jest podanie rumuńskie¹³⁾. Wersja estońska powiada, że węża stworzył z piasku Wār-jumal (bożek, fałszywy bóg — przeciwstawiający się bogu Jumal). Według wierzeń rosyjskich¹⁴⁾ węże pochodzą z popiołu spalonego smoka, pokonanego przez św. Jerzego. Podania północno-azjatyckie¹⁵⁾ identyczne są z wersją litewską. Indjanie amerykańscy¹⁶⁾ opowiadają, że kiedy Wielki Duch tworzył — zły spał. Przebudziwszy się i ujrawszy, ile już jest dokonanego, zabrał się i on do roboty, ale wszystko wypaczał. Chcąc stworzyć Indjanina, stworzył murzyna itp. Potem stworzył dużo węży, ale wszystkie jadowite. Według wierzeń ludu rosyjskiego¹⁷⁾ są węże chybionym pomysłem ziemi — ptaki zaś to stworzenia niebieskie. Lud górnej i dolnej Bretonji¹⁸⁾ opowiada, że Bóg stworzył węgorza; djabeł zaś, chcąc Go naśladować, stworzył żmiję. Zmodyfikowana to wersja o pociętym na dwoje wężu. W zacytowanych tu wątkach występuje wprawdzie przewaga daimonizmu węża, wszakże we wszystkich niemal odzywają się echa groźnej jego ongiś potęgi.

Wyobrażenia średniowieczne skontaminowane z orjental-

10) *Wista* VI 112, 335, 343.

11) Dähnhardt, II 281; por. I 49.

12) j. w. I 174.

13) j. w. I 49.

14) j. w. I 174; III 169; *Wista* IX 197.

15) j. w. I 72.

16) j. w. I 110.

17) Klinger, s. 169—170.

18) Dähnhardt, I 74.

nym daimonizmem węża dały podkład bardzo wielu wierzeniom ludu naszego. Na Białorusi¹⁹⁾ i Huculszczyźnie²⁰⁾, na Litwie²¹⁾ wierzą, że wąż to sam djabeł. W Ropczykiem²²⁾ wierzy lud, że wąż to djabeł, co skrycie czyha na życie ludzkie. Tamże²³⁾ wierzy lud, że jaszczurka rodzi się z djablich jajek. Wierzą tam²⁴⁾, że zły duch nasyla na człowieka węże, które siedzą ukryte pod przyciesią. Analogicznie wierzą na Białorusi²⁵⁾, w Lubelskiem²⁶⁾, Radomskiem²⁷⁾, Staromiejskiem²⁸⁾, na Łużycach²⁹⁾ i w Niemczech³⁰⁾. Znamienną jest wielowarstwowość tych wierzeń. Wiemy przecież skądinąd, że lud węże przebywające w domu czy obejściu gospodarskiem uważa za istoty dobroczynne, sprzyjające. Widać więc, jak u ludu wierzenia o tem samym zwierzęciu — dodatnie i ujemne istnieją obok siebie równolegle.

W Mikuliczynie³¹⁾ upatrują pod postacią węża czarownicę. W głośnych procesach o czary, wąż odgrywa wybitną rolę, jako ważna część składowa sławnych mikstur czarodziejskich³²⁾. Wierzenia ludowe po dziś dzień przyznają temu zwierzęciu niesamowitą moc czarodziejską³³⁾, zupełnie oczywiście zrozumiałą na tle zacytowanego tu rodowodu węża. Tu należy cały cykl wierzeń i opowiadań, znanych już pod koniec starożytności, a rozwiniętych bardzo silnie w średniowieczu — o bazyliżkach³⁴⁾ i innych wężach-djabłach, które rodzą się z jaj zniesionych przez stare koguty, czemu towarzyszą specjalne czarodziejskie zabiegi. Znane są te wierzenia wśród ludu

19) Federowski, *Lud Białorusi* II 250.

20) Szuchewicz, IV 121.

21) Sylwestrowicz, I 435; *Zb. wiad.* XII 10—11.

22) *Zb. wiad.* XIV 211.

23) *Zb. wiad.* XIV 204.

24) *Zb. wiad.* XIV 210.

25) Federowski, *Lud Białorusi* I 81—82.

26) *Wisła* IV 883.

27) *Wisła* XIII 702.

28) Strzetelska, *Staromiejskie*, s. 466.

29) *Wisła* X 749.

30) Buschan, *Das detsche Volk*, s. 431.

31) *Zb. wiad.* V 176.

32) *Lud* XIII 330; XVI 47.

33) Federowski, *Lud Białorusi* I 81—82; oraz moje badania w pow. mołodeckim.

34) Por. Chmielowski, *Nowe Ateny*, cz. III, 312—313.

naszego w Poznańskim³⁵), Kieleckim³⁶), Lubelskim³⁷), w Krakowskim³⁸), w powiecie gorlickim³⁹), w Staromiejskim⁴⁰), w powiecie tłumackim⁴¹), Stanisławowskim⁴²) i na Huculsczyźnie⁴³). Wierzenia te spotykamy w Czechach⁴⁴), Niemczech⁴⁵) i Włoszech⁴⁶), Wierzy lud w Dzianiszu i Tymbarku⁴⁷) (Krakowskie), że kijem, którym się zabiło węża w wigilję św. Wojciecha uderzyć kochanków, a rozejdą się.

Na Śląsku⁴⁸), w okolicy Oleśnicy, wierzą, że strzelba, nabita kulami, ulanemi z domieszką popiołu z głowy wężowej — nigdy nie chybia. Kłusownicze to wierzenie znane jest w Wileńskim⁴⁹), na Białorusi⁵⁰), w Przemyślanach⁵¹), pow. lwowskim⁵²) i stanisławowskim⁵¹).

W Ropczyckiem⁵²), Starym Sączu, Krościenku⁵³) (pow. nowotarski) i powiecie stryjskim⁵⁴) wierzą, że kto wężowi wydrze żądło i nosić je będzie przy sobie, tego nic złego nie spotka. Znany to środek w magji, iż posiadanie broni pokonanego wroga zabezpiecza przed niebezpieczeństwem.

Wierzy lud w Dzianiszu⁵⁵) (pow. nowotarski), że kto w wigilję św. Wojciecha zabije węża, odetnie mu głowę, włoży w nią trzy ziarenka konopne i wsadzi do ziemi, skoro

³⁵) *Wista* IX 14.

³⁶) *Zb. wiad.* VII 111.

³⁷) Kolberg, *Lubelskie* II 135.

³⁸) Karłowicz, *Słownik gwar* III 19; Siemieński, *Podania*, s. 97.

³⁹) *Wista* VI 113.

⁴⁰) Strzetelska, *Staromiejskie* 464.

⁴¹) *Zb. wiad.* V 172.

⁴²) *Wista* VI 338, 351.

⁴³) Szuchewicz, IV 278.

⁴⁴) *Moravsko - Slovensko* II 705.

⁴⁵) Kohlbrugge, *Tier- und Menschenantlitz als Abwehrzauber*, s. 13.

⁴⁶) *Wista* XIII 461.

⁴⁷) *Zb. wiad.* V 171.

⁴⁸) *Wista* XIV 754.

⁴⁹) *Więta* XVII 434, wersję tę spotkałem niemal we wszystkich gminach powiatu oszmiańskiego.

⁵⁰) Federowski, *Lud Białorusi* I 339.

⁵¹) *Zb. wiad.* V 151.

⁵²) *Wista* VI 355.

⁵³) *Zb. wiad.* V 169.

⁵⁴) *Zb. wiad.* X 104.

⁵⁵) *Zb. wiad.* V 170.

konopie urosną, uwije z nich sznur i nim się opasze, nikt mu siłą nie dorówna. Ten sam skutek będzie z czosnku, włożonego do głowy węża. W Dziewiętnikach⁵⁶⁾ (pow. bo-brecki) wierzą, że uwędzony w kominie padalec jest laską czarodziejską. W Nadwórnej⁵⁷⁾ (woj. stanisławowskie) wystrzegają się mówić o wężach, jeżeli w domu jest małe dziecko. Skoro się już przypadkowo coś powiedziało, kładą dziecku pod język główkę czosnku (znany to u ludu naszego magiczny środek przeciw wielu chorobom).

W związku też z temi wyobrażeniami, wynikającemi prze-ważnie ze zbyt bliskiego pokrewieństwa węża z djabłem pozostaje bogata serja zamawiań jużto od ukąszenia węża jużto dla ochrony odeń wogóle.

SRODKI OCHRONNE OD WĘŻA. — ZAMAWIANIE.

Teksty zamawiania wykazują przewagę pierwiastków chrześcijańskich. Odmawia się zazwyczaj trzy razy *Ojczy nasz, Zdrowaś...* poczem następuje opowieść o wspólnej wędrówce Pana Jezusa z św. Piotrem, w czasie której żmija ukąsiła św. Piotra w nogę, wszelako Pan Jezus uwagą, że to nic istotnego, działanie jadu unicestwił. W każdym takim zamawianiu przewija się wzmianka, że z djabła żmija się narodziła. Dalej następują wyrazy bez jakiegokolwiek treści, jedynie rymy prymitywne i ich niezwykle brzmienie sugerować coś może umysłowi niekrytycznemu; typowy to hokus-pokus ludowy. Na dnie tego odrzucenia przecież tu i ówdzie coś dawniejszego, starszego. W Wileńskim¹⁾ np. przy zamawianiu od ukąszenia gadziny wspominają nazwy trzech starszych żmij, przez które spełnia się zaklęcie: Kobyn, Sokodyn i Skoropiej. Może mamy tu jakieś nazwy dawnych bóstw węzowych. Wspomniane szablonowe zamawiania znane są u ludu polskiego na Litwie¹⁾, Białorusi²⁾, Mazowszu³⁾, (występuje tu m. i. odmiana, że to Matkę Boską żmija ukąsiła, co następstwa żadnego nie

⁵⁶⁾ *Zb. wiad.* V 172.

⁵⁷⁾ *Zb. wiad.* V 172.

¹⁾ *Wista* XVII 439.

²⁾ *Wista* V 905; XIII 331, 332; *MAAEI* 203; *Lud* VI 333; Gołębiowski, *Lud polski* I 146; oraz moje badania w pow. oszmiańskim.

³⁾ *Wista* VI 404, 406; X 706.

spowodowało⁴⁾, w powiecie radzyńskim⁵⁾, u ludu nadnarwiańskiego⁶⁾, w Radomskim⁷⁾, w okolicy Żarek, Siewierza i Pilicy⁸⁾, na Śląsku⁹⁾, w Stanisławowskim¹⁰⁾, na Pokuciu¹¹⁾, w powiecie Zwiąhelskim¹²⁾ i powiecie humańskim¹³⁾. Znane są w Rosji¹⁴⁾, Czechach¹⁵⁾, na Morawach¹⁶⁾, w Bułgarii¹⁷⁾, Niemczech¹⁸⁾ i we Włoszech¹⁹⁾. Panuje tu²⁰⁾ wierzenie, że są ludzie już z urodzenia obdarzeni władzą zamawiania od ukąszenia żmiji. Zwą się Cirauli; — rodzą się w nocy 29 kwietnia, albo z 24 na 25 stycznia, w dzień św. Pawła. To nas prowadzi do wyobrażeń totemistycznych, których echa odzywają się w tem wierzeniu. Przypomnę tu choćby znanych w starożytności ophiogenów trojańskich. Wyobrażenia te zresztą zanotowane są u wszystkich niemal ludów, gdzie zaobserwowano totemizm. Wężowcy w Senegambji²¹⁾, leczą osoby ukąszone przez węża. Mniemają murzyni, że jad zwierzęcia ustępuje przed zaklęciem ze strony ludzkiego krewniaka²²⁾.

Wracając do wyobrażeń średniowiecznych o wężu - djable zacytuję tu pewne zamawiania i wierzenia, w których wyobrażenia te bardziej wyraziście występują. Wierzy lud na Kujawach²³⁾, że spotkawszy żmiję — należy wymówić: „Żmija! żmija! Najświętsza Panno, podaj mi kija!“ a natychmiast gad

4) *Wista* X 129.

5) *Wista* XIX 558.

6) *Zb. wiad.* I 105.

7) *Wista* XII 303.

8) Federowski, *Lud okolic Żarek*, s. 253.

9) Klapper, *Schlesische Volkskunde*, s. 231.

10) Hryniewicz, s. 332; *Zb. wiad.* V 171.

11) Kolberg, *Pokucie* III 169.

12) *Wista* VI 421; XIV 460.

13) Hryniewicz, s. 326.

14) *Wista* XI 393.

15) O. Wiener, *Böhmische Sagen*, s. 90.

16) ZVV XXI 389.

17) Straus, *Bulgaren*, s. 338; *Sartori - Sitte* III 143.

18) J. Meier, *Deutsche Volkskunde* 111.

19) *Wista* VI 610; XV 783.

20) *Wista* III 839.

21) *Wista* VII 255.

22) Abstrahując od totemizmu, zauważyć należy, że w pojęciach ludu choroba każda jest istotą żyjącą, pojmowana jużto pod postacią zwierzęcą, jużto różnych daimonów. Posłuszna zaklęciu opuszcza ofiarę.

23) Kolberg, *Kujawy* I 91.

wyciągnie się nieruchomo i można go wtedy łatwo zabić. Analogiczne wierzenie spotykamy w Wileńskim²⁴). Wierzą tam, że spostrzegłszy gdzie się gadzina schowała, należy na tem miejscu położyć 2 gałązki nakrzyż, a wnet sama wyjdzie na wierzch i leżeć będzie, dopóki jej kto nie zabije.

Olbrzymie mnóstwo tekstów zamawianiowych o wspomnianych właśnie motywach zanotowano na terytorjum fińskim. Daleko idących wszakże wniosków snuć tu nie można, gdyż jak wspomniałem, jest to terytorjum, gdzie 'praktyki czarodziej-skie szerokie wśród ludu znalazły zastosowanie. Oto jak zamawia lud fińsk węża²⁵), by go unieruchomić, albo działanie jego jadu unieszkodliwić: „Ziemio przytrzymaj gada“, albo „święty Duchu, przytrzymaj djabła, aż ja (albo św. Piotr) dostanę jakąś broń“. Albo też: „trzymaj diabła swego wierzchowca, bym mu wędzidło nałożył“. Robią też z gałązek krzyż i wzywają węża, by nań wstąpił, gdzie odrazu nieruchomieje. Zaklina się też węża, by skrepowany został niemi, które Matka Boska uprzedła w Wielki Piątek. Pytają go też, gdzie są zęby jego ojca 'djabła'. W innym warjancie zamawianiowym²⁵) przypominają wężowi jego rodowód, który jest następujący: Djablica plunęła w wodę, która ślinę zebrała i wydłużyła, słońce ją przygrzało, fale wyniosły na brzeg, Pan dał życie, djabeł oczy, zły dał szczęki, zęby z jęczmienia, pochodzącego z królestwa zmarłych, język z dzidy djabelskiej. Inne warjanty przypominają szablonowe polskie teksty zamawianiowe. Są to dramatyczne dialogi między Panem Jezusem, Matką Boską i św. Piotrem.

ZAKLINACZE WĘŻÓW.

Spotkane w starożytności wersje o zaklinaczach węży, — którzy zwoławszy wszystkie gady w jedno miejsce, donośnym wkońcu świstem magicznym zmuszają do przybycia samego króla węży, poczem spalają je, czy zakopują w jakimś dole — znane są w niektórych okolicach i naszemu ludowi.

Motyw ten, pochodzenia przypuszczalnie babyłońskiego, zyskał na pewnych drobnych odmianach w średniowieczu, kiedy to wąż był wogóle uważany za siłę nieczystą, którą tylko takąż prze-

²⁴) *Wisła* XVII 433.

²⁵) *F. F. Communications*, zes. 19, s. 16—21.

ciwwagą czarnej magji unicestwić można. Wątek ten ma w opowiadaniach naszych jeden stały schemat: W pewnej okolicy za dużo jest węzów, zjawia się zaklinacz, który dowiadyuje się, czy jest tam między innymi król węzów. Otrzymawszy zapewnienie, że nie, każe wykopać dół, położyć nad nim deskę, gdzie ten staje i świstem zwołuje węże, które gromadzą się w dole. Poleca przytem, by skoro ostatni wąż przybędzie, odrazu jamę zasypać. Ku zdumieniu i zgrozie zaklinacza zjawia się ostatni król węzów, który po bezskutecznej prośbie o darowanie mu życia, za co gotów nawet koronę ofiarować — wciąga za sobą do dołu i samego zaklinacza. Opowiadania te znane są na Kaszubszczyźnie¹⁾, u Łotyszów Inflant polskich²⁾ (pow. rzezycki), w powiecie radzyńskim³⁾, w Krakowskim⁴⁾ i Olkuskim⁵⁾. Znane są w Niemczech⁶⁾. Opowiadaniom tym brak wogóle cech o podkładzie jakiejś rodzimości. Same wersje posiadają wszystkie wątki zanotowane przez pisarzy rzymskich u Babyłończyków. Najprawdopodobniej są to zaniezione tu przez Byzancjum motywy, pomnożone o niektóre rysy średniowieczne.

INNE ŚRODKI OCHRONNE OD WĘZÓW.

Prócz zamawiań od ukąszenia węża zna lud polski wiele jeszcze środków i zabiegów jużto od ukąszenia tego zwierzęcia, jużto dla ochrony przed nim wogóle. Również i w tej dziedzinie obok przewagi elementów nowszych, średniowiecznych, tu i ówdzie napotkać można wierzenia dawne.

Wierzą w Radłowie¹⁾, że węża domowego można odpedzić, włożywszy mu do gniazda gałązkę jesionową. Nikt wszakże nie odważy się to zrobić²⁾. Znamiennem jest, że ten środek zapobiegawczy występuje u nas tylko jednostkowo,

1) *Lud* VIII 275; IX 184; *Sprawozd. Ginn. Polsk. w Gdańsku* (1927/8), s. 9.

2) *Zb. wiad.* XV 270

3) *Wista* XIX 296.

4) *Wista* XII 148.

5) *Zb. wiad.* XI 47.

6) *Wista* VII 386.

1) *MAAE* XI 78—79.

2) Widoczne tu wymieszanie wierzeń starych o nietykalności węża domowego z średniowiecznymi, czy nawet starszemi zabiegami ochronnymi.

we wspomnianej miejscowości, a jest natomiast bardzo rozpowszechniony w Skandynawji³⁾, Niemczech⁴⁾ i Rosji⁵⁾. W wierzeniach indyjskich⁶⁾ jest leszczyna takim środkiem ochronnym. W Niemczech⁷⁾ wielce ceniony jest też czarny bez dla swojej siły ochronnej od węży. Wierzy lud w okolicach Andrychowa i Makowa⁸⁾, że jeżeli się w wigilję Nowego Roku dom wokoło popiołem obsypie, całe obejście wolne będzie od węzów. W tychże okolicach⁹⁾ stosują jeszcze w tym celu i następujące zabiegi: Aby węże w domu się nie gnieździły, rzucają przy budowaniu domu wióry z nowociosanych belek w wodę. W powiecie wielickim¹⁰⁾ nakładają naskórek węża na nową tykę i tak niosą ku chałupie. — „by zawdy od cłeka tak daleko bywały“. W Staromiejskim¹¹⁾ środkiem ochronnym od ukąszenia węża jest rozchodnik i lubystek. Haur w swej *Ekonomice*¹²⁾ poleca napić się rozcieńczonego w wodzie popiołu ze spalonego węża, by ustrzec się od ukąszenia. Analogiczny środek poleca spis lekarstw z roku 1813¹³⁾.

W powiecie tłumackim¹⁴⁾ radzą węża oblać dziegciem, zabicie bowiem gada ściągnęłoby wielkie ich mnóstwo do domu¹⁵⁾. Wierzą na Huculszczyźnie, że po ubiciu węża należy się umyć, bo inaczej człowiek przełęknie się widoku gada¹⁶⁾. Mniemają na Białorusi¹⁷⁾, że aby węże nie legły się blisko chaty, trzeba odebrać wężowi żabę, rzucić ją na jedną stronę — jego w drugą, to już tam nie wróci. Tamże¹⁸⁾ chowają wrze-

³⁾ ZVV. XXII 182.

⁴⁾ Buschan, *Das deutsche Volk*, s. 449; por. Dähnhardt II 44.

⁵⁾ *Wista* III 457.

⁶⁾ *Wista* XI 602.

⁷⁾ *Zb. wiad.* VI 291.

⁸⁾ *Zb. wiad.* XV 48.

⁹⁾ *Zb. wiad.* V 170.

¹⁰⁾ *Lud* IX 65.

¹¹⁾ Strzetelska, *Staromiejskie*, s. 436.

¹²⁾ Kolberg, *Krakowskie* III 114.

¹³⁾ *Wista* IX 808.

¹⁴⁾ *Zb. wiad.* VI 320.

¹⁵⁾ Przypomina to obawę zemsty ze strony gadów za zabicie krewniaka — u plemion afrykańskich, amerykańskich i australijskich: por. Frazer, *Der goldene Zweig*, s. 755.

¹⁶⁾ Szuchewicz IV 344.

¹⁷⁾ Federowski, *Lud Białorusi* I 261.

¹⁸⁾ j. w. I 287.

ciona przez cały dzień Bożego Narodzenia, ktoby bowiem na nie wtedy spojrzął, nie będzie się mógł opędzić węzom i żmijom przez całe życie (por. wierzenia o 'werytennykach'). Wierzenia te rozpowszechnione są wśród Kroatów¹⁹⁾, wogóle Słowian południowych²⁰⁾ i we Włoszech²¹⁾. Lud nasz na Pomorzu²²⁾ stara się wytłumaczyć początek niektórych środków ochronnych. Chełpił się mianowicie kiedyś wąż, że przegryzie żelazo i stal. Bóg tedy postanowił, że nie przegryzie nawet wełny. Odtąd część ciała okryta wełną zupełnie jest bezpieczna od ukąszenia węża. Motyw ten znany jest w zakłęciach estońskich²³⁾. Natomiast na Białorusi²⁴⁾ za środek taki uważany jest len. Wierzy tu lud, że kiedy noga owinięta jest Inianą onucką — wąż nie ukąsi. Wierzenie to zupełnie naturalnie pozostaje w związku z florą krajową. W powiecie chrzanowskim²⁵⁾ wierzą, że czasem spadają z nieba kamienie podłużnego kształtu (fulguryt) i one są środkiem ochronnym od węży: wierzenie to znane w Jugosławji²⁶⁾ i na wyspie Malta²⁷⁾.

Na Kaszubach²⁸⁾, w Pinczowskim²⁹⁾, Krakowskim³⁰⁾ i Peczeniżynie³¹⁾ wierzy lud, że święcone potrawy chronią bydło od ukąszenia żmij. Elementy chrześcijańskie zajęły tu miejsce środków dawniejszych.

LECZNICTWO LUDOWE. ŚRODKI LECZNICZE OD UKĄSZENIA WĘŻA.

Zacytowane poprzednio środki miały za cel chronić od stykania się z wężem wogóle, zapobiec ewentualnej napaści z jego strony. Na wypadek jednak gdyby się temu nie zapobiegło,

19) *Ethnologische Mitteilungen aus Ungarn* IV 172.

20) J. Belovič, s. 23.

21) *Wisła* XIII 461.

22) *ZVV* IX 211—212.

23) *Dähnhardt* I 174.

24) Federowski, *Lud Białorusi* I 178; oraz moje badania w pow. oszmiańskim.

25) Polaczek, *Powiat chrzanowski*, s. 75.

26) *Argo* 1898 (VI) Nr. 7, s. 126.

27) *Dähnhardt* II 194.

28) *Gryf* 1911 (231) Nr. 10, 11, 12 (październik, grudzień).

29) *Zb. wiad.* IX 39.

30) Kosiński, s. 38.

31) *Lud* XII 299.

zna lud cały szereg leków¹⁾ i zabiegów magicznych od ukąszenia węża. Mniemają w Sieradzkiem¹⁾, że sok z liści jesionowych, a zwłaszcza jałowcowych²⁾ skutecznym jest lekiem od ukąszenia węża. W Kieleckim³⁾ używają do tego wężowego ziela; — w powiecie tłumackim⁴⁾ bodziszka leśnego (*Geranium phaeum*). Na Huculszczyźnie⁵⁾ leczą takie ukąszenie czosnikiem. W Berdyczowskim⁶⁾ okurzają ukąszonego poświęconym rozchodnikiem. Szczegółowy opis tych leków zestawili Talko Hryniewicz⁷⁾. Również w Szwajcarii⁸⁾ używa lud tak zwanego wężowego ziela (*Schlangenkraut*) jako leku od ukąszenia gada. Wogóle rośliny wijące się, czy pełzające, te które przypominają zewnętrznym wyglądem kształt węża (np. *Iris*, *Polygonatum*, *Polygonum bistorta*, *Hieracium Pilosella*, *Lycopodium*, *Sedum*) otrzymały prawdopodobnie od węża swą nazwę w niektórych językach: wyobraźnia bowiem ludowa widziała tu jakiś tajemny związek z wężem, w myśl więc zasad magicznych, że podobne wywołuje albo usuwa podobne, stosowano je jako najskuteczniejszy lek od ukąszenia węża⁹⁾. W Krakowskim¹⁰⁾ zaś za lek taki uchodzi tłuszcz wężowy.

Na Sycylii¹¹⁾ wierzy lud, że najskuteczniejszym lekiem od ukąszenia węża jest przykładanie zmiążdżonego węża na zranione miejsce. Analogiczne zabiegi stosują na Kyprze¹²⁾. Przewija się w tych wierzeniach jedno z wyobrażeń homeopatycznych, że to, co zaszkodziło, leczy także¹³⁾. Na Filipinach¹⁴⁾ przykładają na ranę od ukąszenia węża — rozdartą kurę. Bardzo rozpowszechnionem u nas lekarstwem (w dawniejszych

1) *Wiśła* VIII 140, 142.

2) Por. jesion i jałowiec jako środki ochronne od węża. Pauly Wissowa, *RE* — W artykule o wężu podaje, że gady podczas linienia trą się o jałowiec: mogło to dać podstawę do wspomnianych wyobrażeń.

3) *Wiśła* XX 85.

4) *Zb. wiad.* VI 320.

5) *Lud* II 205.

6) *Wiśła* XV 756.

7) Hryniewicz, *Lecznictwo ludowe* 327 n.

8) Hoffmann - Kraye, *Feste und Bräuche des Schweizervolkes*, s. 163.

9) H. Marzell, *Die Tiere im deutschen Pflanzennamen*, s. 9.

10) Udziela, *Medycyna ludu polskiego*, s. 221.

11) *Wiśła* XI 819.

12) *Wiśła* XV 643.

13) Por. wyobrażenia o nehusztanie.

14) P. Hermant, *La médecine populaire*.

czasach nietylko ludowem¹⁵⁾ jest wymoczenie rany w kwaśnym mleku, do którego wpuszcza się kolejno żaby, wysysające jad. Czyni się to dopóty, aż ostatnia żaba wyjdzie z tej kąpieli żywa. Jak długo bowiem jad się w ranie znajduje — żaby wyssawszy go zdychają. Środek ten stosuje lud w okolicach Kalisza¹⁶⁾, nad Narwią¹⁷⁾, w Łomżyńskim¹⁸⁾, Augustowskim¹⁹⁾, Chełmskim²⁰⁾, w pow. jędrzejowskim²¹⁾, w Krakowskim²²⁾, Radłowie²³⁾, we Lwowskim i Stanisławowskim²⁴⁾. O środku tym wspomina Haur w swej *Ekonomice*²⁵⁾. Zna wreszcie lud jeszcze jeden środek od ukąszenia węża. Jest to już nie lek, ale zabieg magiczny, polegający na tem, że jeżeli ukąszony pierwszy dobiegnie do wody — on ocaleje, zaś gad zdechnie, gdyby natomiast gad pierwszy dobiegł, wtedy umrzeć musi człowiek. Wierzenie to znane jest w Radłowie²⁶⁾, Ropczyckim²⁷⁾, Przemyskim²⁸⁾, Lwowskim²⁹⁾ i Stanisławowskim³⁰⁾. Wyobraża sobie zatem lud, że i wąż po ukąszeniu kogoś umyka coprędzej do wody, co ma rozstrzygnąć o tem, kto zginie — on, czy ukąszony. Zupełnie to w stylu wyobrażeń ludowych. Szczególnie w wątkach baśniowych uzależnia często fantazja ludowa rzeczy bardzo ważne od tego rodzaju trafów, czy, nazwijmy, to inaczej, wyników losu.

LEKI LUDOWE, SPORZĄDZANE Z WĘŻA.

W medycynie ludowej jest wąż lekiem, stosowanym od wielkiego mnóstwa chorób. Jest to niemal środek uniwersalny,

15) *Wista* IX 808; *Lud* V 378.

16) *Wista* X 344.

17) *Zb. wiad.* I 105.

18) *Wista* VI 915.

19) *Wista* XI 781.

20) Kolberg, *Chełmskie* II 175.

21) *Wista* XVIII 177.

22) Kolberg, *Krakowskie* III 115.

23) *MAAE* XI 81.

24) Udziela, *Medycyna ludu polskiego*, s. 222.

25) Kolberg, *Krakowskie* III 114.

26) *MAAE* XI 81.

27) *Zb. wiad.* X 97.

28) *Zb. wiad.* XIII 71.

29) *Wista* VII 747.

30) Udziela, s. 222.

który w różnych miejscowościach na różne służy choroby. Wspomniałem już, że wyobrażenia te są przeważnie wytworami średniowiecznymi. Z źródeł uczonych lwia część tej receptury przeszła do ludu. Wszakże tu i ówdzie zachowały się wierzenia, nawiązujące się do dawnych wyobrażeń kultowych o wężu bóstwie chtonicznym, wiecznie odmładzającej się przyrody, czy też bóstwie leczniczem, w ręku swem dzierżącym wodę życia.

W Lubelskiem¹⁾ wierzą, że pod korzeniem leszczyny, na której rośnie jemiola²⁾ znajduje się król węzów. Wykopać go i rozgotować w oliwie, maść tę zjeść z chlebem — wtedy zapada się w sen, z którego człowiek budzi się odmłodzony i szczęśliwy na dalsze lata. Można to ciągle powtarzać. Aitjologia ludowa zastrzega się atoli, że czarownice przeciwdziałają temu dekoktem z bylicy, niszczącym działanie tej maści. Mamy w tem wierzeniu wyraźne echa prastarych wyobrażeń o wężu, przedstawicielu wegetatywnej siły odmładzającej się przyrody. Wyobrażenie to w tej formie spotkailiśmy w świecie klasycznym w związku z nazwą węża.

Pochodzenia średniowiecznego jest mniemanie ludu, że maść z rozgotowanego węża jest skutecznym lekiem na ból oczu (może jednak i tu są reminiscencje wyobrażeń o wężu-bóstwie mantycznym). Stosują lek ten na Białorusi³⁾, w Kijowskiem⁴⁾ i z niektórych wzmianek⁵⁾ wynika, że i w Krakowskiem oraz na Mazowszu. Dalej środek ten ma być bardzo skuteczny od wszelkiego rodzaju wyrzutów na ciele, gorączki itp. chorób. Używają go na wspomniane choroby w Wileńskiem⁶⁾, Radomskiem⁷⁾ Łomżyńskiem⁸⁾ Kieleckiem⁹⁾, w pow.

¹⁾ Gluziński, *Włościanie okolic Hrubieszowa i Zamościa*, s. 531; Kolberg, *Lubelskie* II 148.

²⁾ Zwyczajne zastrzeżenia ludowe w rzeczach nieosiągalnych: jemiola bowiem wogóle się nie gnieździ na krzewach.

³⁾ Federowski, *Lud Białorusi* I 408; stwierdziłem, że użytek z węża w lecznictwie ludowym powszechny jest w pow. oszmiańskim, mołodeckim i wilejskim.

⁴⁾ *Wista* III 948.

⁵⁾ *Wista* XI 531; *Lud* X 358.

⁶⁾ *Wista* XVII 440.

⁷⁾ Kolberg, *Radomskie* II 56.

⁸⁾ *Wista* VI 911.

⁹⁾ Kolberg, *Kieleckie* II 151.

wielickim¹⁰⁾, w okolicy Żarek, Siewierza i Pilicy¹¹⁾, w pow. wadowickim¹²⁾, w Stanisławowskim¹³⁾ i na Białorusi¹⁴⁾.

Szeroko rozpowszechniony jest w opowiadaniach ludowych motyw ożywiania zmarłego głową węża¹⁵⁾, wynikający z tylokrotnie wspomnianych tu atrybutów kultowych węża.

Powszechne jest na terytorjum polskiem mniemanie, że linowisko węża skuteczne jest na bujny porost włosów. Znane są te praktyki w Wadowickim¹⁶⁾, Radłowie¹⁷⁾, Stanisławowskim¹⁸⁾ Lwowskim¹⁹⁾, Trembowelskim²⁰⁾, i na Białorusi²¹⁾. Środek ten stosuje też lud na Sycylii²²⁾.

Ludowe te praktyki lecznicze, zacytowane w niniejszym rozdziale zataczają szersze kręgi. Znane są w Czechach²³⁾, Rosji, Niemczech²⁴⁾, Francji, Anglii, na Sporadach, w Zanzibarze i Indjach²⁵⁾.

Wchodząc na teren indyjski, czy wogóle do plemion pierwotnych wracamy do kolebki tych wyobrażeń: identyczność tych praktyk na terenach tamtych z naszymi, naogół późniejszymi, w przeważnej części średniowiecznymi, tłumaczyć należy wtórnością tych wierzeń. I tam wąż w wyobrażeniach i zastosowaniach ludowych nieco na niższym umieszczony jest szczeblu, niż wąż w systematach religijnych. Przypomnijmy sobie magiczną świecę wężową w wierzeniach litewskich, czy całe mnóstwo innych przykładów, w pracy tej zacytowanych, a potwierdzających powyższą hipotezę.

¹⁰⁾ *Lud IX 65.*

¹¹⁾ Federowski, *Lud okolic Żarek*, s. 266; Karłowicz, *Słownik gwar VI 455.*

¹²⁾ *Zb. wiad. V 168.*

¹³⁾ *Zb. wiad. V 168, 182.*

¹⁴⁾ Federowski, *Lud Białorusi I*, s. 331, 382, 404. — Zastosowanie tych środków wprost dosłownie nieraz przypomina leki polecane przez Brata Mikołaja z Polski (patrz rozdz. o średniowieczu).

¹⁵⁾ Bolte - Polivka, *Anmerkungen I 126; III 531; ZVV XIII 405.*

¹⁶⁾ Udziela, *Medycyna ludu polskiego*, s. 201.

¹⁷⁾ *MAAE XI 79.*

¹⁸⁾ Udziela, s. 201.

¹⁹⁾ *Wisła IX 590.*

²⁰⁾ Bayer, *Powiat Trembowelski*, s. 127.

²¹⁾ Federowski, *Lud Białorusi I 308.*

²²⁾ *Wisła XI 816.*

²³⁾ P. Hermant, *La médecine populaire*, s. 168.

²⁴⁾ Klinger, s. 178; Gubernatis, *Die Tiere*, s. 658.

²⁵⁾ P. Hermant; Gubernatis.

ZAKOŃCZENIE.

Na podstawie zanalizowanego w tej pracy materiału wierzeniowego o wężu nasuwają się następujące wnioski:

1. Już w czasach bardzo zamierzchłych zajmuje wąż w zooteizmie niepospolite stanowisko, dzięki swemu niesamowitemu wyglądowi i tajemniczemu zachowaniu się. Wielką w tem rolę odegrała właściwość gada — przybierania barwy przedmiotów lub otoczenia, gdzie stale przebywa. Z tego powodu spostrzega się go nagle, gdy się tuż obok niego stanie. Lęk budzi jego wzrok 'magnetyzerski'.

2. Kult tego zwierzęcia w rozwiniętych już później systemach religijnych poprzedziła najprawdopodobniej cześć oddawana mu jako wizerunkowi duszy przodka. Zjawiska śmierci musiały już dość wcześnie zwrócić na się uwagę pierwotnego człowieka. Wąż tedy, z powodu szybkiego pojawiania się i znikania w czeluściach ziemi, łatwo mógł nasunąć myśl o duszy przodka, którą zaczęto w nim właśnie upatrywać. Ponieważ granica między duszą a ciałem była bardzo płynna, różnorako bowiem pojmował duszę człowiek pierwotny (może poprzedziło te wyobrażenia identyfikowanie śmierci z dłuższym snem), wąż uchodził tedy wogóle za wizerunek przodka. Dodajmy tu skomplikowane, różne u poszczególnych ludów wyobrażenia animizmu i animatyzmu, a łączna suma tych cech poprowadzi nas do wyobrażeń totemistycznych i roli, jaką odgrywa tam wąż. Tezę tę popiera szeroko rozwinięty kult herosów w Grecji, który starszy jest od licznie później rozrodzonego Olympu i nie jeden rys temuż Olympowi przekazał.

3. Z biegiem czasu kult przodków odstępuje wiele swoich atrybutów bóstwom przyrody, personifikującym poszczególne jej zjawiska, z pośród których człowiek najbardziej cenił jej siłę wegetatywną. Wąż tedy, nie porzucając roli dawnej, zaczyna symbolizować ziemię, znowu dzięki jego częstemu znikaniu pod jej powierzchnią i niesamowitemu zachowaniu się. Podłożem tego nowego atrybutu mogło być wierzenie, że przebywający pod ziemią przodek pobudza matkę ziemię do wydawania pokarmów, potrzebnych jego potomkom.

4. Dzięki jego zewnętrznemu wyglądowi połączyły się tu wyobrażenia phalliczne, które skomplikowaną stanowią zagadkę dla pierwotnego człowieka, żywo zaprzętąjąca jego umysł, i wielką odgrywającą rolę w jego 'religji'. Wąż tedy zaczyna ucho-

dzieć za odpowiednik męski, zapładniający ziemię: — symbolizuje jej płodność i siłę życiodajną, tak wegetatywnie jak i animalistycznie.

5. Zachowując cechy opiekuńczego przodka, obok atrybutów nowych staje się bóstwem opiekuńczym plemion i jednostek ludzkich, bóstwem dbającym o ciągłość rodu, czy wogóle rodzaju jak i o pomyślność dlań (w sensie najkonieczniejszych pokarmów).

6. Ponieważ — wedle tych wyobrażeń — wszelkie życie płynie z ziemi, gdzie znajduje się nawet woda życia, wąż, tak blisko z nią spokrewniony staje się boskim lekarzem, znającym wszystkie zioła lecznicze, wyrastające z ziemi, którą on reprezentuje.

7. Z ziemi — wedle wyobrażeń starożytnych — płynie wszelka mądrość, ona sama bowiem i ład, jaki w niej i na niej panuje jest najwyższą mądrością bożą. Wąż zatem jako jej przedstawiciel jest bardzo mądry, wie, co było i będzie. Gruntowna ta orientacja w rzeczach minionych i przyszłych jest mu bezwzględnie konieczna w tak szerokim jego zakresie działania. Jest tedy wąż bóstwem mantycznym.

8. Przedstawiciel matki ziemi włada też z natury rzeczami skarbami, w jej łonie ukrytymi — stąd wąż w wierzeniach jest strażnikiem skarbów. Niezależnie od wspomnianych czynników mogła się do wytworzenia tego wyobrażenia przyczynić lśniąca barwa skóry węża.

9. Jako bóstwo chtoniczne, reprezentant płodności ziemi musi wąż pozostawać w łączności z czynnikami użyźniającymi ziemię. Wąż wpływa tedy na siły atmosferyczne i w bardzo ścisłym pozostaje kontakcie ze słońcem, co potęguje może jego dar wieszczcy.

10. Wizerunek duszy zmarłego, pozostającej zwyczajnie w podziemiach i bóstwo chtoniczne — staje się wąż w dalszej fazie (kiedy się wyobrażenia te ukształtowały) władcą podziemnej krainy zmarłych.

11. Z tego charakteru wynika stanowisko węża, wykonawcy kary za wszelkie przestępstwa natury etycznej — węży erylnej.

12. Wszystkie wymienione atrybuty posiada wąż od czasów zamierzchłych po dziś dzień w centralnym ognisku tego kultu — w Indjach, oraz u ludów i na terytorjach sąsiednich.

Drugie ognisko tego kultu w starożytności — Egipt zna tylko niektóre z wymienionych atrybutów. Obie te kolebki tych wyobrażeń posiadają na swem terytorjum największe mnóstwo gatunków i osobników tego zwierzęcia (z poznanych pod koniec średniowiecza łądów najbardziej kult ten rozwinięty jest u Indjan amerykańskich). Ze znanych nauce pod koniec XIX w. 635 gatunków węży, przypada na terytorjum indyjskie w Azji (do którego zaliczyć trzeba archipelagi i wyspy połud. wsch. Azji oraz połud. części Chin) 240 gatunków. Drugie miejsce zajmuje Ameryka połud. Znajduje się tam 150 gatunków. Już zatem samo podłoże terytorjalne, pod względem tego gatunku fauny było tu podatne do wytworzenia się ophiolatrii.

13. Wszakże wąż zwierzę nietylko niesamowite, lęk i odrazę budzące, ale przytem groźne i dość niebezpieczne, swym zachowaniem się i zewnętrznym wyglądem dał podstawę do wyobrażeń o jego daimonizmie.

14. Charakter daimoniczny węża najpełniej i najsilniej się rozwinął w wierzeniach babyłońskich i perskich. W Babylońi rozwija się bogata daimonologia, dotycząca węża.

15. Babyłoński daimonizm węża przenika wierzenia judejskie, skąd przechodzi do wczesnego chrześcijaństwa i szczególnie bujnie rozwija się w średniowieczu. Groźny daimon babyłoński przeistacza się w szatana w wierzeniach żydowskich i jako taki przechodzi do wyobrażeń chrześcijańskich, dobierając sobie w średniowieczu całe jeszcze legjony diabelskie, znane już zresztą w mistyce judejskiej.

16. Atrybuty kultowe węża w wierzeniach ludu polskiego jak wogóle ludów indoeuropejskich nawiązują się bardzo wyraźnie do mitów i wierzeń indyjskich. Jakkolwiek zupełnie dowodnie stwierdzone jest oddziaływanie kultury egipskiej na świat klasyczny, to jednak w atrybutach kultowych węża — (nie negując całkowicie wpływów i tego drugiego ogniska) — większe występuje podobieństwo wierzeń ludu polskiego i ludów indoeuropejskich z wierzeniami indyjskimi tak ilościowo jak i jakościowo. Wszystkie wymienione tu atrybuty kultu węża, spotykane w świecie indyjskim występują w mitach i wierzeniach greckich i rzymskich, dalej zachowały się po dziś dzień w szczątkowych wierzeniach ludów bałto-słowiańskich, germańskich i romańskich. Kult ten u ludów tych stwierdzony jest również i w średniowieczu, zaś po dziś dzień kwitnie szeroko i to

w formie nie wierzeń ludowych, lecz systematu religijnego — u Indjan amerykańskich. Wątpliwe jest egipskie pochodzenie tego kultu u ludów indoeuropejskich, skoro w Egipcie wąż — jakkolwiek wysoko czczony — wogóle niektórych wymienionych tu atrybutów nie posiadał. Nie spotykamy w Egipcie węża w charakterze boskiego lekarza, jasnowidza, strażnika skarbów, węża — opiekuńczego ducha przodka, a nawet jego charakter chtoniczny nie zarysowuje się tak wyraziście i nie posiada tej pełni cech, co w świecie indyjskim. Natomiast pełnia ta występuje w wierzeniach wymienionych ludów indoeuropejskich w tej samej, co w Indjach i u Indjan amerykańskich — postaci. I jeszcze jedna różnica: — W świecie indyjskim obok wierzeń religijnych o wężu spotykamy wiele jego rysów 'ludowych', i stąd większe może zróżnicowanie i rozszczępienie tych wierzeń na tem terytorjum. W Egipcie wąż jest tylko bóstwem, albo zwierzęciem bóstwu poświęconem. Wąż egipski nie jest tak dobroczynny, ani z człowiekiem tak poufały w wierzeniach i kulcie, jak indyjskie, do którego wyraźnie nawiązują się wierzenia ludu polskiego.

Trudno dalej mówić o lokalnym kulcie węża na dzisiejszych terytorjach u poszczególnych ludów indoeuropejskich, np. w Polsce, w Niemczech, czy we Francji, albo we Włoszech, skoro na tych terytorjach występuje wąż tylko sporadycznie i w ilości znikomej w porównaniu z olbrzymiem mnóstwem gatunków, żyjących w Indjach, Ameryce i Egipcie. Wiele zaś wierzeń naszych odnosi się do gatunków węża i pewnych jego obyczajów zupełnie na tutejszych (europejskich) terytorjach nieznanach. Nasuwa się więc przypuszczenie, że wierzenia te wyszły z jakiegoś pnia dla indoeuropejczyków wspólnego i to na terytorjum, obfitującym w gatunki i osobniki tego zwierzęcia. Atoli stwierdzenie tego terytorjum komplikuje się, wobec licznych teoryj o prakolebce Indoeuropejczyków. Z domniemaniami, według nowszych teoryj, prakolebkami nie pokrywają się te wierzenia, jużto ze względu na brak tego zwierzęcia na jednych terytorjach, które uchodziłyby miały za tę praojczyznę, to znowu na zupełnie różne od zanalizowanych wierzenia na domniemanych innych terytorjach, gdzie wąż występuje. Wierzenia zatem o wężu, analogiczne u wszystkich ludów indoeuropejskich zaprzeczałyby tezie europejskiej ojczyzny tych ludów.

TABELA

wątków wierzeniowych o wężu na poszczególnych terytorjach
i u poszczególnych ludów zaanalizowanych w tem studjum.

	Egipt	Azja - Indje	Babilonia	Palestyna	Grecja Rzym	Germanie Skandynawja	Polska	Litwa	Rosja	Czechy	Słow. Połudn.	Niemcy
Ślady boskiego kultu węża	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Wąż — totem opiekuńczy	tak	tak	—	—	tak	?	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Wąż — opiekuńczy duch przodka	?	tak	—	—	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Wąż — dusza	?	tak	?	?	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Wąż — bóstwo chtoniczne	tak	tak	—	?	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Wąż — władca hadesu	tak	tak	tak	?	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Wąż — strażnik skarbów	—	tak	?	—	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Demonizm i satanizm węża	—	—	tak	tak	—	—	—	tak	—	—	—	—
Związek węża ze słońcem	tak	tak	?	?	tak	?	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Wąż jasnowidz	?	tak	—	?	tak	?	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Wpływ węża na atmosferę	tak	tak	?	?	tak	?	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Wąż — bóstwo lecznicze	tak	tak	?	?	tak	?	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Węże — Erynje	?	tak	?	?	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak

LITERATURA

- Aarne A., Die Zaubergaben, Helsingfors 1909.
- Abeghian M., Der armenische Volksglaube, Leipzig 1899.
- Adalberg S., Księga przysłów... i przypowieści, Warszawa 1894.
- Albers J. H., Das Jahr u. seine Feste, Stuttgart 1917.
- Alverdes F., Tiersoziologie, Leipzig 1925.
- American Journal of Archaeology, 1915.
- Andree R., Braunschweiger Volkskunde (II wyd.) Braunschweig 1901.
- Andrian Werburg, Prähistorisches u. Ethnologisches..., Wien 1915.
- Angełow i Arnandow, Stara bułgarska literatura, Sofja 1922.
- Anthropos, roczniki od 1913—1931 r.
- Archiv für Religionswissenschaft, wszystkie roczniki.
- Archiv za Arbanasku starinu, jezyk i etnolohija, Beograd 1923, 1924.
- Archives Suisses des Traditions Populaires roczniki: 1915—1930.
- Argo, Zeitschrift für Krainische Landeskunde, roczniki: 1898—1901.
- Arlđt Th., Germanische Völkerwellen und die Besiedelung Europas, Leipzig 1917.
- Arnandoff M., Die bulgarischen Festbräuche, Leipzig 1917.
- Asadowskij M., Eine sibirische Märchenerzählerin, 1926.
- Asmus und Knoop, Sagen und Erzählungen..., Kolberg 1898.
- Ateneum, roczniki 1895—1901.
- Ateneum Wileńskie, roczniki 1923—1929.
- Baliński K., Powieści ludu spisane z podań, Warszawa 1842.
- Barthold W., Neuere Forschungen in Turkestan.
- Bastrzykowski A., Monografia... parafji Jankowice — Kościelne (Sandomierskie) Warszawa 1927.
- Bayer J. A., Powiat Trembowelski, Lwów 1899.
- Becker A., Pfälzer Volkskunde, Leipzig 1925.
- Behn F., Altgermanische Kunst, München 1927.
- Beiträge zur deutsch-böhmischen Volkskunde, Praga, roczniki 1898—1905.
- Wiener Beiträge zur Kulturgeschichte, 1931.
- Bellović J., Die Sitten der Südslaven, Dresden 1927.
- Benecke O. u. Th., Lüneburger Heimatbuch 2 t., Bremen 1925, 1927.
- Berichte über die Verhandlungen der sachs. Gesellschaft der Wissenschaft zu Leipzig, roczniki 1895—1924.
- Beth K., Religion und Magie bei den Naturvölkern 1914.
- Bethe E., Märchen — Sage — Mythos, Leipzig.

- Biegeleisen H., Lecznictwo ludu polskiego, Kraków 1929.
- Bjuleteń Etnograficznego Towarzystwa, Kyjiw roczniki 1927, 1928.
- Hessische Blätter f. Volkskunde, Leipzig, roczniki 1910—1914.
- Blätter f. Pommersche Volkskunde, roczniki 1897—1902.
- Boehm und Specht, Lettisch-litauische Volksmärchen, Jena 1924.
- Bogdanowicz A. E., Perezitki drewnjago mirosozercanija u Biełorussow, Grodno 1895.
- Bogusławski W., Dzieje Słowiańszczyzny półn. zach., Poznań 1900.
- Bolte J.-Polivka G., Anmerkungen zu den Kinder u. Hausmärchen der Brüder Grimm, Leipzig 4 t.
- Braungart R., Die Urheimat der Landwirtschaft aller indogermanischen Völker, Heidelberg 1912.
- Brückner A., Starożytna Litwa, Warszawa 1904.
- Mitologia słowiańska, Kraków 1918.
 - Mitologia polska, Warszawa 1924.
 - Starożytności słowiańskie, Lwów 1926.
 - Die Slaven, Tübnigen 1926.
 - Dzieje kultury polskiej, Kraków 1930.
- Buch M., Die Wotjaken, Helsingfors 1922.
- Buchholz, Deutscher Glaube und Brauch.
- Buschan G., Das deutsche Volk., Stuttgart 1922.
- Europa und seine Randgebiete, Stuttgart 1926.
 - Illustrierte Völkerkunde 2 t., Stuttgart 1922, 1923.
 - Die Sitten der Völker 3 t., Stuttgart.
- Bystron J. St., Słowiańskie obrzędy rodzinne, Kraków 1916.
- Zwyczaje żniwarskie w Polsce, Kraków 1916.
 - Studja nad zwyczajami ludowymi, Kraków 1917.
- Carniola, Mitteilungen d. Musealvereins f. Krain r.: 1908, 1910.
- Czerny A., Istoty mityczne Serbów łużyckich, Warszawa 1901.
- Charuzin A., Sławjanskoje žilišce v Severo — Zapadnom krae, Wilno 1907.
- Chętnik A., Kurpie, Kraków 1924.
- Chmielińska A., Księżacy, Kraków 1925.
- Chmielowski P., Nowe Ateny, 3 t., Lwów 1746.
- Chronika Naukowego Towarzystwa im. Szewczenka, Lwów r.: 1900—1914.
- Ciszewski St., Dusza matki i dusza niemowlęcia, Petersburg 1904.
- Krakowiacy, Kraków 1894.
- Clasen K., Ostpreussen — Deutsche Volkskunst, t. X.
- Clemen C., Das Leben nach dem Tode..., Leipzig 1918.
- F. F. Communications, Helsinki r.: 1911—1930.
- Casopis Musea Království Českeho, Praha, r.: 1895—1921.
- Narodného Musea, Praha, r. 1924—1930.
 - Moravskeho Musea Zemskeho v Brne, r. 1903—1916.
 - Musealneje slovenskeje spoločnosti, r. 1898—1930.
 - Společnosti přátel starožitnosti českých, Praha, r. 1893—1917.

- Macicy Serbskeje, Busydin, r. 1897—1928.
 — za zgodovino in narodopisje, r. 1920—1931.
- Czekanowski J., Objektive Kriterien in der Ethnologie, 1911.
 — Wstęp do historii Słowian, Lwów 1927.
- Czerwiński M., Albanja, Kraków 1893.
 — W Dalmacji i Czarnogórze, Kraków 1896.
 — Z Grecji i Krety, Kraków 1902.
 — Szkice z Indji, Kraków 1891.
 — Wyprawa na Patmos, Efez i Kretę, Kraków 1904.
- Czubryński A., Mistrz Twardowski, Warszawa 1931.
- Danzel Th., Kultur u. Religion d. primitiven Menschen, Stuttgart 1924.
 — Magie u. Geheimniswissenschaft..., Stuttgart 1924.
- Dähnhardt O., Natursagen, 3 t., Berlin 1907, 1909, 1910.
- Debelković D., Obyczaje srbskoh naroda, Srbsky etnografsky Zbornyk, t. VII, s. 173—332.
- Diels P., Die Slaven, Leipzig 1920.
- Dir A., Kaukasische Märchen, Jena 1922.
- Doklady Rosijskoj Akad. Nauk. (B), Leningrad, r. 1924—1931.
- Dungern O., Rumänien, Gotha 1916.
- Ehrenkreutzowa C., Materiał naukowy i przedmiot etnologji, Lwów 1924.
- Eisen M. J., Esthnische Mythologie, Leipzig 1925.
- Eisenstädter J., Elementargedanke und Übertragungstheorie in der Völkerkunde, Stuttgart 1912.
- Epos babilońskie „Enuma Elis“, Brody 1909.
- Epos egipskie, Brody 1909.
- Etnografija, Moskwa, Leningrad, r. 1926, 1928, 1929.
- Ethnologica, Leipzig, r. 1909, 1916, 1927, 1930.
- Etnolog, Lubljana, r. 1926—1929.
- Falkiewicz K., Monografia powiatu Gródeckiego, Gródek 1896.
- Federowski M., Lud Białorusi..., 3 t., Kraków 1897, 1902, 1903.
 — Lud okolic Żarek, Siewierza i Pilicy, 2 t., Warszawa 1888, 1889.
- Fehrle E., Badische Volkskunde, Leipzig 1924.
- Feist S., Indogermanen u. Germanen, Halle 1924.
- Fimmen D., Die Kretisch-Mykenische Kultur, Leipzig 1921.
- Fischer A., Uzupełnienia Dähnhardta, Lwów 1910.
 — Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego, Lwów 1921.
 — Święto umarłych, Lwów 1923.
 — Lud kaszubski, Lwów 1923.
 — Lud polski, Lwów 1925.
 — Kult Welesa u Słowian, Praha 1927.
 — Zwyczaje rolnicze ludu polskiego, Lwów 1927.
 — Djabeł w wierzeniach ludu polskiego, Kraków 1927.
 — Słowiańskie bóstwa urodzaju, Lwów 1927/28.
 — Zarys etnograficzny województwa pomorskiego, Toruń 1929.
- Finnisch-Ugrische Forschungen, Helsingfors, r. 1901—1915 i r. 1924.

- Franko I., Apokryfy i legendy, Lwów 1896.
- Frankowski E., Kalendarz obrzędowy ludu polskiego, Warszawa 1928.
- Ganszyniec R., Brata Mikołaja z Polski — Pisma lekarskie, Poznań 1920.
- De Agathodaemone, Warszawa 1919.
- Czynniki racjonalny w wierze i obrzędzie, Lwów 1922.
- Gennep A., Les rites de passage, Paris 1909.
- Giese Fr., Türkische Märchen, Jena 1925.
- Gloger Z., Księga rzeczy polskich, Lwów 1896.
- Encyklopedia staropolska, 4 t., Warszawa.
- Gluziński J., Włościanie z okolic Zamościa i Hrubieszowa.
- Gołębiowski Ł., Lud polski..., 2 t., Lwów 1884.
- Graebner F., Methode der Ethnologie, Heidelberg 1911.
- Das Weltbild der Primitiven, München 1911.
- Grimm, Deutsche Mythologie.
- Gröber K., Schwaben, Deutsche Volkskunst, t. V.
- Grundmann G., Schlesien, München.
- Gruppe, Griechische Mythologie.
- Gryf, pismo dla spraw kaszubskich, Kościerzyna, r. 1910—1912.
- Grynbergowa Z., Strzetelska, Staromiejskie, Lwów 1899.
- Gubernatis A., Die Tiere in der indogerm. Mythologie, Leipzig 1874.
- Gulgowski I., Kaszubi, Kraków 1924.
- Guthe H., Kurzes Bibelwörterbuch, Tübingen 1903.
- Haberlandt A., Beiträge zur bretonischen Volkskunde, Wien 1912.
- Hahne H., Totenehre im alten Norden, Jena 1929.
- Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens, Berlin.
- Hästesko F. A., Motivverzeichnis westfinnischer Zaubersprüche, 1914.
- Hermann P., Deutsche Mythologie.
- Hermant P. et Broomans D., La médecine populaire, Bruxelles 1928.
- Herrmann P., Deutsche u. nordische Göttersagen, Leipzig 1925.
- Hertel J., Indische Märchen, Jena 1925.
- Hirt H., Die Indogermanen, 2 t., Strassburg 1905, 1907.
- Hoffmann-Krayer, Feste u. Bräuche d. Schweizvolkes, Zürich 1913.
- Hollberg U., Die Wassergottheiten..., Helsinki 1913.
- Hoops J., Reallexicon d. germanischen Altertumskunde, 4 t., Strassburg.
- Hovorka A. und Kronfeld A., Vergleichende Volksmedizin, 2 t. Stuttgart 1908, 1909.
- Hruszewska K., Prymitywni opowiadannja..., Kyjiw - Wiedeń 1923.
- Izwestja na narodnija etnografski Muzej v Sofija, r. 1921—1929.
- Izwestija Universitetskaja, Kijów, r. 1900—1914.
- Jankowski Cz., Powiat Oszmiański, Kraków 1896.
- Janosch H., Unsere Hultschiner Heimat, Ratibor 1924.
- Jaworski J., O przesądach i zwyczajach ludu naszego..., Warszawa 1901.
- Journal de la Société Finno-ougrienne, Helsinki, r. 1916—20, 1924—1926, 1930.
- Jucewicz L., Wspomnienia Żmudzi, Wilno 1842.
- Jungbauer G., Märchen aus Turkestan u. Tibet, Jena 1923.

- Jungfer V., *Alt-Litauen*, Berlin 1926.
- Karlinger H., *Bayern, Deutsche Volkskunst*, t. IV.
- Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, 6 t., Kraków 1900—1911.
- Klapper J., *Schlesische Volkskunde*, Breslau 1925.
- Klinger W., *Zywotnoje w antycznom i sowremennom suewirji. Univer-
sitytskaja Izwestija*, 1909, str. 1—81.
- Knopp O., *Stargarder Sagen...*, Stargard 1924.
- Kohlbrugge J. H. F., *Tier und Menschenantlitz als Abwehrzauber*,
Bonn 1926.
- Kolberg O., *wszystkie serje i tomy*.
- Kopernicki I., *O wyobrażeniach lekarskich... ludu naszego*, Lwów
1876.
- Korrespondenzblatt d. Vereins f. siebenbürgische Landeskunde*,
r. 1897—1913.
- Kosiński Wł., *Materjały etnograficzne... Galicji zach.* Kraków 1903.
- Koskowski B., *Finlandja*, Warszawa 1899.
- Kosmos*, r. 1876—1900.
- Kraushar A., *Totemizm w rozwoju dziejowym społeczeństw...*, War-
szawa 1920.
- Kraus Fr., *Sagen u. Märchen der Südslaven*, Leipzig 1914.
- Krzywicki, *Rola zwierząt w pojęciu pierwotnej umysłowości*, Wisła,
VII, 245 i. n.
- Kuchta J., *Nauki tajemne w Polsce w XV i XVI w.*, Lwów 1928.
- Kück E., *Das alte Bauernleben der Lüneburger Heide*, Lipsk 1906.
- Kunzer E., *Bulgarien*, Gotha 1919.
- Küster E., *Die Schlange in der griechischen Kunst u. Religion*, Giessen
1913.
- Lang A., *Mitologja*, Kraków 1899.
- Lehmann E., *Die Anfänge der Religion und die Religion der primi-
tiven Völker*.
- Leskien A., *Balkenmärchen*, Jena 1925.
- Levy-Brühl L., *Das Denken der Naturvölker*, Wien 1926.
- Český Lid, *Praha*, r. 1895—1931.
- Orli Lot, r. 1895—1931.
- Lövis of Menar, *Russische Volksmärchen*, Jena 1927.
- *Finnische u. estnische Volksmärchen*, Jena 1927.
- Lud słowiański, *Kraków*, r. 1928—1931.
- Lud, *kwartalnik etnograficzny*, Lwów, r. 1895—1931.
- Malinowski B., *Wierzenia pierwotne*, Kraków 1915.
- Mandybur T., *Mitologja grecka w djalogach Lukjana*, Kraków 1901.
- Mansikka V. J., *Die Religion der Ostslaven*, Helsinki 1922.
- Martin R., *Lehrbuch der Anthropologie*, Jena 1914.
- Marzell H., *Die heimische Pflanzenwelt im Volksbrauch...* Leipzig
1922.
- Materjały antrop., archeolog. i etnograficzne (MAAE)*, Kraków, r.
1896—1919.
- Materjały do ukraińsko-ruskoji etnologiji*, Lwów, r.
1899—1919.

- Matusiak Sz., Olimp polski podług Długosza, Lwów 1908.
- Meyer R. M., Altgermanische Religionsgeschichte, Leipzig 1910.
- Meyer E. H., Mythologie der Germanen.
- Mitteilungen d. Anthropologischen Gesellschaft in Wien, r. 1895—1901, 1927—1931.
- der Schlesischen Gesellschaft f. Volkskunde, Breslau, r. 1896—1922.
- des Vereins f. sächsische Volkskunde, Leipzig 1897—1913.
- Niederlausitzer Mitteilungen, Goben, r. 1896—1910.
- Ethnologische Mitteilungen aus Ungarn, r. 1895 — 1905.
- Moszyński K., Kultura ludowa Słowian, Kraków 1929.
- Polesie Wschodnie, Warszawa 1928.
- O źródłach magji i religji, 1925.
- Müller E., Aus der Niederlausitzer Wendei..., 1925.
- Müller-Lisowski K., Irische Volksmärchen, Jena 1923.
- Mythologie Asiatique illustrée, Paris 1927.
- Narbutt T., Dzieje narodu litewskiego, t. I, Wilno 1835.
- Naumann I., Isländische Märchen, Jena 1923.
- Nehring A., Seelen u. Seelenkult bei Griechen, Italienern..., Breslau 1917.
- Neumann Th., Das moderne Agypten, Leipzig 1893.
- Niederle L., Byt i kultura drevnich Slawian, Praha 1924.
- Otto W., Die Manen, Berlin 1923.
- Pauly-Wissowa-Kroll, Realencyklopedie d. classischen Altertums-wissenschaft, t. 1—14, zweite Reihe 1—3, Supplement 1—5, Stuttgart 1894—1931.
- Pessler W., Niedersächsische Volkskunde, Hannover 1922.
- Peukert W., Schlesische Volkskunde, Leipzig 1928.
- Pfister F., Schwäbische Volksbrauche, Augsburg 1924.
- Pietkiewicz Cz., Polesie rzeczyckie, 1928.
- Pleszczyński A., Bojarzy Międzyrzeczy, Warszawa 1893.
- Polaczek St., Powiat chrzanowski, Kraków 1898.
- Prace Komisji Etnograficznej Polskiej Ak. Um., r. 1927—1929.
- Prace i materiały antrop.-archeol. i etnogr., r. 1920—1927.
- Slovanský Přehľad, Praha, r. 1899—1914.
- Radermacher L., Das Jenseits im Mythos der Helenen, Bonn 1903.
- Roeder G., Altägyptische Erzählungen und Märchen, Jena 1927.
- Rohde, Psyche.
- Rozmyślania o Żywocie Pana Jesu Christa, wyd. Brückner, Kraków 1907.
- Rüttimeyer L., Ur Ethnographie der Schweiz, Basel 1924.
- Ruzicka I., Slovanska Mythologie, Praha 1924.
- Salomann K., Manicheische Studien. — Zapiski Imp. Akad., t. VIII, Nr. 10.
- Saloni A., Lud Łańcucki, Kraków, 1902.
- Sartori P., Sitte u. Brauch, 3 t., Leipzig 1914.
- Westfälische Volkskunde, Leipzig 1922.
- Schott A., Walachische Märchen, Stuttgart 1845.

- Siecke E., *Göttertribute...*, Jena 1909.
- Siemieński, *Podania*.
- Simrock, *Deutsche Mythologie*.
- Slavia Occidentalis, Poznań, r. 1921—1930.
- Sliwina J., *Lud lubartowski*, Lwów 1930.
- Moravsko-Slovensko, Praha 1922—1923.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, t. 1—15, Warszawa 1880—1904.
- Söderblom, *Das Werden des Gottesglaubens* (w niem.), 1916.
- Srpski etnografski Zbornik, Beograd, r. 1926—1930.
- Starè I., *Die Kroaten*, Wiedeń 1882.
- Živaja Starina, r. 1891—1894.
- Živaja Starina, Petersburg, r. 1890—1913.
- Stroebe K., *Nordische Volksmärchen*, 2. t., Jena 1922.
- Szuman I., *Die Slovenen*, Wiedeń 1881.
- Sylwestrowicz M., *Podania żmujdzkie*, 2 t., Warszawa 1894.
- Świętek J., *Lud Nadrabski*, Kraków 1893.
- Schmidt O., *Die Wenden*, Dresden 1926.
- Schmidt W., *Der Ursprung der Gottesidee*, 3 t., Münster 1926, 1929, 1931.
- Schrader O., *Reallexicon der indogerm. Altertumskunde*, 2 t., Berlin 1917—1928.
- Schroeder L., *Germanische Elben u. Götter beim Estenvolke*, Wien 1906.
- Szuchewicz Wł., *Huculszczyzna*, 4 t., Kraków 1893.
- Szydelski ks., *Kuł ogniska domowego...*, Poznań 1917.
- Talko-Hryncewicz J., *Zarysy lecznictwa ludowego...* Kraków 1893.
- Tylor E., *Cywilizacja pierwotna*, 2 t., Warszawa 1896, 1898.
- Udziela M., *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego*, Warszawa 1891.
- Narodopisny Věstnik československy, Praha r.: 1906—1930.
- Věstnik Královské české Společnosti Nauk r.: 1897—1930.
- Weigand G., *Ethnographie v. Makedonien*, Leipzig 1924.
- Weryho Wł., *Podania białoruskie*, Lwów 1889.
- Wesselski A., *Märchen des Mittelalters*, Berlin 1925.
- Wiedermann A., *Altägyptische Sagen u. Märchen*, Leipzig 1906.
- Wiener O., *Böhmische Sagen*, Wien 1919.
- Wilke G., *Die Religion der Indogermanen*, Leipzig 1923.
- *Kulturbeziehungen zwischen Indien, Orient u. Europa*, Würzburg 1913.
- Winthuis J., *Das Zweigeschlechtwesen...*, Leipzig 1928.
- Wissenschaftliche Mitteilungen aus Bosnien u. Herzegovina, Wien r.: 1893—1912.
- Wisła, r. 1887—1905, 1917.
- Witanowski M., *Monografja Łęczycy*, Kraków 1898.

- Witort J., Filozofja pierwotna, Lwów 1900.
- Wollheim da Fonseca, Mythologie d. alten Indiens.
- Wrede A., Rheinische Volkskunde, Leipzig 1922.
- Wuttke R., Sächsische Volkskunde, Leipzig 1903.
- Wundt W., Völkerpsychologie, Mythus u. Religion 1910.
- Zapysky Ukrajinskoho Naukovocho Towarystwa v Kijewi 1908—1914.
- Zapysky Naukovocho Towarystwa im. Szewczenka, Lwów r.: 1892—1899.
- Zapiski Imperatorskoj Akad. Nauk, Petersburg 1900—1922.
- Zapiski ruskago arch. Towarystwa VII t.
- Zbiór wiadomości do antropologii krajowej (Zb.) Kraków r.: 1877—1895.
- Zbirnyk etnograficznyj, Lwów, r. 1895—1916.
- Zbornik za Narodni Život i Obicaje južnih Slavena, Zagreb, r.: 1896—1930.
- Zelenin D., Russische Volkskunde, Berlin 1927.
- Zelenin D. K., Oczerki ruskog mitologji, Petrohrad 1916.
- Zeitschrift für österr. Volkskunde, Wien, r. 1895—1913.
- Wiener Zeitschrift f. Volkskunde, r. 1921—1931.
- Zeitschrift d. Vereins f. Volkskunde, Berlin, r.: 1895—1914, 1926—1930.
- Zeitschrift f. Ethnologie, wszystkie roczniki.
- Żmigrodzki M., Totemizm, Lwów 1909.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

Errata:

- str. 1, wiersz 8 od góry zamiast—wszystkich ludów—ma być—innych ludów
- „ 1, „ 9 „ „ „—przypuszczalnych początków—ma być—czasów najdawniejszych
- „ 1, „ 15 „ „ „—ze szczególnem uwzględnieniem — ma być — ludów słowiańskich, germańskich i indoeurop.
- „ 6, „ 3 „ „ „—artykuły — ma być — atrybuty
- „ 8, „ 8 od dołu „—też — ma być — też
- „ 9, „ 4 od góry „—pierwszej świątyni—ma być—drugiej świątyni
- „ 11, „ 4 „ „ „—Zanin — ma być — Tanin
- „ 11, „ 11 od dołu „—fotemistyczne — ma być — totemistyczne
- „ 11, „ 7 od góry „—wyobrażony wąż— „ — wyobrażony jest wąż
- „ 12, „ 9 od dołu „—chrześcijańskich — „ — chrześcijańskich ⁹⁾
- „ 12, „ 1 „ „ „—stanie ¹³⁾ — ma być — stanie ¹²⁾
- „ 13, „ 9 od góry „—wszelkiej — „ — wielkiej
- „ 13, „ 4 od dołu „—skurzenie — „ — skuszenie
- „ 14, „ 3 od góry „—spotykamy tu liczne — ma być — spotykamy liczne
- „ 14, „ 2 od dołu „—riski — ma być — rishi
- „ 15, „ 6 od góry „—bezpodzielnym — ma być — nieograniczonym
- „ 15, „ 8 od dołu „—zgłębi — ma być — z głębi
- „ 16, „ 11 od góry „—Boga „ „ Bogu
- „ 16, „ 16 „ „ „—pod koniec okresu niewoli — ma być — pod koniec powtórnego pobytu w Babilonii (V—VI w.)
- „ 16, przypisek ⁹⁾ zamiast ZVV — ma być — ZVV XVI, 266
- „ 17, wiersz 1 od góry „ bóstwem podziemnem—ma być — na bóstwo podziemne
- „ 18, przypisek ¹⁵⁾ (w. 1) zamiast — znęcając — ma być — znęcają
- „ 22, „ ¹⁸⁾ —opuścić cały wiersz łaciński, mylnie tam powtórzony
- „ 23, wiersz 1 od dołu — zamiast — wszelkich innych przykrości — ma być—wszelkich przykrości
- „ 24, przypisek ²⁶⁾ — zamiast — za Klingera — ma być — z Klingera
- „ 24, „ ³¹⁾ — „ — charakter węża— „ — charakter kultu węża
- „ 25, „ ³⁶⁾ — „ — sujewieżji — „ — sujewierji
- „ 26, wiersz 14 od dołu — zamiast — żmiję — „ — w żmiję
- „ 27, „ 7 od góry — „ — cytata w starożytności — ma być— cytata na właściwym miejscu
- „ 29, „ 9 od dołu — „ — albo ten jest — ma być — ten jest, albo
- „ 30, „ 17 od góry — „ — Libijczyków — „ — Libijczyków

- str. 30, wiersz 11 od dołu — zamiast — Erinnyś — ma być — erynja
 „ 32, „ 1 d góry — „ — okrcił — „ — owinął
 „ 34, „ 8 „ — „ — A wiemy — „ — Izobaczymy
 „ 35, „ 7 „ — „ — Bałto—Słowianie — ma być —
- B A Ł T O W I E**
- „ 35, „ 8 „ — „ bałto-słowiańskich — ma być —
 „ 35, „ 4 od dołu — „ u Litwinów — ma być — u wszystkich
 Litwinów, a zwłaszcza na Żmudzi
 „ 36, „ 10 „ — „ gevata — ma być — gyvata
 „ 36, przypisek 6) — „ Brückner, s. 11 — ma być — Brückner
 op. c. s. 111
 „ 37, wiersz 13 od dołu — „ wyobrażenie rune — „ „ inne wyob-
 rażenie
 „ 37, „ 8 „ „ — „ pn. — ma być — np.
 „ 37, „ 6 „ „ — „ Jurgusie — ma być — Jurgisie
 „ 39, „ 1 od góry — „ rune — „ „ — inne
 „ 39, „ 6 od dołu ma być — 9 pieczęci herbowych z XV, XVI i
 XVII w. z wyobrażeniem węzów
 „ 45, „ 13 od góry — zamiast — szkicu kultu węza — ma być —
 szkic o kulcie węza
 „ 45, „ 1 od dołu — „ — w charakterach węza — ma być —
 w charakterze kultu węza egipskiego i indyjskiego
 „ 47, „ 16 „ „ — zamiast — Bałto-Słowian — ma być — Bałtów,
 Słowian
 „ 47, „ 8 „ „ — „ — rozwiązane — ma być — wyjaśnione
 „ 49, „ 4 od góry — „ — rcsyjskiem „ „ — ruskiem
 „ 50, „ 1 „ „ — „ — zaoceanicznych — ma być — innych
 „ 56, „ 5 od dołu — „ — napuścił — ma być — „napuścić“
 „ 57, „ 13 „ „ — „ — uważa — „ „ — mniema
 „ 61, „ 6 od góry — „ — Na Żmudzi 9) „ „ — na Żmudzi
 i Wileńszczyźnie 9)
 „ 64, „ 9 „ „ — „ — czehryńskim 35) — ma być — osz-
 miańskim 35)
 „ 72, przypisek 13) — „ — j. w. 11, 112 — ma być — j. w. 11, 112
 „ 73, wiersz 7 od dołu — „ — podrzywy — „ „ — pokrzywy
 „ 75, „ 5 „ „ — „ — występują — „ „ — występujące
 „ 83, „ 9 „ „ — „ — dla Słowiańszczyzny — ma być —
 dla Słowiańszczyzny w formie znanej na Zachodzie
 „ 84, „ 1 od góry — zamiast — mamy i t. d. — ma być —
 mamy w formie znanej na Zachodzie
 „ 88, „ 1 od dołu — „ — całe zdanie od Aż do urazę — ma być —
 ujęte w cudzysłów
 „ 107, „ 3 „ „ — „ — zamiast — bałto-słowiańskich — ma być —
 bałtyckich, słowiańskich
 „ 110, „ 10 od dołu — „ — Arnandow — ma być — Arnaudow

str. 110 wiersz 6 od dołu -- zamiast — Bellović ma być — Belović
 „ 111 „ 6 „ „ -- i n. „ — Casopis „ „ — Časopis
 „ 111 „ 2 „ „ — „ — pra'ee „ „ — prateľ
 „ 115 „ 7 „ „ — „ — Ruzicka „ „ — Ruzička

O b j a ś n i e n i e s k r ó t ó w.

ARW = Archiv f. Religionswissenschaft.

Dähnhardt = Dähnhardt, Natursagen.

Gubernatis = Gubernatis — Die Tiere in d. indogerm. Mythologie.

Brückner = Brückner — Starożytna Litwa.

FFC = FF Comunication.

Klinger = Klinger — Żywotnoje w antycznym i współczesnym
 sujewierji.

MAAE = Materiały antropologiczne, archeologiczne i etnograficzne.

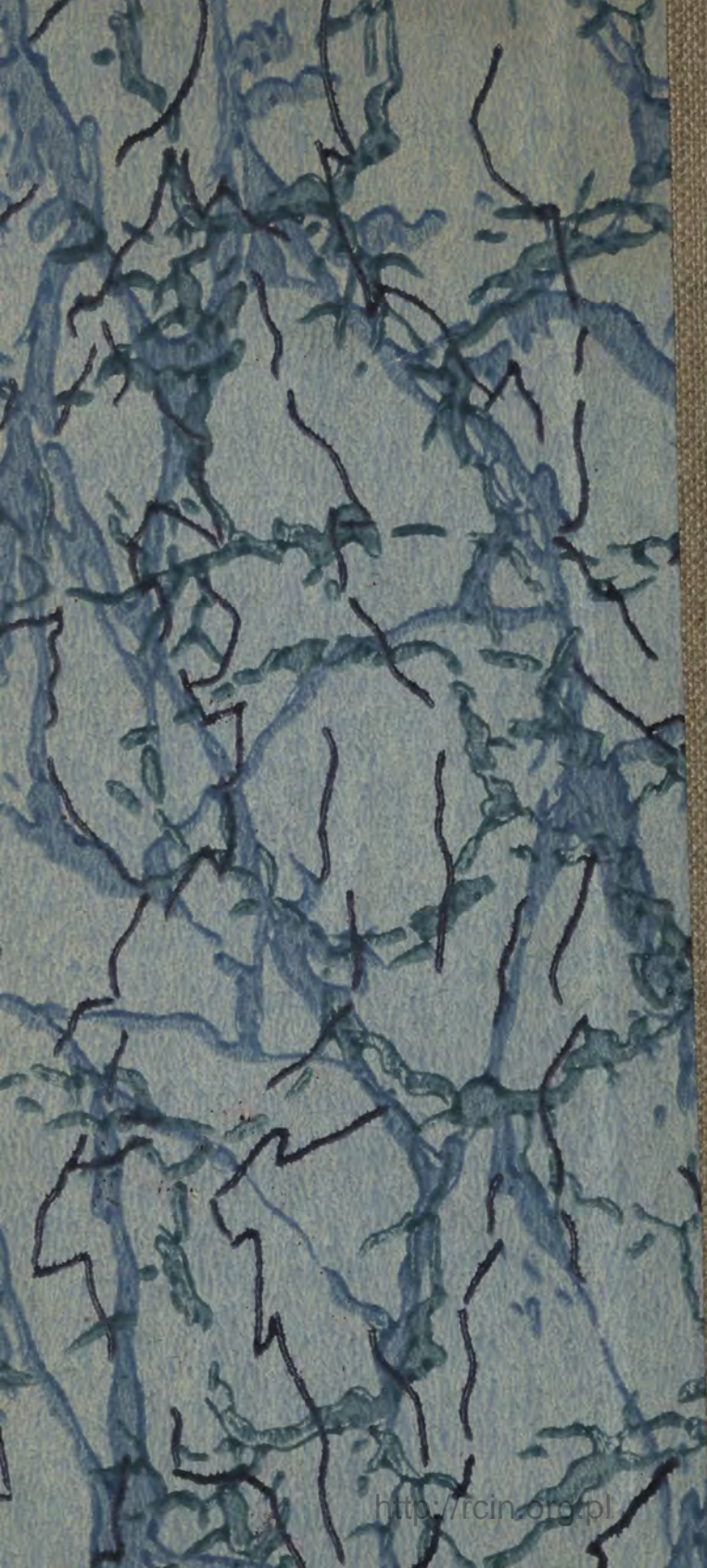
RE = Realencyklopedie d. classischen Altertumswissenschaft.

ZVV = Zeitschrift d. Vereins f. Volkskunde.

Zb. wd. = Zbiór wiadomości do antropologii krajowej.

Praca niniejsza napisana została w r. 1931; materiał terenowy z Wileńszczyzny zebrałem w latach 1932—1936 i uzupełniłem nim rozprawę już w czasie druku. Autor przeprasza za zbyt obfity wykaz błędów drukarskich, czemu zapobiec nie mógł, gdyż korekty pierwszych 40 stron ogólnie nie otrzymał, a dalszą przeprowadzał, niestety, na odległość.





<http://rcin.org.pl>

f. 18.732